

czyli animacja podwórkowa na olsztyńskim Zatorzu



Redakcja  
Jolanta Prokopowicz, Monika Hausman-Pniewska

Projekt graficzny  
Kuba Qbi Strumiński

Wydawca  
Forum Animatorów Społecznych  
Wybudowanie 4  
13-306 Kurzętnik  
tel.: (+48) 601 707 173  
www.forumanimatorow.org

Skład komputerowy / Druk  
Agencja Reklamowa CONTACT  
ul. Mikołaja Firleja 27  
82-300 Elbląg  
tel.: (+48) 55 621 21 21 / (+48) 55 236 16 07  
www.arcontact.pl

Nakład: 500 egz.  
Publikacja bezpłatna

© Copyright by Forum Animatorów Społecznych  
Olsztyn, 2016

Zdjęcie na okładce przedstawia dzieci i młodzież z osiedla Zatorze w Olsztynie, na tle kamienicy przy ul. Żeromskiego 33 (Podwórko „U Stefana”). Fotografię wykonano podczas kręcenia filmu o przeciwdziałaniu mowie nienawiści w internecie – fot. Jakub Marcfeld



Publikacja powstała w ramach projektu „Współtworzę Zatorze”. Projekt realizowany w ramach programu Obywatele dla Demokracji, finansowanego z Funduszy EOG

## PROJEKCIE

1. Słowo wstępne – Monika Hausman-Pniewska 6
2. Warto razem coś czasem zdziałać – Łukasz Czarnecki-Pacyński 10

## OKIEM ANIMATOREK

3. Moje dwa podwórka – Bożena Bączek 20
4. Podwórko 6 i pół – Angelika Stawisińska 22
5. U nas, na Puskina – Marta Urban-Burdalska 24

## OKIEM OBIEKTYWU – FOTORELACJA

6. Fotorelacja z projektu – Bożena Bączek, Monika Hausman-Pniewska, Agata Jeziorna, Monika Miecznikowska, Angelika Stawisińska, Anna Szlachtowicz, Jakub Marcfeld, Jarosław Skórski, Mirosław Turek 26

## WNIOSKI I LICZBY

7. Młodzież Zatorza - ewaluacja projektu – Monika Michniewicz 36
8. Współtworzę Zatorze w liczbach – Monika Hausman-Pniewska 39

## MODELE I NARZĘDZIA PRACY FORUM ANIMATORÓW SPOŁECZNYCH

9. Forum Animatorów Społecznych – Maciej Bielawski, Jola Prokopowicz 41
10. Ścieżka pracy animacyjnej – Maciej Bielawski, Bartłomiej Głuszak 44
11. Model pracy animacyjnej na podwórkach – Monika Hausman-Pniewska 57
12. Ścieżka budowy partnerstwa FAS 62

## INSPIRACJE

13. Nic bez mieszkańca – Aleksandra Mróz-Wykus 68
14. Firanecka, czyli widziane z parapetu – Jacek Gralczyk 70

# OPROJEKCIE

MONIKA HAUSMAN-PNIEWSKA

ŁUKASZ CZARNECKI-PACYŃSKI

MONIKA HAUSMAN-PNIEWSKA

## SŁOWO WSTĘPNE

Chcemy w tej publikacji podzielić się z Państwem naszymi doświadczeniami i refleksami z realizacji projektu „Współtworzę Zatorze”. Być może staną się inspiracją dla tych, którzy chcą wpływać na otaczającą ich rzeczywistość i sprawiać, by osiedla miejskie tętniły życiem bliskich sobie sąsiadów.

My, czyli Stowarzyszenie Forum Animatorów Społecznych, które od wielu lat wspiera i animuje środowiska lokalne na Warmii i Mazurach. Najwięcej doświadczeń mamy w pracy ze środowiskami wiejskimi, w małych miasteczkach, ale ponieważ część z nas mieszka w Olsztynie, Elblągu czy w Elku, zaczęliśmy też animować miejskie podwórka, bo dostrzegliśmy, jak wielki tkwi w nich potencjał. W Olsztynie zaczęliśmy w 2012 roku od działań na olsztyńskim Zatorzu. Na podwórku przy ulicy Żeromskiego, nazwanym przez nas Podwórkim „U Stefana”, z racji imienia patrona, wspólnie z mieszkańcami i innymi społecznikami, w tym ze Stowarzyszeniem Aktywności Społecznej „Młyn”, całkowicie bez projektu i finansowania, rozpoczęliśmy działania, które trwają do dziś, a które swoją kontynuację mają w projekcie „Współtworzę Zatorze”, realizowanym już w ramach Programu „Obywatele dla Demokracji”, finansowanym z funduszy EOG. Więcej o naszych początkach i projekcie znajdziecie Państwo w reportażu Łukasza Czarneckiego-Pacyńskiego pt. „Warto razem coś czasem zdziałać”.

Nazwa „Współtworzę Zatorze” oddaje ideę projektu. Chcieliśmy, aby mieszkańcy Zatorza, zwłaszcza ci młodzi, ale też ich rodzice, opiekunowie, sąsiedzi, wzięli odpowiedzialność za swoje osiedle, za jego wygląd, bezpieczeństwo, budowanie więzi sąsiedzkich. Zdiagnozowaliśmy pięć takich miejsc, podwórek, ulic, w których pracę rozpoczęły animatorki (ich refleksje znajdziecie Państwo w artykułach „Okiem animatorki”) i bardzo szybko przekonaliśmy się, jak trudnego zadania się podjęliśmy. Tam, gdzie od kilku lat działaliśmy, jak na Podwórku „U Stefana”, lub w miejscach, w których choć trochę znaliśmy mieszkańców, było dużo łatwiej. Ale w blokowiskach, w których jest większa anonimowość i niski poziom

więzi sąsiedzkich, praca szła na początku opornie. Okazywało się na przykład, że najtrudniej znaleźć właściwy czas na spotkania, zwłaszcza z młodzieżą lub dziećmi, bo zimą rzadko wychodzą na podwórkę, wybierając komputery, w weekendy wyjeżdżają do dziadków, a jak tylko się zrobi ciepło, okupują plażę miejską. Do tych młodych ludzi z największymi trudnościami potrzebowalibyśmy natomiast streetworkerów i kilku lat systematycznej pracy, a tego projekt nie przewidywał. Do młodzieży docieraliśmy więc poprzez szkoły i to odniosło najlepszy skutek. Doczekaliśmy się młodych wolontariuszy, grupy Zatorzaki, dzieciaków, które same dopytują, co jeszcze można wspólnie zrobić (więcej o tym w artykule Moniki Michniewicz, która snuje refleksje po spotkaniu fokusowym z młodzieżą).

Podczas trwającego ponad półtora roku projektu, wspólnie z mieszkańcami Zatorza zrealizowaliśmy:

- spotkania animacyjne, minimum jedno w miesiącu na każdym podwórku
- inicjatywy wybrane przez mieszkańców (każde podwórko dostało na nie po 5 tys. zł)
- cykl warsztatów fotograficznych, zakończony wystawą wielkoformatowych zdjęć w hali targowo-handlowej Zatorzanka
- cykl warsztatów z komunikacji międzyludzkiej
- cykl warsztatów na temat zdrowego stylu życia
- kino podwórkowe z filmami poruszającymi ważne społecznie tematy i towarzyszące seansom dyskusje
- dwie wizyty studyjne dla młodzieży do Kaczego Bagna – Miejsca Inicjatyw Pozytywnych
- dwa spotkania edukacyjne dla członków Forum Animatorów Społecznych, podczas których m.in. powstał model animacji podwórkowej
- warsztaty przeciwdziałania mowie nienawiści w internecie i tworzenie filmu na ten temat
- Święto Zatorza
- cykl warsztatów dla młodzieży, zakończony kawiarenką obywatelską
- opisanie wszystkiego w niniejszej publikacji (więcej w zestawieniu – Współtworzę Zatorze w liczbach i fotorelacji z projektu).

W tym czasie nawiązaliśmy wiele kontaktów, niektóre z nich sformalizowaliśmy. Zrobiliśmy sporo dodatkowych działań,

często inicjowanych przez samych mieszkańców – jedno z naszych podwórek wygrało Olsztyński Budżet Obywatelski, a drugie było na liście zaraz za nim. Przeżyliśmy wiele wzruszeń i, mimo że projekt się kończy, nie zamierzamy poprzestać. Już powstały kolejne partnerskie projekty na kontynuację, weszliśmy w szeregi Rady Osiedla Zatorze – działamy!

W publikacji znajdziecie też Państwo informacje o Forum Animatorów Społecznych i narzędziach naszej pracy, takich jak ścieżka pracy animacyjnej czy proces budowy partnerstw, oraz opisy podobnych działań z Lublina i Gdyni, które mogą się stać inspiracją także dla Państwa.

Jesteśmy przekonani, że wszystkich naszych zamierzeń nie zrealizowalibyśmy bez wymienionych poniżej osób i instytucji. Bardzo serdecznie dziękujemy za zaangażowanie, pomoc i wspólne działania: naszym partnerom – Fundacji Kreatywnego Rozwoju i Bankowi Żywności w Olsztynie; Mieszkańcom, Mieszkankom oraz ich dzieciom, czyli „Grupie na Puszkina”, a zwłaszcza Małgosi Bartoszewicz, Basi Jancewicz, Grażynie Kulce, Dorocie Nowickiej, Izie Góreckiej-Radawiec, Joannie Skawińskiej, Iwonie Czerlunuczakiewicz, Monice

Całce, Dorocie i Darkowi Filip; Mieszkańcom i Mieszkankom Podwórka „U Stefana”, a zwłaszcza całej rodzinie Kitkowskich, Krzyżkowi Sadowskiemu, Karolowi Śledziwskiemu, Sylwii Paszyn-Rekiel, Piotrowi Mikusowi, Teresie i Mirosławowi Jankowskim, Arturowi i Anecie Grabia, Iwonie Kowalczyk i jej chłopakom, Cezaremu Pac, Asi Geldon, Zosi Kraszewskiej i Zbyszkowi Stępniewi, Ani Kwiatek i jej córkom Amelce i Malwince; wszystkim zaangażowanym Mieszkańcom i Mieszkankom ulicy Klasztornej i Gietkowskiej (zwłaszcza panu Janowi Ebingowi) oraz dzieciakom z Zamenhofa; Radzie Osiedla Zatorze, w tym szczególnie Darkowi Poniewozikowi, Elizie Dmochowskiej, Alicji Golubiewskiej i Jarkowi Skórskiemu; Fundacji dla Dzieci i Młodzieży „Kółko Graniaste” i jej wspaniałej szefowej Kasi Monsiorskiej oraz wychowawcom, wychowawczyniom i dzieciakom świetlicy prowadzonej przez Fundację; Młodzieżowej Grupie Zatorzaki, a zwłaszcza Izie Bieniaszewskiej, Adamowi Ochmanowi, Wiktorowi Perche, Oli Szewczyk, Julii Stupczyk, Paulinie Grabia i wszystkim pozostałym; uczniom, uczennicom, dyrekcji i kadrze nauczycielskiej z Gimnazjum nr 11, Gimnazjum nr 12, Szkoły Podstawowej nr 13, w tym szczególnie Radzie Rodziców i Dyrektorowi Leszkowi Kirzenkowskiemu,



# „LUBIE ZATORZE, ZA TO ŻE... MAM POMYSŁOWYCH, SĄSIADÓW”

KRZYSIEK

oraz Szkoły Podstawowej nr 9 w Olsztynie; Stowarzyszeniu „Powinniśmy”, Stowarzyszeniu „Nasze Jakubowo”, Stowarzyszeniu Aktywności Społecznej „Młyn”: Mirkowi Arczakowi, Kamili Radzyńskiej-Arczak i Jędrzejowi Kołakowskiemu; Ani Brodzie, wokalistce, cymbalistce i czarodziejce; naszym wolontariuszom-architektom: Rafałowi Plucińskiemu, Marcie Akincza i Alicji Kotowicz; Alicji Kulik i Dorocie Grzymskiej z Radia Olsztyn; naszym fotografkom i fotografom: Agacie Jeziornej, Basi Kuczarskiej, Michałowi Kupiszowi i Mirkowi Turkowi; Miejskiemu Ośrodkowi Kultury w Olsztynie; Katedrze Architektury Krajobrazu Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego z dr Wiesławą Gadomską na czele; Hannie Dejnarowicz z Zakładu Lokali i Budynków Komunalnych; dr Tekli Żurkowskiej, ogrodnik miejskiej przy Urzędzie Miasta w Olsztynie; kadrze i dzieciom świetlicy terapeutycznej nr 1 na ulicy Jagiellońskiej; Monice Michniewicz, pełnomocniczką Prezydenta Miasta Olsztyna ds. współpracy z organizacjami pozarządowymi; Zakładowi Targowisk Miejskich w Olsztynie i wszystkim sprzedawcom w „Zatorzance”; Fundacji Art. Vita; Zespołowi „Dziecięce Niebo”; Radzie Osiedla Wojska Polskiego i jej przewodniczącej Mai Antosik; Naukowemu Kołu Wolontariatu UWM; Stowarzyszeniu PTAKI POL-

SKIE; Joannie Tekli Woźniak „Warsztaty Tekli”; Stowarzyszeniu ARKA; Agencji Kastor s.c. Anna Piejdak Piotr Piejdak; Centrum Ogrodniczemu Olkwiat.

Ponadto dziękujemy: Agnieszce i Hani Skórskiej, Uli Gasperowicz, Piotrowi Pniewskiemu, Agnieszce Poniewozik, Patrykowi Gonerze, Dorocie Podgórskiej-Dudko, Katarzynie Brodackiej-Falkowskiej i Agnieszce Kuźmich z Państwowej Szkoły Muzycznej w Olsztynie; nauczycielkom grupy Suzuki; Robertowi Sebastianowi Parszutowicz oraz Piotrowi Spychale z Męskiej Kampanii Wołoczebnej; Fausytnie Korejwo oraz Oli Pawłowskiej i Gabrysi Burdalskiej z Zatorza; Fundacji Dzieci i Młodzieży – realizatorowi Programu „Obywatele dla Demokracji” za życzliwość, otwartość na zmiany i dobrą współpracę; Miastu Olsztyn i Samorządowi Województwa Warmińsko-Mazurskiego za projekty, które pozwoliły uzupełnić działania w ramach „Współtworzę Zatorze”.

A na zakończenie naszym wspaniałym animatorkom, bez pracy których ten projekt byłby tylko wnioskiem o dotację: Marcie Urban-Burdalskiej, Bożenie Bączek, Angelice Stawisińskiej, Magdzie Chojnackiej i Monice Parys. Brawo dziewczyny!

ŁUKASZ CZARNECKI-PACYŃSKI

## WARTO RAZEM COS CZASEM ZDZIAŁAĆ

Przez długie lata Zatorze – osiedle oddzielone od centrum Olsztyna torami kolejowymi – cieszyło się w mieście złą sławą. Stary Zatorzak wspominał kiedyś, że w latach jego młodości ktoś obcy, kto nieopatrznie pojawił się na osiedlu, „od razu dostawał w dziób”. Kiedy zapytałem naiwnie: „ale za co?” odpowiedź była spontaniczna: „a po co przychodził?”. Teraz nastaly inne czasy i młodzi Zatorzanie wolą raczej zająć się ciekawą pracą na rzecz swojej „małej ojczyzny”.

Wyjściem naprzeciw tym zmianom w mentalności mieszkańców słynnej niegdyś dzielnicy Olsztyna jest projekt „Współtworzę Zatorze” – efekt pracy kilku pasjonatów, członków warmińsko-mazurskiego Forum Animatorów Społecznych. – Zaczęło się od całkowicie wolontarystycznych działań, wynikających z potrzeby chwili – wspomina Monika Hausman-Pniewska, współautorka i koordynatorka projektu, autorka jego nazwy. – Kilka lat temu przyszedł do koleżanki, Bożenki Bączek, na ulicę Żeromskiego. Czekałam na nią pod kamienicą i tak patrzyłam na to wszystko: ludzie stali przy klatkach schodowych, palili papierosy, pili piwo, a dzieciaki bawiły się jakimiś robakami wygrzebanymi z ziemi. To mnie mocno uderzyło. Tam nie było nic do zabawy dla tych dzieci, żadnej piaskownicy, żadnego drzewa. Nikt się nimi nie zajmował. Był tam tylko krzywy bruk i odrapane garaże. I wtedy pomyślałam, że warto byłoby coś tu jednak zrobić.

## ZAPROSZENIE NA HERBATKĘ

I dziewczyny zaczęły działać. Napisały ogłoszenie: „Porozmawiamy o naszym podwórku”. Bożenka poroznosiła zaproszenia i w umówiony dzień Monika, uzbrojona w stojak z kartkami, balony i książeczki do rysowania dla dzieci, stanęła przy trzepaku, pełna obaw, czy w ogóle ktoś się pojawi.

Ku miłemu zaskoczeniu, przyszła całkiem spora grupa mieszkańców, ponad czterdzieści osób, chociaż stanęli daleko, z wielkim dystansem. Chyba pierwszy raz w takim gronie się spotkali. Monika poprosiła wtedy, żeby się przedstawili i tak przełamali pierwsze lody. Zaczęli się śmiać, rozmawiać i zrobiła się fajna atmosfera. – Nie pytałam ich o problemy życiowe, bo nie czułam się w kompetencji, żeby im pomagać w rozwiązywaniu jakichkolwiek problemów. Zapytałśmy więc ludzi, co mogliby sami dać z siebie, żeby zmienić to podwórko. I wtedy pojawiło się bardzo dużo pomysłów.

Patronem tej ulicy jest Stefan Żeromski, jakżeby więc nazwać sąsiedzkie spotkanie jej mieszkańców inaczej niż „Herbatka u Stefana”? – Na herbatkę przychodzi się wszak porozmawiać, a nie porozrabiać, prawda? – śmieje się Monika. Postawili na podwórku prawdziwy, stylowy – choć oczywiście nowoczesny – samowar. Osoby ze Stowarzyszenia Aktywności Społecznej „Młyn”, które bardzo mocno zaangażowało się działania „U Stefana”, robiły zdjęcia dzieciakom i dorosłym, a potem wykonali z tych zdjęć szablony do odwzorowywania negatywów na ścianie tamtejszych garaży. Na ścianie powstawała mozaika z pochodzących z odzysku płytek, a wśród tych elementów pojawiły się też na ścianie twarze dzieci z tego podwórka, umieszczone pośród kwiatów.

„Herbatka u Stefana” była pierwszą z wielowątkowej propozycji działań, integrujących mieszkańców kamienic przy Żeromskiego. Większość z nich pozostała tu w charakterze obserwatorów, ale dzieciaki nie miały takich oporów. – Tak to chyba zwykle jest, że najpierw przychodzą dzieci, potem za nimi ich mamy i babcie, a na samym końcu pojawiają się mężczyźni – komentuje partnerka Moniki w tym projekcie, Bożena Bączek.

Oprócz wyklejania mozaiki na ścianie garaży, na Podwórku „U Stefana” były też konkursy, przygotowane przez dawną świetlicę „Iskierka” z ulicy Zientary-Malewskiej. Był także stolik poświęcony garncarstwu – jedna koleżanka dała na to glinę, a druga zaofiarowała się, że poprowadzi zajęcia. Z kolei Arek Dziczek, zaprzyjaźniony artysta-fotografik ze Szczytna, zrobił dla dzieciaków warsztaty z fotografii otworkowej pt. „Camera Obscura”.

– To było naprawdę fajne i wszyscy pracowali przy tym społecznie – wspomina Monika. – U Bożenki w domu było przy-



Zaczęło się od „Herbatki u Stefana” – spotkania sąsiedzkiego na ul. Żeromskiego, zorganizowanego wokół tworzenia mozaiki ściiennej na jednym z garaży

FOT. Z ARCHIWUM FAS

słowiowe „wszystko”. Składowaliśmy tam różne rzeczy, nawet ciemnia w jej łazience była, bo przecież trzeba było gdzieś wywołać zdjęcia, które z puszek wykorzystanych do skonstruowania camera obscura robiły dzieciaki.

Przyszli też wtedy bębniarze – grupa z Olsztyna. Kiedy zaczęli grać, to ludzie aż z okien powyglądali. Działa także w Olsztynie grupa malarzy, którzy m.in. organizują własny maraton malarski. Oni z kolei przyszli ze sztalugami, malowali to, co działo się na podwórku, a jednocześnie ludzie mogli do nich podejść i spróbować swoich sił.

Włączyli się też mieszkańcy. Jeden tata zaproponował, że wozi dzieci na quadach, inny pan przyszedł i powiedział, że ma zabytkowego garbusa, którym chętnie przyjedzie, żeby sobie dzieciaki porobiły zdjęcia na jego tle. – W ogóle tacy ludzie nie wiadomo skąd się pojawiali. Chyba nie wszyscy z nich byli mieszkańcami dzielnicy. Ale chcieli nam pomóc – cieszy się Bożenka Bączek.

Potem Bożenka i jej koleżanka upiekły ciasto i wyszły na podwórko, częstując tym ciastem mieszkańców. To był też pewien przełom, bo sąsiedzi byli zaskoczeni. Wtedy też pojawiło się pewnego rodzaju zaufanie.

## STEFAN I PRZEŚCIERADŁO

Kiedy już lokalna społeczność przyjęła i zaakceptowała „Herbatkę u Stefana”, przyszedł czas na „Kino u Stefana” – dwa czy trzy miesiące później. Chłopaki z podwórka zbudowali na garażu stelaż z desek i przykryli go prześcieradłem. Rzutnik stał na drabinie, prąd został podciągnięty od Bożenki. Widzowie poprzynosili sobie jakieś kanapy, materace.

Kino dla dzieci urządzono z kolei w dużym, harcerskim namiocie. – W tym namiocie wyświetlaliśmy dzieciom bajki z rzutnika. Dzieci miały też zrobioną kolację. Dostaliśmy produkty z Banku Żywności i mamy naszych dzieci zabrały się do pracy. Zrobiły kanapki, u Bożenki gotowało się kakao. Cały teren Kina u Stefana obstawiliśmy świeczkami i wyglądało to naprawdę sympatycznie. To był akurat czas Euro 2012 i nasz kolega usłyszał na ulicy komentarz: „To jakaś strefa kibica na pewno” – wspomina Monika ze śmiechem.

Pierwszą projekcją był film o Zatorzu. I to chyba najbardziej przyciągnęło lokalną publiczność. Film wręczył organizatorom osobiście jego autor. Ludzie zobaczyli tam siebie młodszymi o kilka lat, swoje dzieci. Potem pozostali już także na kolejnych projekcjach. Biblioteka PLANETA 11 użyczyła wtedy filmy z festiwalu SOFA, z konkursu reportażu. Były to filmy czasem naprawdę trudne, ale ludzie oglądali je murem do pierwszej w nocy.

To był początek. Potem długo, długo nic się nie działo. W tym czasie mieszkańcy zapytywali Monikę i Bożenkę na ulicy: „co jeszcze zrobicie?”. Odpowiadały wtedy: „My – nic. Ale jak coś wymyślicie, to wam pomożemy”.

## PARKING

Pojawił się pierwszy Olsztyński Budżet Obywatelski. Mieszkańcy podwórka potrzebowali wtedy parkingu i tak się zmobilizowali, że zdobyli na ten projekt 50 tys. zł. – No i wtedy podwórko przestało być – moim zdaniem – podwórkiem, stało się parkingiem – opowiada Monika. – Świetna była za to sama mobilizacja mieszkańców w celu zebrania potrzebnych głosów. Było przecież ileś tam projektów z Zatorza, a nie każdy chce

wszak głosować na jakieś tam, nie swoje podwórko. Musieli więc spać się dosyć mocno, żeby zebrać te głosy. Pomocna była wcześniejsza aktywizacja i integracja mieszkańców przy dwóch projektach „U Stefana”. Można rzec, że „U Stefana” odniósł tym samym wielki sukces. Bo nareszcie mieszkańcy osiedla wzięli swoje sprawy w swoje ręce i zdecydowali o wyborze tego projektu, który był im najbardziej w danej chwili potrzebny. Poczuli się wspólnotą i poczuli współodpowiedzialność za swój kawałek ziemi. Nie wiem, czy oni sami też by tak do tego podeszli, ale ja – obserwując to niejako z zewnątrz, dostrzegam tu wyraźny wpływ rozpoczętego parę miesięcy wcześniej procesu integrowania się lokalnej społeczności. I naprawdę obserwuję zupełnie już inną postawę tych osób wobec spraw dotyczących ich „małej ojczyzny”.

Wykorzystując doświadczenia z Podwórkiem „U Stefana”, Monika wpadła na pomysł, żeby napisać projekt na konkurs organizowany przez tzw. fundusze norweskie. Nazwała go „Współtworzę Zatorze” i zaprosiła do współpracy jeszcze kilku kolegów z Forum Animatorów Społecznych, prężnie działającego na Warmii i Mazurach stowarzyszenia zrzeszającego specjalistów od pobudzania lokalnych społeczności do działania.

## WSPÓŁTWORZĘ ZATORZE

– No tak, mam pewną łatwość rymowania i „Współtworzę Zatorze” wydaje mi się naprawdę trafną nazwą – przyznaje Monika. – Oddaje też ona ideę projektu. Chcemy, żeby mieszkańcy myśleli o swojej dzielnicy, o swoim osiedlu, jako o miejscu, które mogą tworzyć, na kształt którego mogą mieć wpływ. To jest ich miejsce i są za nie współodpowiedzialni. I mogą tu sami zrobić dużo rzeczy, bez oglądania się na kogokolwiek.

Niedawno jakiś młody chłopak napisał pod postem na stronie projektu, zaproszeniem na wspólne kolędowanie: „powinniście zadbać o jakieś boisko dla młodzieży oraz o miejsce do wychodzenia z psami – a nie jakieś kolędowanie robić”. – Odpisałam wtedy, że nie rozumiem słowa: „powinniście”. Wszyscy przecież jesteśmy mieszkańcami, robimy to wszystko z własnej, nieprzymuszonej woli i w tych działaniach jest miejsce dla każdej inicjatywy. Zapraszamy więc do wspólnej pracy na rzecz swojej dzielnicy. Zapraszamy do jej „współtworzenia”, zwłaszcza młodych ludzi – opowiada autorka projektu. Zresztą operatorem tego projektu, sfinansowanego z Funduszy Norweskich, jest

Polska Fundacja Dzieci i Młodzieży i dlatego główne działania powinny być skierowane przede wszystkim właśnie do dzieci i młodzieży. Autorzy projektu zaznaczyli jednak, że należy przy tym uwzględnić najbliższe otoczenie młodych ludzi, czyli: rodziców, babcie i dziadków oraz sąsiadów. W końcu wszyscy mieszkają tu razem, nie można więc wyodrębnić z tej całości tylko jednej, wybranej grupy i zajmować się osobno wyłącznie nią.

## PIĘĆ ULIC

Najpierw, na podstawie tzw. diagnozy środowiskowej – czyli mapy zasobów i potrzeb – wybrali pięć podwórek, na których projekt będzie realizowany. Chociaż potoczne rozumienie słowa „podwórko” nie zawsze jest tutaj odpowiednie do nazwania przestrzeni objętej działaniami projektowymi, bo nie zawsze jest ona określona przez mury stojących wokół budynków i przez to też jest niełatwa do zdefiniowania, jak na przykład na ulicy Zamenhofa, gdzie bloki stoją w pewnym oddaleniu od siebie. Ludzie nie zawsze utożsamiają się z takim miejscem. Zawsze jednak w nim żyją.

Pierwsze trafiło na listę podwórko Bożenki Bączek przy ul. Żeromskiego. Potem dołączyło do niego podwórko na ulicy Klasztornej wraz z obszarem wokół tej ulicy, podwórko na ulicy Puszkina – gdzie mieszka i pracuje Marta Urban-Burdalska, oraz podwórko na Zamenhofa. Na listę projektową trafiła także ulica Gietkowska, położona już na samym skraju Zatorza. – To w tych miejscach dział się nasz projekt, to wokół nich mieliśmy budować jakąś tożsamość mieszkańców osiedla. Na początku różnie to wychodziło, powiem szczerze – opowiada Monika Hausman-Pniewska. Bo między innymi liczyli na to, że zaangażują więcej młodzieży, co też okazało się wcale nie takie proste. – Kiedy współpracujemy ze szkołami, to wtedy wychodzi to jeszcze nie najgorzej. Kiedy jednak sami poszukujemy grupy młodzieży chętnej do zaangażowania się w projekt, jest niestety dużo trudniej. Bo ta młodzież z „trudnej dzielnicy” często bardziej potrzebuje streetworkera niż animatora. Tutaj wchodzi już i przemoc, i narkotyki – dodaje autorka projektu. – Okazało się, że najlepiej wychodzi jednak budowanie relacji w oparciu o to, że po prostu kogoś znamy.

## MOJE PODWÓRKO

– Moje podwórko jest dosyć specyficzne. Po pierwsze, nie jest to takie tradycyjne podwórko, o granicach wyznaczonych przez ściany stojących wokół niego domów. Raczej jest to pewien obszar wokół szkoły i uczestnicy naszego projektu zamieszkują przy kilku ulicach w tym rejonie: Wojska Polskiego, Puszkina i Rataja. Tutaj centrum aktywności mieszkańców jest szkoła, w której się spotykamy – opowiada Marta Urban-Burdalska, animatorka. – Każdy z nas, animatorów, jest zaangażowany w swoje podwórko. Ja też mieszkam i pracuję na Zatorzu, mam tu dzieci w przedszkolu a teraz, dzięki naszemu projektowi, jestem jeszcze bardziej związana z tą dzielnicą. Umocniły się moje sąsiedzkie relacje z różnymi osobami. Wiem już teraz, do kogo i z czym mogę przyjść po pomoc. Wiem także, komu chce się działać na rzecz swojego osiedla.

Dzięki projektowi Zatorze zyskało kilka wydarzeń w kalendarzu. Dla ludzi ma znaczenie pewna cykliczność świętowania. Mają więc „Wiosenny Piknik Sąsiadów” organizowany w okolicach 21 marca, czyli na początku astronomicznej wiosny, oraz „Kolędowanie dla dużych i małych mieszkańców Zatorza”, odbywające się w grudniu, przed Świętami Bożego Narodzenia. – Myślę, że ma to sens, że te imprezy dzieją się w okolicach corocznych, ważnych świąt – dodaje Marta. – Nasze kolędowanie nabiera przy tym pewnego wspólnotowego wymiaru. To piękna idea, żeby ubrać razem choinkę, a potem przyjść z lampionami, spotkać się, przelać opłatkiem, pośpiewać z sąsiadami. Ale nie tylko dlatego, że mamy dzieci w tym samym przedszkolu, albo w jednej grupie, tylko dlatego, że mieszkamy obok siebie. Jesteśmy sąsiadami.

W grupie Marty pracują głównie dorośli, ale włączyła się także młodzież, która uczestniczyła w wyjazdach projektowych do Miejsca Inicjatyw Pozytywnych – Kacze Bagno. Kontynuując projekt, trzeba było dla tej młodzieży stworzyć specjalną ścieżkę. Taką, która pozwoli im rozwijać się tu, na osiedlu. Dobrze nadaje się do tego nowa sala, powstała po odremontowaniu pomieszczenia w podziemiach Rady Osiedla. Trzeba tylko jeszcze znaleźć odpowiednią osobę, która zajmie się w tym nowym „klubie” pracą z młodzieżą – nie street-workingowo, tylko właśnie animacyjnie. I może dzięki temu dzieciaki, kiedy będą już trochę starsze, będą zainspirowane do jakiegoś zaangażowania na rzecz swojego osiedla. Będą chciały coś tu zrobić. – Pa-



„Mijanie pokoleń” – zdjęcie zrobione przez uczestnika warsztatów fotograficznych

FOT. P. STANISŁAWSKI

miętam takie spotkanie w lutym, kiedy spora liczba młodych ludzi, która była na nami w Kaczym Bagnie, wyraziła chęć pomocy. I wtedy niektórzy dorośli pytali z miłym zaskoczeniem: „to oni naprawdę w ogóle czegoś chcą?” – wspomina Marta. Kilko z tych młodych ludzi zostało potem, żeby działać dalej. Nazwali się „Zatorzaki”.

## MIEJSKIE, CZYLI NASZE

Jak zainspirować obywateli dzielnicy do podejmowania inicjatyw na rzecz swojego środowiska, uwrażliwić ich na myślenie kategoriami wspólnego dobra? Te wielkie słowa trzeba przełożyć na praktykę codziennej pracy w obrębie własnego podwórka. O wyborze podejmowanych inicjatyw oraz ich późniejszym rozwijaniu decydowali sami mieszkańcy podczas spotkań z animatorami. Na każde podwórko mieli z projektu po 5 tys. zł do zagospodarowania. Podejmowane przedsięwzięcia mogły dotyczyć sadzenia roślin czy akcji przygotowywanych przez dzieci i młodzież, takich, jak graffiti, uliczny festiwal gier planszowych, mozaika ścienna. I zrodziły się naprawdę ciekawe inicjatywy. Nareszcie opisane wyżej podwórko – parking przy ul. Żeromskiego – zaczęło



Zdrowe słodycze, w tym nutella z awokado? Podczas Wiosennego Pikniku Sąsiedzkiego zorganizowanego w SP nr 13 dzieci przygotowywały i kosztowały nieco innego niż zazwyczaj jedzenia pod okiem Karola Przyborowskiego i Marka Grygorowicza ze Stowarzyszenia „Powinniśmy”

FOT. Z ARCHIWUM FAS

być przyjazne dla ludzi, kiedy obsadzono je krzewami i drzewami oraz postawiono tam ławeczki. Podobnie stało się na Gietkowskiej, gdzie wysypano alejkę, zasadzono krzewy i kwiaty. Ludzie sami tu wybierali ławki, które zostały potem kupione za pieniądze z grantu. Tak się zapalili, że kiedy nie wystarczyło na wszystko pieniędzy z projektu, to zrobili przysłowiową „zrzutę” i kupili za nią specjalne umocnienia do swoich nowych trawników.

Kiedy trzeba było wykonać specjalistyczne prace ciężkim sprzętem, wtedy korzystali z pomocy urzędu miasta. To było też jednym z celów tego projektu, żeby ludzie – współgospodarze swojego osiedla – umieli pójść do samorządu i załatwiać tam swoje sprawy. I to się udało. Co prawda czasami Bożenka stresowała się tym, że wciąż musi swoich sąsiadów namawiać do działania, „bo wcale im się nie chce”. Tym bardziej zaskoczona była, kiedy po wielu miesiącach pracy dostała od swoich współmieszkańców polukrowany tort z napisem: „dziękujemy Ci Bożenko”.

## JA, MOJA RODZINA, MOI SĄSIEDZI

Był też czas na rozwijanie swoich pasji artystycznych. Na każdym podwórku odbyło się po pięć trzygodzinnych warsztatów fotograficznych. Ich uczestnicy poznawali podstawy tej sztuki: zasady kompozycji obrazu, oświetlenia. Mieli też okazję spróbowania swoich sił przy pierwszych zdjęciach portretowych. Posłużyły im tu poczciwe, stare lub mniej stare, aparaty fotograficzne przechowywane w domu, oraz aparaty w telefonach komórkowych.

Znana już starożytność camera obscura, udoskonalona współcześnie przez umieszczenie we wnętrzu czarnego pudełka z małym otworkiem materiału światłoczułego, posłużyła do wykonania prawdziwie osobistych obserwacji otaczającego świata. Gosia, Ania i Karolina, piątoklasistki i mieszkanki Zatorza, z radością wzięły udział w tej fotograficznej przygodzie. – Chodziliśmy po parkach i robiliśmy zdjęcia naszych ulubionych rzeczy, a potem wywoływaliśmy je w ciemni. Korzystaliśmy z camera obscura – puszek po piwie oklejonych czarną taśmą, we wnętrzu których znajdował się papier światłoczuły – opowiada Karolina. Taką kamerą celuje się w foto-

grafowany obiekt. Następnie odsłania się otwór w puszcze. Światłoczuły papier naświetla się. Po 30 sekundach ponownie zakrywamy otwór. I tak powstaje zdjęcie. – W parku robiliśmy zdjęcia różnych obiektów, na przykład żaby z poziomu gruntu. Kładliśmy aparat albo telefon na ziemi i z tej perspektywy to naprawdę fajnie wyglądało. A potem kwiatek z lotu ptaka, czyli fotografowany od góry. Mogliśmy obserwować niedostrzegane wcześniej elementy jego budowy – opowiada Ania z przejęciem. Zdjęcie muszelki, które zrobiła Karolina, wisi teraz w jej domu na ścianie.

Na warsztacie młodzież pracowała też nad luksogramami. Zdjęcia te powstają przez bezpośrednie położenie wybranego przedmiotu wprost na światłoczułym papierze fotograficznym. Potem taki papier wywołuje się i otrzymujemy widoczny na zdjęciu obraz tego przedmiotu. Na przykład klucza od domu albo artystycznego kolczyka zrobionego z piór, jaki wybrała do swojej pracy Gosia.

## NA WARSZTAT TALENTY

Fotografia to nie wszystko. Każde podwórko miało swoje warsztaty ze zdrowego stylu życia, warsztaty dotyczące komunikacji interpersonalnej oraz pokazy dyskusyjno-filmowe na temat praw człowieka, świadomego korzystania z dóbr cywilizacji czy internetu, uwrażliwiające na problematykę homofobii, rasizmu, braku tolerancji czy różne kulturowe stereotypy – tu pomocna była Fundacja „Tu się movie” z Olsztyna, która wsparła działanie organizacyjne.

Warsztaty tradycyjnych kolęd poprowadziła uczestniczka programu „Mam Talent” – Ania Broda. – Fajnie mi się śpiewało – wspomina ten wieczór Karolina. – Najbardziej mi się podobało „Do Ciebie Kasieńko”. Taka piękna melodia... – dodaje z uśmiechem. W tym czasie Ania sprzedawała świąteczne ozdoby, wykonane przez dzieci. W ten sposób zbierała pieniądze na kulig dla dzieciaków ze świetlicy. Wspólnie uzbierali 130 zł. – Czy to dużo, czy mało, trudno powiedzieć. Na pewno ważne jest to, że dochodzą do czegoś własną pracą, realizując przy tym obmyślony przedtem plan – mówi Bożenka z uśmiechem.

Na warsztaty plastyczne, z tworzenia własnych ozdób choinkowych, mógł przyjść każdy, kiedy tylko odczuł taką potrzebę.

Nie było żadnych zapisów, żadnych opłat. Były dla wszystkich. To nawiązanie do idei słynnych szkół Montessori, w których to uczeń decyduje, czego będzie się danego dnia uczył. Zadaniem nauczyciela jest jedynie wesprzeć go w tych wysiłkach w możliwie najlepszy sposób, zgodnie z zasadą wychowania: „pomóż mi samemu to zrobić”. W obrębie przygotowanego otoczenia, dziecko wybiera sobie przedmiot działań i samo ustala tempo i czas uczenia się oraz stopień trudności. Zatem do pracy na warsztatach wciąż włączali się nowi uczestnicy, a ci, którzy na razie mieli dosyć, po prostu przestawali przychodzić.

– Niektóre dzieciaki wzięły udział w zajęciach i na Zamenhofa, i na Żeromskiego. Te warsztaty były im naprawdę potrzebne – komentuje Marta Urban-Burdalska.

## ŻEBY DZIECI NAS SŁUCHAŁY...

Agata Morawska-Żołądek jest pedagogiem, pracującym na co dzień w Świetlicy Terapeutycznej Nr 1 na ulicy Niedziałkowskiego na Zatorzu. Oprócz tego udziela się także w Fundacji Dla Dzieci i Młodzieży „Kółko Ganiaste” (partner projektu „Współtworzę Zatorze”), której podopieczni uczestniczą w działaniach na Zatorzu. – Największe wyzwanie to takie, żeby zmotywować rodziców do pracy. Bo dzieci są chętne, i do pracy, i do współpracy.

Rozwijaniu umiejętności wychowawczych, opartych o dobrą komunikację interpersonalną z dzieckiem, przy umiejętnym stawianiu granic oraz zachowaniu rodzicielskiego autorytetu, służył specjalny warsztat dla rodziców. Jedno spotkanie warsztatowe poświęcone było odpowiadaniu na pytania rodziców. Dla wielu z nich najważniejszym było: „co zrobić, żeby dziecko mnie słuchało?”. – Korzystaliśmy tu m.in. z cudownej książki Adele Faber i Elaine Mazlish „Jak mówić, żeby dzieci nas słuchały – jak słuchać, żeby dzieci do nas mówiły”. Uczestnicy tego warsztatu pytają już, kiedy będzie następny, żeby poszerzyć swoją wiedzę w tym zakresie – mówi pedagog Agata.

– Dzięki warsztatom dla rodziców mogliśmy z małżonką zacząć komunikować się z dziećmi na zupełnie innym pozio-



mie – zapewnia Jan Połonowicz, mieszkaniec ulicy Katowickiej. – Teraz o wiele lepiej rozumiemy potrzeby dziecka oraz jego różne zachowania. I rozumiemy, że musimy uszanować dziecko, jako istotę ludzką. Oczywiście, to ja tu jestem głową rodziny, ale dziecko też ma w domu swoje niezwykłe prawa.

## ...I ŻEBY SŁUCHALI SĄSIEDZI

Warsztaty z komunikacji sąsiedzkiej odbyły się w Radzie Osiedla Zatorze z osobami, które chciałyby stworzyć Klub Kreatywnego Mieszkańca. – Wtedy były tu jeszcze stare, odrapane ściany i było bardzo brzydko. Było za to bardzo dużo nowych pomysłów, na przykład na pomalowanie ścian – informuje Bożena Bączek. – W tych warsztatach uczestniczyły m.in. panie z klubu emerytów, pan z klubu strzeleckiego. Ludzie najwyraźniej chcą być uczestnikami różnych, niekoniecznie formalnych grup, a niestety nie mają gdzie się spotkać. Szczególnie w okresie zimowym to jest problem. Bo gdzie by tu przyjść? Więc my uważamy, że wyremontowanie tej piwnicy to był bardzo dobry pomysł.

Remont zrobili to na tyle, na ile pozwoliły im środki, którymi dysponowali. Część prac w piwnicy wykonali w tzw. czynnie społecznym. Pozostałe sfinansowano ze środków Rady Osiedla Zatorze i Fundacji „Kółko Graniaste”. Pieniądzy wystarczyło jeszcze na zakup stolików. Co dalej?

– Najlepiej byłoby, gdyby pojawiły się jeszcze jakieś środki na to, żeby ktoś mógł administrować tą naszą piwniczką – marzy Bożena Bączek. – Bo to nie jest takie proste, żeby te wszystkie osoby skomunikować. Przychodzą harcerze, przychodzą dzieciaki na zajęcia, przychodzą panowie, którzy grają w ping-ponga i są w jakiejś drugiej lidze amatorskiej. Całkiem wysoko zaszli. Przychodzą też panowie na siłownię, którą sami wyremontowali i wyposażyli w sprzęt do ćwiczeń.

Wartością projektu są nowe, dobre relacje z ludźmi. – Życie mnie nauczyło, że im coś wolniej się dzieje, właśnie tak krok po kroku, ale za to wytrwale, to potem efekty są bardziej stabilne – mówi Marta Urban-Burdalska. – Przede wszystkim wyłoniła się grupka ludzi, którzy chcą działać. Pojawiło się

dużo nowych, dobrych relacji. Chciałabym, żeby kiedyś było na Zatorzu tak, jak w hiszpańskich miasteczkach, w których wszyscy się znają i pozdrawiają na ulicy. To jest inna kultura bycia. Ludzie nie obawiają się nawiązać kontaktu z sąsiadem, a kiedy trzeba, to pomogą sobie nawzajem czy wystąpią też w swojej obronie. Czują się współodpowiedzialni za swoje miejsce na ziemi oraz za osoby to miejsce zamieszkujące. Mogę czasem nie lubić swojego sąsiada, ale kiedy trzeba, to reaguję. Nasz projekt to był pierwszy krok w właściwym kierunku, ponieważ pewna grupa ludzi miała taką tęsknotę, żeby zrobić coś razem. A teraz, po roku wspólnej pracy, pojawiło się pytanie: co dalej? Jak to mądrze poprowadzić, żeby było to na miarę potrzeb oraz miarę możliwości?

– Dużym plusem jest to, że my też jesteśmy z tego osiedla – dodaje Angelika Stawisińska z Fundacji Kreatywnego Rozwoju, partnera projektu. – I tam, gdzie my mieszkamy, to myślę, że to się będzie jakoś dalej kręcić.

A może ta obawa, że nie wiadomo, jak to dalej utrzymać, jest trochę na wyrost? No, bo skoro ludzie nareszcie zaczęli działać, to teraz sami już pociągną to dalej? – Niestety, ta idealistyczna wizja nie ma wiele wspólnego z rzeczywistością – sprowadza na ziemię Marta. – Ludzie niestety wciąż czekają na lidera – dopowiada Angelika. – I jeżeli ja nie zaproponuję tego spotkania, to ono się po prostu nie odbędzie. Pytają, kiedy się spotykamy, ale zawsze oczekują takiej propozycji ode mnie. Sami nie proponują ani terminu, ani tematu spotkania.

## ANIMATOR ZOSTAJE ANIMATOREM

Angelika Stawisińska była wolontariuszką na podwórku przy ulicy Gietkowskiej, przy którym mieszka. Dzięki projektowi nie tylko zostały tu zrealizowane dwie ciekawe inicjatywy, ale także bardziej zintegrowali się mieszkańcy, którzy dotychczas głównie przebywali w swoich mieszkaniach. Wiadomo, że po kilku, kilkunastu latach, ludzie znali się z widzenia, ale poza tym właściwie wiedzieli o sobie bardzo mało. I to właśnie projekt, dzięki różnego rodzaju spotkaniom czy warsztatom, bardzo tę społeczność zintegrował. Co ma znaczenie także dlatego, że ta okolica jest nieco odcięta od miasta i ludzie żyją tu w pewnym odosobnieniu. Jest dużo pustostanów, dużo te-

renów zaniedbanych, ruin. W budynkach, które są w trochę lepszym stanie, znajdują się magazyny. Poza tym powstały dzikie wysypiska śmieci, na które ludzie z miasta przyjeżdżają i pozbywają się niepotrzebnych rzeczy. To obraz miasta nieopodal jego centrum.

Po lewej stronie ulicy Gietkowskiej są tylko dwa budynki mieszkalne, w których jest pięćdziesiąt mieszkań, hotel, puste pomieszczenie po dawnym kasynie oraz wspomniane wcześniej magazyny. Mieszkańcy tej ulicy nie mieli więc dla siebie żadnego miejsca, w którym chcieliby się spotykać. Dopiero zatorzański projekt zainicjował starania mieszkańców o stworzenie takiego miejsca. Sami zorganizowali sobie przestrzeń pomiędzy budynkiem nr 6 i 7. Postawiono tam dwie ławki, urządzono ścieżkę i pojawiło się nieco zieleni. Potem dwudziestka osób, zaangażowanych w realizację tej inicjatywy, zorganizowała tam grilla, żeby uczcić wspólną pracę, której było naprawdę dużo, przez całe dwa miesiące. Przychodzili tu popołudniami, po pracy i... chcieli im się.

Oprócz tego wystąpili do Urzędu Miasta o postawienie dwóch ławek: jednej na ulicy Dąbrowskiego i jednej na ulicy Gietkowskiej. To dla nich bardzo ważne, ponieważ mogą tam przysiąść na przykład osoby starsze. W końcu do najbliższego sklepu mają półtora kilometra. – Pewnego dnia przeprowadziliśmy badanie – opowiada Angelika. – W ciągu kilku godzin na ławce przysiadło czterdzieści osób. Naszym zdaniem świadczy to o tym, że ławka jest w tym miejscu naprawdę potrzebna. A pamiętajmy, że mowa tu o odludnej dzielnicy, o małej gęstości zamieszkania.

Nadal na Gietkowskiej brakuje przestrzeni dla dzieci. Najbliższy plac zabaw znajduje się na Klasztornej, prawie dwa kilometry spaceru od ulicy Gietkowskiej, połączonego z przechodzeniem przez ruchliwą ulicę. Kiedy więc rodzice docierają tam z dziećmi, maluchy są już zmęczone i chcą zaraz wracać. Dla małego dziecka taki spacer to wielka wyprawa. Dlatego teraz, kiedy mieszkańcy Gietkowskiej są pełni sił i energii do dalszych prac, planują urządzić u siebie piaskownicę, zjeżdżalnię i huśtawkę. Bo nareszcie stali się współgospodarzami swojego osiedla, które przedtem służyło im tylko jako sypialnia.

Projekt zakończył się w grudniu 2015 roku, ale życie na Gietkowskiej wciąż trwa. Bo przecież zieleń, posadzona

w ramach projektu, musi być pielęgnowana. Mieszkańcy ustalają więc dyżury, kto będzie w danym tygodniu podlewał klomby. Składają się też na zakupienie węża ogrodowego. – Kiedy spotykamy się teraz, wspólnie ustalamy, co robić dalej – dopowiada Angelika. – I to mieszkańcy proponują. Mimo że projekt się zakończył, ja nadal pozostaję animatorem tego podwórka. W końcu też tu mieszkam i to jest moja rodzima społeczność. Z tego projektu skorzystałam też osobiście. Nareszcie poznałam swoich sąsiadów, coś wspólnie zrobiliśmy. To daje ogromną satysfakcję.

## WTARGNEŁO ŻYCIE

– Nic się nie uda bez tzw. liderów, czyli osób, które będą pewne procesy inicjować. Musi być ktoś, kto rzuci iskrę: mam pomysł, wchodźcie w to? Albo też zapyta: czego byście chcieli albo potrzebowali? I potem ludzi wokół tego zorganizuje – mówi Bożenka. Dlatego właśnie w pomieszczeniach Rady Osiedla powstało miejsce dla mieszkańców. W tej piwnicy odbył się już piękny, wzruszający koncert tradycyjnych kolęd w wykonaniu Ani Brody, na który przybył ogrom mieszkańców.



Inicjatywa mieszkańców na Żeromskiego. Po całym dniu sadzenia roślin i wkopywania ławek, mieszkańcy mogli wypocząć na minikoncercie Ani Brody, cymbalistki i wokalistki z Zatorze

FOT. M. TLUREK

Animatorzy FAS zamierzają dalej iść w tę stronę. – Ktoś przyjdzie i powie: słuchajcie, mam pomysł, chciałbym zrobić warsztaty dla kobiet albo pograć w warcaby. Świetnie, to jest dla was! Wpisujemy was w grafik i macie salę. A potem to już mi się marzą debaty mieszkańców na różne ważne społecznie tematy. Na przykład: jak zapobiec pozostawianiu psich odchodów na chodnikach, albo jak ulepszyć naszą dzielnicę. I tak dalej, i tak dalej... – mówi Monika.

Z Fundacją „Warsztat Zmiany” Forum napisało kolejny projekt, by powołać wspomniane wyżej Centrum Aktywnego Mieszkańca, w którym będą też działać różni animatorzy, starający się przyciągnąć tam mieszkańców. I nie chodzi wcale o bycie w tej piwnicy, ale żeby także na zewnątrz podejmować różne podwórkowe akcje. Żeby zaczęli z własnej potrzeby działać na rzecz swojej małej ojczyzny. Wtedy będzie można tam zatrudnić kogoś, kto będzie pilnował grafiku i szukał chętnych do skorzystania z Centrum.

Projekt się zakończył, ale animatorzy nie zamierzają na tym poprzestać. Też mieszkają na Zatorzu, to część ich życia. Nadal więc będą szukać możliwości działania oraz pieniędzy na pokrycie kosztów różnych inicjatyw społecznych. A jeżeli tych pieniędzy nie znajdą od razu, to wcale nie oznacza, że nic się tam nie będzie działo. Miejsce przecież już jest, trzeba je tylko zagospodarować. Ludzie nauczyli się już, że i można, i warto czasem coś zdziałać razem.



Inicjatywa mieszkańców na ulicy Gietkowskiej  
– za najcięższe prace wzięli się panowie

FOT. Z ARCHIWUM FAS

# OKIEM ANIMATOREK



BOŻENA BĄCZEK

ANGELIKA STAWISIŃSKA

MARTA URBAN-BURDALSKA

BOŻENA BĄCZEK

## MOJE DWA PODWÓRKA

Początki mojej pracy animacyjnej były trudne. Na obu podwórkach.

Wydawało mi się, że na podwórku przy ul. Żeromskiego mieszkają osoby mało aktywne społecznie. Jak się okazało były wyjątki i to wcale niemało. Wcześniej już podejmowałam tam inicjatywy sąsiedzkie, wiedziałam, że łatwo nie będzie. W jednym z budynków nikt nie chciał ze mną rozmawiać, owprowadzaniu zmian w życiu sąsiedzkim nie wspominając. Do dziś nie udało mi się nawiązać sensownego kontaktu z żadnym z mieszkańców tej kamienicy.

Na placu przy ulicy Klasztornej wydawało się łatwiej z animacją. Widywałam tam często grupki młodzieży trenującej parkour, młode mamy z dziećmi, no i dużą pomoc upatrywałam w Zakonie Franciszkanów mieszczącym się tuż obok. Niestety, okazało się, że młodzież ta niekoniecznie mieszka na Zatorzu, a matki z dziećmi są z różnych części osiedla, więc trudno było wyznaczyć wspólne cele dla różnych grup. Skoncentrowałam się zatem na osobach, które już wcześniej działały aktywnie na tym terenie.

### PODWÓRKOWE POTRZEBY

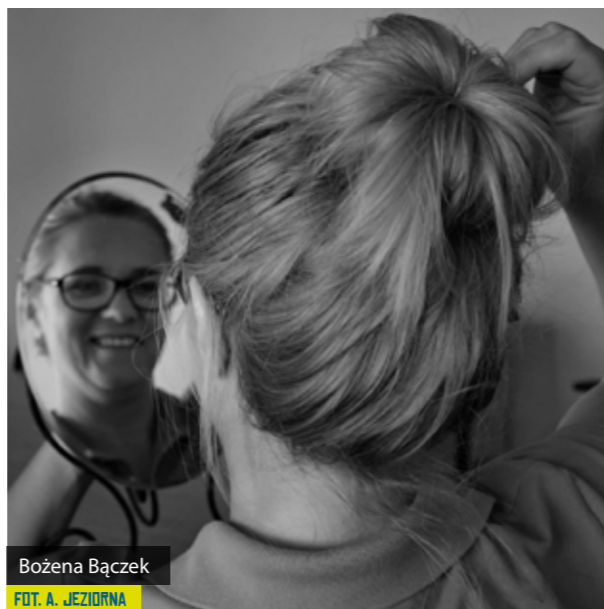
Dużym problemem, zarówno na początku, jak i w trakcie trwania projektu, było rozdzielenie obu podwórek, gdyż znajdują się one w niedużej od siebie odległości. Z czasem okazało się, że różnica pomiędzy działaniami na tych dwóch obszarach wynikała głównie ze świadomości społecznej ich mieszkańców. Grupa na Żeromskiego wskazywała na konieczność poprawy jakości życia na podwórku, potrzebowała zmian w zagospodarowaniu otoczenia. Mimo że na podwórku przebywa dużo dzieci, nikt nie wskazywał potrzeby zorganizowania im czasu wolnego. Ważniejsze było usunięcie wraku samochodu, poprawienie wjazdów na podwórko, wyrównanie drogi,

odwodnienie terenu, wykonanie chodników itp. Trudno się temu dziwić, podwórko było wyjątkowo zaniedbane.

Grupa na Klasztornej była zdecydowanie mniej liczna. Utworzyły ją osoby bardzo aktywne na Zatorzu, m.in. radni osiedlowi i członkowie organizacji pozarządowych. Od początku miejscem spotkań była Rada Osiedla Zatorze i od początku na spotkaniach przewijał się temat zagospodarowania pomieszczeń Rady, które do tej pory były mało dostępne, a przede wszystkim niedostosowane do potrzeb mieszkańców.

### NA KONIEC Z PRZYTUPEM

Największym wyzwaniem na obu podwórkach były nieoczekiwane sytuacje. Np. wbrew przeprowadzonej diagnozie potrzeb i wstępnej rekrutacji, pojawiły się problemy z naborem chętnych rodziców na warsztaty dotyczące problemów wychowawczych. Natomiast warsztaty dotyczące organizowania wspólnej przestrzeni sąsiedzkiej cieszyły się dużo większym powodzeniem, niż się spodziewałam. Takie sytuacje uczą. Wypracowany wcześniej z grupą harmonogram niemal co krok ulegał zmianom. Trudno było przewidywać. Do tego



Bożena Bączek

FOT. A. JEZIORNA

zmieniające się decyzje wielu uczestników grupy podnosiły poprzeczkę w planowaniu i komunikacji. Były i przy tym miłe zaskoczenia. Jak przy realizacji inicjatywy sąsiedzkiej na ulicy Żeromskiego, tj. wspólne sadzenie drzew i krzewów oraz mocowanie ławek przed budynkiem. Co zaskoczyło? Duża zgodność co do słuszności realizowanej inicjatywy, ogromne zaangażowanie sąsiadów, zarówno dorosłych, jak i dzieci. Prace związane z zagospodarowaniem trawników mieliśmy rozpocząć o 17:00, a w rzeczywistości wystartowaliśmy już o 10:00, kiedy to przywieziono ławki oraz rośliny do zasadzenia na trawniku. Tym samym skończyliśmy wszystko o dzień wcześniej. Był też miły, artystyczny akcent. Przy ul. Żeromskiego mieszka Ania Broda, która postanowiła poprzeć naszą inicjatywę i wystąpiła na podwórku, kończąc tym samym swoją letnią akcją śpiewania na ulicy. Koncert cieszył się dużym zainteresowaniem, przyciągnął do nas mieszkańców z różnych zakątków Olsztyna, nie tylko Zatorza. Podobnie było w okresie świątecznym, podczas warsztatów Ani ze śpiewania ludowych kolęd – chętnych było blisko 50 osób.

### DYLEMATY DO ZAPARKOWANIA

Pomysł zagospodarowania przestrzennego podwórza przy Żeromskiego powstał na długo przed rozpoczęciem realizacji projektu i był konsultowany kilkakrotnie. Na dodatek projekt budowlany, sfinansowany z wcześniej wygranego Olsztyń-

skiego Budżetu Obywatelskiego, został przez mieszkańców zaakceptowany. A mimo to znaleźli się mieszkańcy, którzy próbowali podważyć sens utworzenia zaplanowanych miejsc parkingowych. Wiele musiało się więc wydarzyć, żeby było tak, jak jest dzisiaj. Bo dziś to Podwórko „U Stefana” – rozpoznawane przez społeczność Zatorza zarówno w rozumieniu lokalizacji (większość Zatorzan wie, gdzie to jest), jak i także w rozumieniu miejsca, gdzie czasem „coś się dzieje”. To coś, to na przykład pokaz kinowy na ścianie budynku albo ponowne złożenie wniosku na Olsztyński Budżet Obywatelski czy rekultywacja trawnika przy wjeździe na teren budynku. Na spotkaniach z mieszkańcami planowanie wciąż trwa.

Podobnie zresztą było na Klasztornej. Inwentaryzacja, wspólne sprzątanie i remont pomieszczeń (równanie ścian, szpachlowanie, malowanie, wymiana oświetlenia), przeprowadzone konsultacje społeczne, organizacja pierwszego wydarzenia w świeżo wyremontowanym klubie i zaangażowanie finansowe partnerów: Rady Osiedla Zatorze oraz Fundacji dla Dzieci i Młodzieży „Kółko Graniaste”. A dzięki wsparciu partnerów możliwe jest, że dział się będzie jeszcze więcej.

Teren objęty animacją: Podwórko na Klasztornej i Podwórko na Żeromskiego. Partnerzy działań: Rada Osiedla Zatorze, Fundacja dla Dzieci i Młodzieży „Kółko Graniaste”, Świetlica Terapeutyczna nr 1, Gimnazjum nr 11, Wspólnoty Mieszkaniowe Żeromskiego 33 i Sienkiewicza 9.

„ **LUBIĘ ZATORZE, ZA TO ŻE...**  
**JAK JESTEM W PARKU JAKUBOWYM,**  
**TO SPOTYKAM SAMYCH ZNAJOMYCH**  
**MARTA** ”

ANGELIKA STAWISIŃSKA

## PODWÓRKO 6 I PÓŁ

Zabytkowa Aleja Lipowa to jedyna atrakcja tej części Olsztyna. Mało kto chce tu mieszkać, pomiędzy stertą ruin, brudu i spalenizny. Sami mieszkańcy opisują swoją dzielnicę jako szarą, zniszczoną i zapomnianą część miasta. Szczególnie gorsi czują się mieszkańcy budynku nr 6, w którym tynk sypie się na głowę, nie ma balkonów, zalewa piwnice, a remontów nie ma z czego zrobić. Czują się zapomniani, nie mają gdzie odpocząć. Dzieci nie mają miejsca do zabawy, a młodzi najczęściej włączają się między opuszczonymi budynkami, prześiadują na murach.

Codzienne czynności sprawiają trudności – podstawowe zakupy można robić dopiero w sklepie oddalonym o ponad kilometr. Dla osób starszych to wyzwanie, bo po drodze nie ma gdzie przysiąść. Mało kto pracuje tu w pełnym wymiarze. Każdy radzi sobie, jak może.

Kiedyś dookoła była tylko stara sucha trawa i stare zniszczone budynki. Niby w centrum, ale na odludziu, z dala od ciekawskich oczu, w przestrzeni starych Koszarów Dragonów, czyli najstarszego kompleksu wojskowego w Olsztynie, który powstał na Wzgórzu Soja, przy zbiegu dzisiejszych ulic Gietkowskiej i Dąbrowskiego. Koszary zajmują ok. 11 ha. To zespół historycznej zabudowy oraz uzupełniające ją tereny zielone. Zabudowa obejmuje łącznie 26 budynków, w tym tylko dwa budynki zamieszkałe. Pozostałe budynki są puste, zniszczone lub służą jako magazyny.

– Kiedyś było inaczej – wspominają często mieszkańcy. – Było przedszkole, kasyno wojskowe, hotel pracowniczy, sklep i plac zabaw. Teraz nie ma nic. Wszystko zamknęli, a o nas zapomnieli.

Obecnie mieszkańcy tego osiedla to tylko sześć małych bloków mieszkalnych z 156 mieszkaniami, w których mieszka około 450 osób. Ich powierzchnia stanowi zaledwie 10 proc. powierzchni Koszar.

## PRZECIEŻ TO DLA NAS

Mieszkańcy ulicy Gietkowskiej zamieszkują tę część miasta od bardzo dawna. Wstydzą się tego miejsca, bo często, ze względu na brak oświetlenia i pustostany, uważane jest za slams. Mało jest tu nowych mieszkańców, a dotychczasowi znają się z widzenia i opowieści. Mało robią coś wspólnie, rzadko się spotykają, bo nie mają do tego przestrzeni. Brakuje ławek, śmietników, placu zabaw. Nawet miasto nie pamięta, żeby na tej ulicy posprzątać.

Od kiedy zamknięto tu sklep spożywczy, nastał marazm. Niezadowolenie rosło, ale nikt z tym nic nie robił. Chęć działać wzięła się dopiero z żalu do władzy. Ale potem poszła jakaś iskra między ludźmi i zadziało się.

Współpracuję z mieszkańcami jako animatorka-wolontariuszka i wiceprezes Fundacji Kreatywnego Rozwoju, partnera w projekcie „Współtworzę Zatorze”. Jednocześnie jestem młodą mieszkanką ulicy Gietkowskiej. Zaobserwowałam dużą zmianę w społeczności i ogromny zryw do działania. Pojedyncze osoby zaczęły wykonywać drobne prace na rzecz wszystkich. Mieszkańcy sami chcieli zmieniać przestrzeń wokół siebie. A ja chciałam, żeby to w nich nie zgasło, więc zaczęłam podrzucać kolejne pomysły. W ten sposób powstał ruch społeczny na ulicy Gietkowskiej, w postaci zbiorowego i spontanicznego działania, którego celem było ożywienie wspólnej przestrzeni i dostosowanie jej do potrzeb mieszkańców.

Zacząło się od warsztatów z komunikacji z urzędnikami, dzięki którym mieszkańcy zaczęli kontaktować się z poszczególnymi wydziałami Urzędu Miasta. W ten sposób uporządkowano ulicę, zabytkową Aleję Lip, przycięto krzewy na pustych działkach. Postawiono dwie ławki ze śmietnikami po drodze ze sklepu do domu, na których teraz osoby starsze mogą przysiąść. Następnie rozpoczęliśmy inicjatywy społeczne, angażujące mieszkańców budynku numer 6 i 7. Tak początkowa niechęć zmieniła się w integrację i realizację wspólnego celu: powstanie Podwórka 6,5. Koncepcja zmieniała się w trakcie tworzenia – gdzie ma być piaskownica, gdzie ławki i zieleni. Każdy chciał uczestniczyć w tych decyzjach i tworzeniu. Dotychczas nie było okazji, żeby decydować, jak ma wyglądać świat dookoła.



Angelika Stawisińska

FOT. A. JEZIORNA

Usunęliśmy wkopane w latach 80. i 90. ograniczniki, blokujące przejazd dla samochodów po trawniku i rozpoczęliśmy zmiany szarej dotąd rzeczywistości. Stworzyliśmy ścieżkę wysypaną kamieniami, zamontowaliśmy dwie nowe ławki dla dzieci, posialiśmy świeżą, zieloną trawę. Angażował się każdy, zarówno mali, jak i duzi członkowie społeczności. Niektórzy robili zakupy, inni organizowali transport, pozostali pracowali fizycznie przy porządkowaniu i sadzeniu. „Przecież to dla nas” – mówili.

Każdy chciał mieć swój mały wkład. Niektórzy byli prawie na każdym spotkaniu, bo czuli, że dzieje się coś dobrego. Stworzyli między budynkami 6 i 7 podwórko, na którym posadzili krzewy, kwiaty i trawę. I nagle zrobiło się pięknie! Mieszkańcy otworzyli się. Chętnie organizowali drobne działania dla społeczności, jednocześnie uczestnicząc w nich i integrując się. Jakby mała iskierka wywołała duży pożar. Czuć było, jak coraz to więcej osób identyfikuje się ze swoim miejscem zamieszkania.

Po trzech miesiącach ciężkiej pracy fizycznej, mieszkańcy przygotowali wspólnego grilla. I już wtedy, ciesząc się efektami swojej pracy, przygotowywali się do dalszych działań na rzecz swojego Podwórka 6,5. Bo teraz czują się z niego dumni.

# U NAS, NA PUSZKINA

Pierwsze kroki skierowałam do sąsiadów. I do rodziców, których znałam z przedszkola. Zdecydowanie łatwiej zacząć proces, jeśli jest się „stąd”. Tak jak ja. Strach? Oczywiście, że był. Co to będzie, czy znajdą się osoby, które faktycznie chcą coś zrobić itd. Najbardziej pamiętam drugie i trzecie spotkanie. Byłam pod wielkim wrażeniem, że przyszli ludzie, poświęcili swój czas i jeszcze zaprosili swoich przyjaciół i znajomych. Wspólnie obmyślaliśmy, co jest dla nas – dla nich – najważniejsze, czego nam brakuje, co jest tu potrzebne. W powietrzu aż iskrzyło od dobrej energii. Tak doszliśmy, że miejsce spotkań sąsiedzkich jest potrzebne, więc trzeba było zdecydować, gdzie ono będzie.

## PO SĄSIEDZKU

Grupa sąsiedzka „Na Puszkina” to przede wszystkim osoby dorosłe, zróżnicowane pod względem statusu majątkowego i wykształcenia, jednocześnie świadome potrzeby zmiany swojego otoczenia. Znakomita większość z nich ma dzieci w pobliskim przedszkolu, szkole podstawowej albo gimnazjum. I to na tych młodych – dzieciakach, młodzieży – najbardziej im zależało. Żeby mieli oni swoje przyjazne miejsce – tutaj, na podwórku.

Podczas animacyjnej pracy na podwórku pojawiała się też młodzież i starsze dzieci (V-VI klasa podstawówki). Przychodzili, bo ich rodzice byli już zaangażowani, więc ciągnęła ich ciekawość. Poza tym, byli też po wyjeździe z Zatorza do Kaczego Bagna – Miejsca Pozytywnych Inicjatyw, koło Nowego Miasta Lubawskiego. Dzieciaki miały po nim tyle wspaniałej energii do działania, że gdzieś ją trzeba było upuścić.

Pamiętam, kiedy podczas spotkania z sąsiadami, ktoś zapytał młodych gimnazjalistów, dlaczego tu przyszli. W odpowiedzi padło: „Jestem tu po to, żeby zrobić coś dobrego dla Zatorza”. Trzeba było widzieć wyrazy twarzy dorosłych!

Warsztaty w Kaczym Bagnie wydobyły ogrom dobra z tych młodych ludzi. Dzięki temu później część z nich stworzyła Młodzieżową Grupę Animatorów „Zatorzaki”.

## PRZEŁOMY

Ważnym momentem było wspólne zorganizowanie wydarzenia „Wiosenny Piknik Sąsiadów”. Pozwolił się lepiej poznać i wypróbować, sprawdzić na poligonie, we współpracy ze sobą. Okazało się, że można zrobić razem duże wydarzenie za małe pieniądze. Myślę, że jego charakter też był wyjątkowy, bo właśnie sąsiedzki. Ludzie mogli razem posiedzieć, wysiać nasionka do zrobionego przez siebie miniogródka, nasmarować łańcuch w rowerze, zjeść marchewkę z grilla i napić się świeżego soku, posłuchać muzyki na żywo, kapeli w dawnym stylu... Mogli wreszcie zwyczajnie spotkać się z sąsiadami.

Może to nie był moment, ale bardziej proces – doprowadziliśmy sprawę miejsca spotkań sąsiedzkich do tego momentu, kiedy ono faktycznie powstaje, w 2016 roku.

Z czasem zmieniało się coś i w społeczności, i we mnie samej. Dlatego ważne w całym procesie były spotkania w ramach Forum Animatorów Społecznych, podczas których dostawałam informacje zwrotne na temat swojej pracy animacyjnej. To była swego rodzaju superwizja. Dużo rozjaśniła i pozwoliła spojrzeć z innej perspektywy i na Podwórko, i na pracę animacyjną.

Podsumowaniem całego procesu było Kolędowanie Dużych i Małych Mieszkańców Zatorza w 2015 roku. Organizatorów było ok. 40 – dzieciaków, młodzieży, dorosłych z grupki sąsiedzkiej, ich rodzin, znajomych i znajomych znajomych. Całe wydarzenie przygotowali sami mieszkańcy. Dorosli z grupy sąsiedzkiej wzięli odpowiedzialność, każdy za swoją „działkę”. To było wspólne, partnerskie działanie. Byłam im tylko pomocnikiem. We wcześniejszych inicjatywach w większym stopniu było potrzebne „trzymanie” całości w garści. Nastąpiła więc zmiana.

## FLUKTUACJE

W procesie animacyjnym trzeba się zbroić – w cierpliwość i wytrwałość. Bo można napotkać opór instytucjonalny. Bo dopiero teraz, po kilkunastu miesiącach, widać efekty pracy z ludźmi.

Dlatego przez cały ten czas potrzebny jest ktoś (może być też kilka osób), kto czuwa nad procesem i nie odpuszcza. Trzeba pamiętać, że proces animacyjny fluktuuje. To znaczy, że są okresy wyjątkowej aktywności ludzi, mobilizacji do działania przy okazji inicjatyw, ale potem jest i spadek. I znowu tendencja wzrostowa. Trzeba być tego świadomym.

## ZATORZE TEŻ MOŻE!

Każdy element procesu, decyzje, które zapadały, wynikały z rozmów, analiz, pracy grupy. I z tego się cieszę. Moja praca na Puszkina dała konkretne efekty:

- mamy 110 tys. zł na realizację naszego projektu w ramach OBO – powstanie miejsce spotkań sąsiedzkich przy szkole
- mamy dwa doroczne wydarzenia sąsiedzkie, nasze prawdziwe święta
- jest grupa ludzi, która się zna i może razem coś zrobić – tutaj, w tym „kawałku” Zatorza
- jest grupa młodych wolontariuszy, którzy są chętni do następnych działań. Część z nich ma oceny nieodpowiednie z zachowania, a dzięki działaniom na podwórku stopniowo zmienia się ich wizerunek także w szkole.

Teren objęty animacją: Podwórko „Na Puszkina”, wokół Szkoły Podstawowej nr 13 (ulice Puszkina, Rataja, Małeckiego, Wojska Polskiego).

Partnerzy działań: SP 13, Rada Osiedla Zatorze, Rada Osiedla Wojska Polskiego, Stowarzyszenie Nasze Jakubowo, Fundacja „Kółko Graniaste”, Stowarzyszenie POWINNIŚMY, Stowarzyszenie „Młyn”, Gimnazjum nr 12.

Najważniejsze działania: Wiosenny Piknik Sąsiadów, Kolędowanie Dużych i Małych Mieszkańców Zatorza (edycja 2014 i 2015); promocja głosowania na projekt „Podwórko na Puszkina” i wygrana projektu w 2015 roku; tradycyjne kolędowanie noworoczne u sąsiadów w 2015 i 2016 roku z dziećmi z Zatorza.

Bardzo dziękuję za współpracę moim wspaniałym sąsiadom z nieformalnej grupy sąsiedzkiej „Na Puszkina”: Małgorzacie Bartoszewicz, Barbarze Jancewicz, Grażynie Kulce, Dorocie Nowickiej, Izabeli Góreckiej-Radawiec, Joannie Skawińskiej, Iwonie Czerlunuczakiewicz, Monice Całce, Dorocie i Darkowi Filip. To wspaniali ludzie.



Marta Urban-Burdalska

FOT. A. STAWISIŃSKA

# OKIEM OBIEKTYWU



Pierwsze spotkania, pierwsze informacje o projekcie. Bo prezentacja nie zawsze musi być multimedialna!

FOT. Z ARCHIWUM FAS



Inicjatywa na Gietkowskiej – sadzenie roślin

FOT. A. STAWISIŃSKA



Świętowanie zakończenia prac podwórkowych na Żeromskiego. Koncert Ani Brody

FOT. M. TUREK



Turniej gier planszowych na Zamenhofa, zorganizowany razem ze Szkołą Podstawową nr 9

FOT. B. BĄBZEK



Na wigilijne spotkanie w SP 13 wpadł do nas Mikołaj – Piotr Grzymowicz, Prezydent Olsztyna

FOT. M. HAUSMAN-PNIEWSKA



Kolędowanie na Zatorzu

FOT. B. BĄBZEK



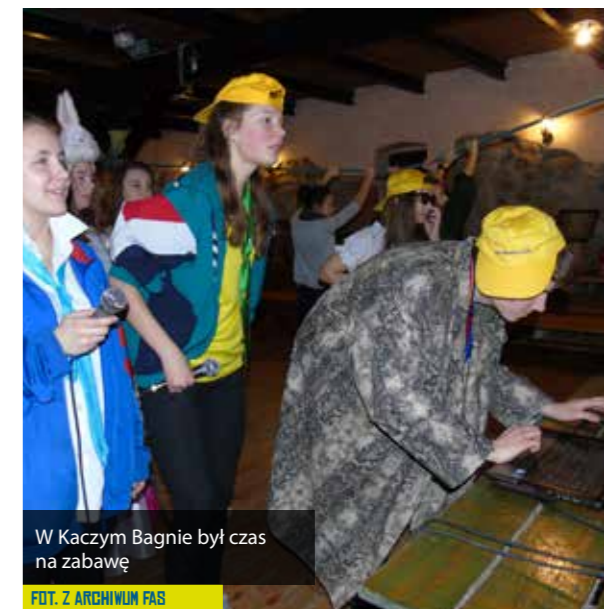
Zdjęcie wykonane podczas warsztatów fotograficznych

FOT. A. SZLACHTOWICZ



Zdjęcie wykonane podczas warsztatów fotograficznych

FOT. M. MIECZNIKOWSKA



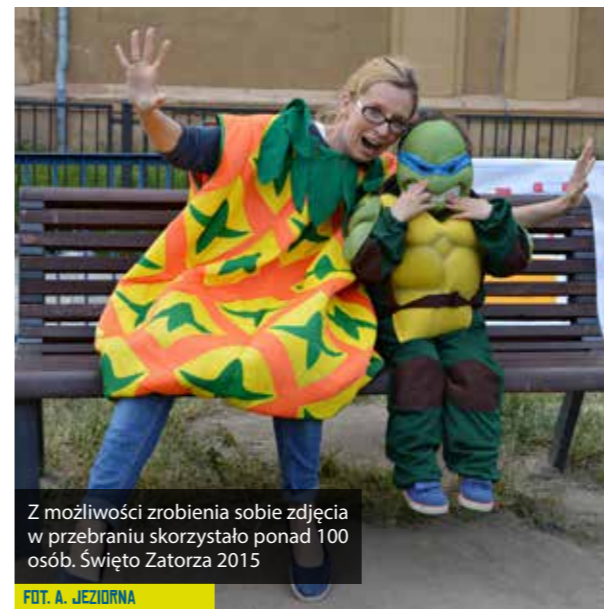
W Kaczym Bagnie był czas na zabawę

FOT. Z ARCHIWUM FAS



W Kaczym Bagnie... i czas na poważne tematy

FOT. Z ARCHIWUM FAS



Z możliwości zrobienia sobie zdjęcia w przebraniu skorzystało ponad 100 osób. Święto Zatorza 2015

FOT. A. JEZIORNA



Gry. Szaleństwo z chustą Klanzy. Święto Zatorza 2015

FOT. M. HAUSMAN-PNIEWSKA



Wspólna celebrowanie Święta Zatorza

FOT. M. HAUSMAN-PNIEWSKA



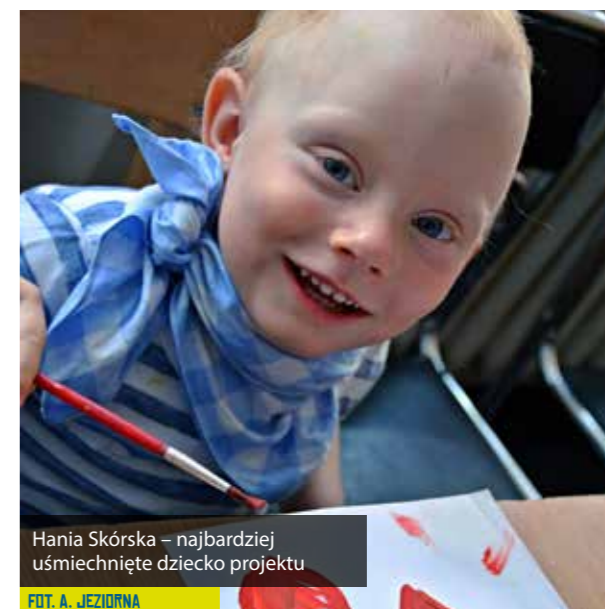
Taka nam się ananaska Alicja wyrwała! Święto Zatorza 2015

FOT. B. BĄCZEK



Nie tylko w galerii! Wystawa fotografii uczestników naszych warsztatów zawędrowała do hali targowej Zatorzanka

FOT. J. SKÓRSKI



Hania Skórska – najbardziej uśmiechnięte dziecko projektu

FOT. A. JEZIORNA





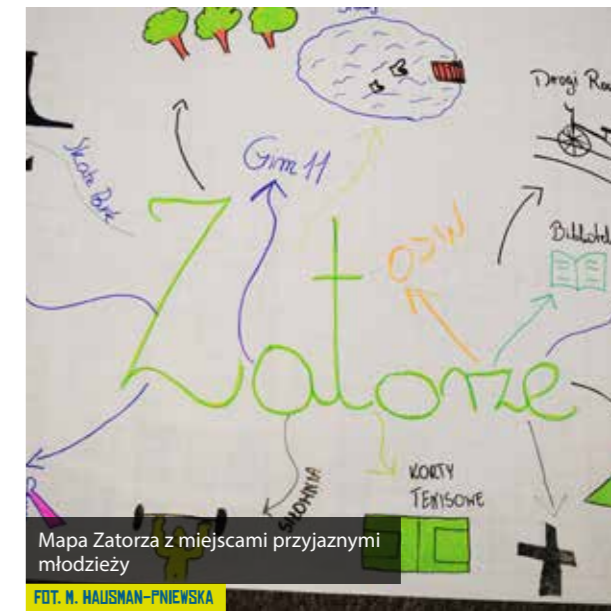
Dzieciaki-Zatorzaki, zdjęcie na wystawę

FOT. A. JEZIORNA



Chłopaki-Zatorzaki kręcą film na temat mowy nienawiści w internecie

FOT. J. MARCFELD



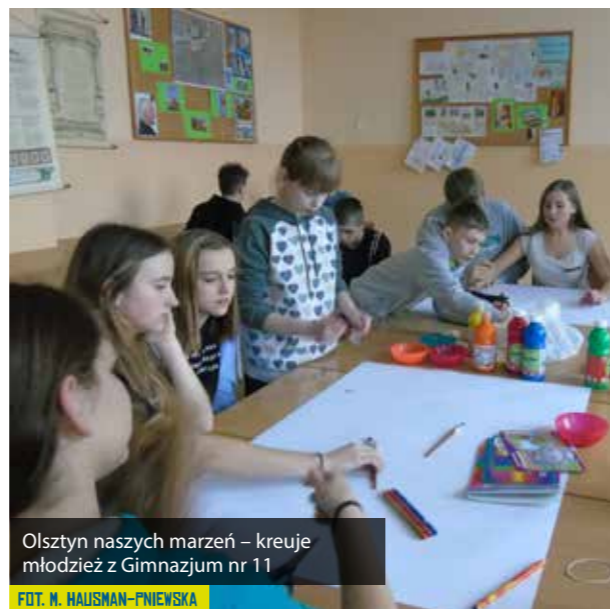
Mapa Zatorza z miejscami przyjaznymi młodzieży

FOT. M. HAUSMAN-PNIEWSKA



Forum Animatorów Społecznych debatuje i się edukuje

FOT. Z ARCHIWUM FAS



Olsztyn naszych marzeń – kreuje młodzież z Gimnazjum nr 11

FOT. M. HAUSMAN-PNIEWSKA



Za nasze działania na Zatorzu dostaliśmy wyróżnienie od Prezydenta Olsztyna

FOT. M. HAUSMAN-PNIEWSKA



Z młodzieżą z Gimnazjum nr 12  
o pomysłach na działania

FOT. M. HAUSMAN-PNIEWSKA

# WNIOSKI I LICZBY

”

MONIKA MICHNIEWICZ

MONIKA HAUSMAN-PNIEWSKA

MONIKA NICHNIEWICZ

# MŁODZIEŻ ZATORZA – EWALUACJA PROJEKTU

Zatorze – leżące w północnej części miasta, jedno ze starszych osiedli Olsztyna. Powstało po wybudowaniu w latach 1871-1872 linii kolejowej, która zapewniła jej wtedy dynamiczny rozwój. Dziś Zatorze jest obszarem pod wieloma względami szczególnym. Administracyjnie jest najmniejszym i największym osiedlem jednocześnie – ma najmniejszą ze wszystkich 23 olsztyńskich osiedli powierzchnię i największą gęstość zaludnienia. Jest to także miejsce o bardzo charakterystycznej różnorodności architektonicznej. Pomiędzy zabytkowymi kamienicami znajdziemy tu deweloperskie inwestycje, a obok budynków robotniczych z czerwonej cegły – socjalistyczne bloki z wielkiej płyty. Różnorodność w architekturze odzwierciedla również wielobarwność społeczności tej dzielnicy.

Zatorze przez wiele lat cieszyło się reputacją skłaniającą raczej do omijania jej ulic, niż do ich odwiedzania. Obraz ten ulega zmianie od kilkunastu lat, od kiedy zaczęły pojawiać się nowe budynki, a z nimi nowi mieszkańcy. Sytuacja ta jednak zaowocowała dużym rozwarstwieniem społeczności, skutkującym niewielkim poziomem integracji oraz zaangażowania w sprawy lokalnej społeczności.

Na potrzeby integracji środowiska mieszkańców Zatorza odpowiedział projekt Forum Animatorów Społecznych „Współtworzę Zatorze”, współfinansowany z Funduszy EOG w ramach programu Obywatele dla Demokracji. Projekt obejmował działania skierowane do mieszkańców, w tym do młodzieży, która miała okazję uczestniczyć w warsztatach, wyjazdach, wspólnych akcjach i piknikach. To grupa osób w wieku 10-16 lat, mieszkańców różnych części Zatorza, uczniów szkół podstawowych i gimnazjum.

Ewaluacja prowadzonych wśród młodzieży działań oparta została między innymi na technice zogniskowanego wywiadu grupowego. Wywiad przeprowadzony został w dniu 17.12.2015 z grupą pięciu osób, w oparciu o przygotowany na potrzeby badania scenariusz. Przedmiotem badania było zebranie informacji dotyczących zaangażowania i aktywności społecznej, poczucia tożsamości lokalnej, gotowości do włączania się we współdecydowanie o swoim otoczeniu, a także kompetencji komunikacyjnych, umiejętności artystycznych i ekspresji kulturalnej badanej grupy.

## KACZE BAGNO

Wszyscy uczestnicy wywiadu brali udział w wyjeździe edukacyjno-integracyjnym do Kaczego Bagna – Miejsca Inicjatyw Pozytywnych (gm. Kurzętnik, k. Nowego Miasta Lubawskiego). W opinii badanej młodzieży wyjazd ten był bardzo ciekawy i pożyteczny, choć część z nich przyznaje, że miało wątpliwości, czy nie będzie to czas zmarnowany. Nie uświadamiali sobie do końca, gdzie i po co jadą, i obawiali się, że pobyt tam nie spełni ich oczekiwań. Rzeczywistość jednak okazała się być dla nich wyjątkowo atrakcyjna. Wszyscy badani wskazali dwa pola atrakcyjności tego wyjazdu. Jednym była możliwość przyswojenia nowych umiejętności w atrakcyjny sposób (chodzenie na szczydach, granie na bębnach). Drugim – integracja dzieci i młodzieży z Zatorza: *W Kaczym Bagnie podobała mi się możliwość poznania wszystkich, były tam osoby z naszej szkoły, których wcześniej nie znaliśmy, a okazały się być bardzo fajnymi osobami.*

Grupa młodzieży, która wyjechała do Kaczego Bagna, była zróżnicowana. Nie wszyscy się znali, pochodzili z różnych części Zatorza. Wobec tego pierwsze godziny spędzone wspólnie były trudne, charakteryzowały się wycofaniem i nieufnością, brakiem integracji grupy. Jednak podczas warsztatów wiele się zmieniło. Wszyscy podkreślali, że dzięki wyjazdowi nie tylko poznali nowe osoby i otworzyli się na innych, ale przede wszystkim nauczyli się współpracy, współdziałania w grupie oraz komunikowania się między sobą.

Badani podkreślali też, że nowym i zaskakującym dla nich doświadczeniem było takie zagospodarowanie dnia przez organizatorów, że nie czuli się zmęczeni, ale też nie mieli czasu na nudę, kłótnie czy zwyczajowe wśród młodzieży „spędza-

nie czasu na komórce”. Jak sami podkreślali, czas był wypełniony dużą ilością atrakcji. Największą według nich korzyścią z wyjazdu było odkrycie, że również będąc młodym człowiekiem, jeszcze niezupełnie dorosłym, ma się wpływ na zmianę swojego otoczenia na bardziej przyjazne i odpowiadające własnym potrzebom, oraz że wspólnie można zrobić więcej. Podkreślali, że ważna jest również obecność w swoim otoczeniu osób, które będą wspierać i dzięki temu przekazane dalej pomysły na działania będą się rozwijały.

## MEDIALNE NARZĘDZIA

A jak to się zaczęło, co sprawiło, że ci młodzi ludzie włączyli się w działania na rzecz własnego osiedla? Zaczęło się od warsztatów fotograficznych, zaproponowanych w ramach projektu. Niektórzy skorzystali, bo fotografia to ich pasja i chcieli poprawić swoje umiejętności. Inni chcieli zwyczajnie spróbować swoich sił w ekspresji artystycznej. Podobała im się możliwość zrobienia czegoś kreatywnego, artystycznego, a jednocześnie praca w grupie. Zachęceni tym pozytywnym doświadczeniem, szybko dali się namówić na następne działania. Większość z nich wcześniej co prawda włączała się w różne akcje wolontaryjne, ale raczej organizowane przez szkołę. Działania „podwórkowe” z inną, bardzo zróżnicowaną grupą, były dla nich nowym wyzwaniem.

Elementy ekspresji kulturalnej zostały w projekcie wykorzystane również przez młodzież w inny sposób. W ramach jednego z działań stworzony został film o przemocy w internecie. Było to dla młodych ludzi kolejne doświadczenie, podczas którego ćwiczyli zarówno umiejętności filmowe, jak również umiejętności pracy w grupie. Zmierzyli się też z problemem agresji. Jak podkreślali podczas przeprowadzonego wywiadu, zdają sobie sprawę, że „hejt” jest problemem wśród ich rówieśników. Jako jego przyczynę wskazują niewiedzę, że wyrażanie własnego zdania nie polega na obrażaniu innych lub chęci popisania się w ten sposób przed kolegami. Jednak zdaniem części z badanych trzeba dojrzeć, aby zrozumieć, że obrażanie innych po to, żeby wyrazić swoje zdanie, nie jest dobre, że czasem lepiej swoje zdanie zachować dla siebie, niż zrobić komuś krzywdę złym słowem.

Projekt oddziaływał nie tylko na jednostki, ale i na społeczność. W trakcie prowadzonego wywiadu badani wielokrotnie

podkreślali, że ważna była dla nich integracja mieszkańców Zatorza, która zaowocowała aktywnością i zaangażowaniem w sprawy społeczności lokalnej. *Dzieciaki zaczęły się przejmować tym projektem, zaczęły udzielać się w radzie i w dzielnicy.*

Działania podwórkowe, które zrealizowane zostały w trakcie trwania projektu, ocenione zostały jako bardzo duży krok w stronę rozwoju społeczności osiedlowej. Szczególnie ważne jest dla młodzieży powstanie przyjaznego im miejsca spotkań (w trakcie projektu mieszkańcy wyremontowali siedzibę rady osiedla, która pełni teraz funkcję klubu osiedlowego). Posiadanie miejsca, które uznają za swoje, miejsca, które sami stworzyli, gdzie zawsze można przyjść i spokojnie porozmawiać, a nie, jak mówią, tułać się po osiedlu i prosić różnych ludzi na przykład w szkołach, żeby użyczyli salę, jeszcze bardziej zachęciło do podejmowania wspólnych działań.

## WAŻNA INTEGRACJA

W trakcie wywiadu omawiane były również kwestie włączania się społeczności do działań i motywacji w tym zakresie. Badana młodzież wyraziła przekonanie, że przyczyną, dla których mieszkańcy nie włączają się w działania na rzecz własnego otoczenia, to wśród dorosłych brak otwartości na innych, trudność w podjęciu współpracy, brak wiary w sukces, a czasem zazdrość, że inni coś robią.

Na pytanie, co pomogłoby włączyć się w działania na przykład na rzecz własnego podwórka, jednoznacznie na pierwszym miejscu wskazane zostały działania wspomagające wzajemne poznanie i integrację członków społeczności. Jako dobry przykład wskazany został wyjazd do Kaczego Bagna. Potrzeba taka wynika według badanych z faktu, że mieszkańcy *trzymają się we własnych grupkach*, w związku z czym nie integrują się i nie znają się dobrze. Działania integracyjne wciągają do współpracy. Im więcej osób się zna, chociażby z widzenia, tym bardziej wzrasta poczucie bezpieczeństwa.

Z całą pewnością w tym procesie nie pomagają ulotki czy plakaty, zachęcające do działania. Do skutecznego włączenia mieszkańców konieczne są kontakty osobiste oraz pokazywanie dobrych praktyk. Za takie właśnie badani uznali realizowane we „Współtworzę Zatorze” m.in. wspólne pikniki podwórkowe, grille, kolędowanie.

## INFRASTRUKTURA

Według badanych, wspólnym działaniom sprzyja również infrastruktura. *Kiedyś było tak, że na tyłach kamienic były ogródki i sąsiedzi wychodzili w dzień do ogródków, rozmawiali ze sobą i się znali.* Jeżeli miejsca w dzielnicy wyposażone są w odpowiednią infrastrukturę, to ludzie się spotykają – bo mają gdzie. Wtedy chętniej wychodzą z domów i przebywają ze sobą. Chętniej więc podejmują też różne inicjatywy na rzecz swojego otoczenia. Ale żeby tak się stało, to trzeba *trochę przyduścić władzę.* Trzeba też uświadczać mieszkańców, że w ich interesie jest, żeby się włączali w budowanie takiej infrastruktury finansowo. Należy pokazywać im korzyści – np. jeśli rodzice dołożą się do nowego placu zabaw, to ich dzieci będą miały miejsce do bezpiecznej zabawy.

Badani zauważyli również, że ludzie na ich osiedlu dbają bardziej o infrastrukturę, kiedy jest ona nowa, a najbardziej dbają wtedy, kiedy sami się zaangażują w jej powstanie. I oburza ich, jeśli ktoś niszczy ich pracę.

Bardzo ważny jest fakt, że badani zauważyli korelację pomiędzy dbaniem o swoje otoczenie a pieniędzmi budżetu miasta. Jest to szczególnie wartościowe ze względu na wiek badanych i ich dotychczasową, niewielką styczność z tą tematyką. Badani uznali za ważne, aby uświadczać i edukować szczególnie młodych ludzi, że niszczenie wspólnego mienia na podwórkach jest równoznaczne z marnowaniem własnych pieniędzy, bo w większości infrastruktura powstaje z podat-

ków. Podkreślili również znaczenie, jakie ma dla podejmowania aktywności przez mieszkańców postawa lokalnej władzy. Według części z nich, władza może wpłynąć na wzrost aktywności poprzez przychylnie decyzje, nieutrudniające podejmowania działań. Utrudnianie skutecznie zniechęca do działania.

## PERSONALNE SPRAWY

Ważnym zagadnieniem poruszonym w trakcie dyskusji były umiejętności i cechy osobowości, które umożliwiają lub ułatwiają działania wspólnotowe. Badana młodzież wskazywała na: tolerancję (bo każdy jest inny i każdy ma inne pomysły), bycie gotowym na kompromis i otwartość. Niezbędne jest też, aby być dobrze zorganizowanym (żeby efektywnie współpracować w grupie, trzeba być słownym i punktualnym). Trzeba mieć do siebie dystans, nie brać wszystkiego osobiście (bo przecież działania angażujące wiele osób zawsze powodują, że ktoś ma inne zdanie lub inny pomysł i potrzeby). Dystans trzeba mieć też po to, żeby czasem odpuścić.

Przeprowadzone badanie pokazało, że realizacja projektu spowodowała wzmocnienie tożsamości lokalnej oraz relacji i więzi wśród mieszkańców – zarówno wśród samej młodzieży, jak i w wymiarze międzypokoleniowym. Najbardziej jednak widoczny jest wzrost gotowości do włączania się we współdecydowanie o swoim otoczeniu, wyrażany w gotowości udziału w następnych proponowanych społeczności aktywnościach oraz – co najbardziej cenne – w inicjowaniu własnych, nowych działań, odpowiadających na potrzeby społeczności Zatorza.

”**UWIE** ZATORZE. ZA TO ŻE...  
**ZATORZE ZAWSZE  
MOZE**“

MARZENKA

MONIKA HAUSMAN-PNIEWSKA

## WSPÓŁTWORZĘ ZATORZE W LICZBACH

Projekt „Współtworzę Zatorze” objął działaniami animacyjnymi pięć podwórek. Prace trwały od września 2014 do końca grudnia 2015. W tym czasie:

- odbyło się 100 spotkań animacyjnych z mieszkańcami
- sami mieszkańcy zrealizowali 12 inicjatyw: Wiosenny Piknik Sąsiedzki (250 osób), turniej gier planszowych (59 osób), spotkanie Andrzejkowe (72 osoby), Kolędowanie Małych i Dużych Mieszkańców Zatorza (dwukrotnie), w tym – spotkanie wigilijne (ponad 100 osób) i przemarsz ulicami Zatorza oraz ubieranie choinek (90 osób), warsztaty śpiewania kolęd z wokalistką i cymbalistką Anią Brodą (45 osób), złożenie trzech projektów do budżetu obywatelskiego i związana z tym promocja oraz głosowanie (jeden z nich otrzymał dofinansowanie 110 tys. zł na miejsce spotkań sąsiedzkich, a drugi był na liście tuż za nim), przystosowanie pomieszczeń Rady Osiedla Zatorze na Centrum Kreatywnych Mieszkańców (klub sąsiedzki), lifting dwóch podwórek poprzez nasadzenie roślin, postawienie ławek, zrobienie ścieżek (od 20 do 45 zaangażowanych mieszkańców)
- odbyło się 25 warsztatów fotograficznych (po pięć na każdym podwórku, łącznie 75 godz., w których wzięło udział 51 osób)
- zorganizowaliśmy dwie wystawy wielkoformatowych zdjęć: w hali targowo-handlowej Zatorzanka i plenerową wystawę podczas Święta Zatorza, które obejrzało ponad 1000 osób
- odbyło się pięć pokazów dyskusyjno-filmowych, poruszających ważne społecznie tematy (w sumie uczestniczyło w nich 113 osób)
- odbyły się warsztaty z komunikacji międzyludzkiej, w tym też międzysąsiedzkiej – łącznie 30 godzin (w sumie wzięło w nich udział 58 osób)
- młodzież nakręciła dwa filmy: „Ukryta Kaczka” (parodia programu „Ukryta prawda”) i film poruszający temat mowy nie-

nawości w internecie

- odbyło się pięć warsztatów dotyczących promocji aktywnego stylu życia: capoeira – brazylijska sztuka walki i tańca, dzień sportu na Zatorzu, warsztaty tańca z ogniem, spacer z kijkami do nordic walking, a także warsztaty sztuki cyrkowej (w sumie 85 osób uczestniczących)
- dzieci i młodzież z Zatorza uczestniczyli w dwóch wizytach i bloku warsztatów (szczudła, bębny, pieczenie chleba) w Kaczym Bagnie – Miejscu Inicjatyw Pozytywnych (I grupa – 21, II grupa – 15 osób)
- wspólnie z partnerami zorganizowaliśmy dwudniowe Święto Zatorza, w którym uczestniczyło ponad 1000 osób
- odbyły się dwa spotkania edukacyjne dla członków Forum Animatorów Społecznych, podczas których m.in. powstał model animacji podwórkowej
- dla młodzieży gimnazjalnej przeprowadziliśmy cykl warsztatów, dotyczący zaangażowania w życie osiedla i miasta; działanie zakończyła kawiarenka obywatelska (razem 44 osoby)
- wydaliśmy publikację, opisującą nasze doświadczenia z animacji podwórkowej i działania projektowe
- powstał i na bieżąco był prowadzony funpage na Facebooku „Współtworzę Zatorze” (średnio do 1000-1500 osób w ciągu tygodnia docierały nasze posty)
- nasi wolontariusze przepracowali 658 godzin (w tym 200 członkowie Forum Animatorów Społecznych), podpisaliśmy 41 porozumień wolontariackich
- nawiązaliśmy współpracę z ponad 20 partnerami: organizacjami i instytucjami, które włączyły się w nasze działania.

Łącznie, w projekcie wzięło udział ponad 2600 osób, w tym ok. 1200 osób w spotkaniach animacyjnych, warsztatach, inicjatywach podwórkowych, a pozostałe osoby w festynach, piknikach, przemarszach i innych formach otwartych.

# NARZĘDZIA I MODELE PRACY

MACIEJ BIELAWSKI

JOLA PROKOPOWICZ

BARTŁOMIEJ GŁUSZAK

CZŁONKOWIE STOWARZYSZENIA FAS

MACIEJ BIELAWSKI, JOLA PROKOPOWICZ

## FORUM ANIMATORÓW SPOŁECZNYCH

*Jesteśmy grupą ludzi aktywnych, świadomie przyjmujących na siebie rolę animatorów i edukatorów społecznych. Tworzymy przestrzeń do dialogu oraz współpracy, polegającej na wymianie informacji, doświadczeń, wzajemnym wsparciu, poszukiwaniu nowych metod i form animacji. Wierzymy w możliwości ludzi. Mając na względzie szacunek dla ich tradycji, kultury, tożsamości – wspieramy rozwój oraz aktywność społeczności. Taką misją kieruje się w codziennym działaniu Forum Animatorów Społecznych.*

Zaczęło się w 2008 roku, kiedy ruszyła w regionie pierwsza Szkoła Animatorów Społecznych (SAS)<sup>1</sup>. Wówczas to grupa 19 przedstawicieli organizacji członkowskich Sieci Wspierania Rozwoju Lokalnego Województwa Warmińsko-Mazurskiego HEROLD rozpoczęła swoją przygodę animacyjną. SAS pokazał im, czym jest animacja społeczna, jakie są funkcje animatora, w jaki sposób diagnozować potrzeby społeczne, czym są projekty animacyjne, jak tworzyć partnerstwa lokalne. Poszczególne moduły pozwalały im poznać kolejne tajemnice, porządkowały prawdy już odkryte, inspirowały, skłaniały do refleksji. Pokazały galerię osobowości, różnorodność podejmowanych działań, różne środowiska, metody i formy pracy, często odmienne problemy codzienności społeczników i to, co wspólne: animacja społeczna ukierunkowana na współpracę, aktywność i entuzjizm we wspieraniu rozwoju społeczności lokalnych. Tej energii, zapału oraz potencjału tkwiącego w grupie nie można było zmarnować. Ogrom ambicji i chęci wspólnych działań animacyjnych doprowadziły do powołania Forum Animatorów Społecznych Warmii i Mazur w dniu 24 czerwca 2009 roku, podczas Forum Aktywności Lokalnej w Zalesiu. Członkami założycielami Forum byli absolwenci SAS oraz ich mentorzy – Monika Hausman-Pniewska oraz Zbigniew Mieruński. Mottem przewodnim Forum stało się hasło „Góra z górą się nie zejdzie – ZMIENMY TO”.

<sup>1</sup> Szkoła była jednym z działań projektu „Akademia HEROLD”, realizowanym przez Elbląskie Stowarzyszenie Wspierania Inicjatyw Pozarządowych oraz Stowarzyszenie CAL

W kolejnych latach funkcjonowania animatorzy FAS postanowili usystematyzować swoje pomysły, inicjatywy, wzmocnić działania w regionie. Padła decyzja, w styczniu 2013 Forum przekształciło się w stowarzyszenie, które obecnie liczy 44 członków, nie tylko z województwa warmińsko-mazurskiego. Nadal chcą, żeby Warmia i Mazury były regionem aktywnych społeczności, które rozwijają się w oparciu o zasoby przyrodnicze, kulturalne, historyczne i potencjał tkwiący w mieszkańcach.

Dotychczasowe, sztandarowe działania Forum to:

- warsztaty animacyjne o zasięgu lokalnym, regionalnym, ogólnopolskim
- projekty animacyjne dotyczące kształcenia kolejnych animatorów, tworzących przestrzeń do wspólnej nauki i wymiany doświadczeń – Laboratorium Animacji Społecznej
- współtworzenie ścieżki pracy animatora społecznego ze społecznością lokalną
- wypracowanie modelu tworzenia i wspierania partnerstw lokalnych oraz kodeksu etycznego animatora społecznego
- współorganizacja regionalnego konkursu „Godni Naśladowania” w kategorii: Animator społeczny
- opracowanie autorskich pomysłów na organizację warsztatów animacyjno-integracyjnych, np. teatr w kręgu, gra terenowa „inicjatywa lokalna krok po kroku”
- wypracowanie koncepcji i współorganizacja regionalnego spotkania animatorów – Forum Inicjatyw Lokalnych
- inspirowanie i współpraca w realizacji blisko 20 regionalnych Szkół Animatorów Społecznych.

FAS to również grupa przyjaciół, która wzajemnie się wspiera, inspiruje do działania, wymienia doświadczeniami. Animacja społeczna to równocześnie ich sposób na życie. I to w tym sposobie odnajdują dla siebie cztery główne kierunki rozwoju.

## EDUKACJA NA POLU ANIMACJI

Obecnie animator to nie tylko ten, który np. zachęca i organizuje warsztat rozwojowy w swoim środowisku. Wachlarz jego umiejętności jest znacznie szerszy. Wychodząc z nowymi rozwiązaniami, naturalnym kierunkiem działań FAS stało się uczenie innych, w jaki sposób z istniejących narzędzi ani-

macyjnych mogą korzystać w swoich społecznościach. Gdzie to się przydaje? Na przykład w zetknięciu z wciąż trudnym zagadnieniem partycypacji społecznej. I o ile można przekazywać informacje w sposób techniczny, o tyle przystępnie i z większym efektem wykorzystania tych informacji, można zaproponować animatorom taki sposób działania, by ta partycypacja była rzeczywiście obecna w ich środowiskach. Zatem stają się oni bardziej kompetentni do prowadzenia różnych ról w swoich społecznościach, w zależności od potrzeb.

Animacja społeczna zaczęła się łączyć z rolą edukatorów społecznych. To wybrzmiewa również w samym statucie FAS. Potrzeba ta widoczna jest także w działaniu. Przejawem tego był m.in. cykl edukacyjny Szkoły Edukatorów Społecznych, Akademia Rozwoju Lokalnego czy współorganizowana Szkoła Umiejętności Trenerskich (gdzie odbiorcami byli nauczyciele). Szkolenia nadal mają charakter głównie animacyjny, a ważne przy tym staje się uczenie osób dorosłych. Cykle prowadzone były już we współpracy z partnerami regionalnymi, m.in. dla Stowarzyszenia ADELFI z Ełku, Departamentu Obszarów Wiejskich Urzędu Marszałkowskiego Województwa Warmińsko-Mazurskiego.

Dla członków Forum obszar edukacji jest szczególnie ważny. Bo od wielu lat widzą, że z edukacją w Polsce jest coś nie tak. Rodzi się więc potrzeba zmiany systemu, jest też chęć proponowania własnego rozwiązania. Stopniowo dojrzewa chęć stworzenia ośrodka edukacyjnego, z autorskim modelem uczenia. Zmiana w systemie edukacji, która znosi egzamin na koniec szkoły podstawowej, stwarza pole do działań. Animatorzy FAS chcą wzmacniać dziecięce i młodzieżowe pasje, które są dalekie od oceniania. Bo na tym znają się doskonale.

## NARZĘDZIA I METODY ANIMACYJNE

Odwieczną potrzebę poszukiwania rozwiązań i przydatnych narzędzi w pracy animacyjnej, członkowie Forum spełniają w drugim obszarze działań. Na przestrzeni lat, największym ich poletkiem doświadczeń były: animacja podwórkowa (czego przykładem jest projekt na olsztyńskim Zatorzu) oraz poszukiwanie nowej roli animatora (dotychczasowa ścieżka pracy animacyjnej była – w odczuciu animatorów FAS – zbyt

projektowo ujęta, przesiąknięta wskaźnikami; potrzeba jest zatem powrotu do tego zapisu i jego uaktualnienie, w oparciu o nowe doświadczenia i refleksje z pracy).

W tym obszarze mieszczą się również strategiczne rozwiązania na skalę ogólnopolską w obszarze aktywnych społeczności, które służą rozwiązaniom systemowym, w których też animatorzy biorą udział (Strategiczna Mapa Drogowa Rozwoju Sektora Obywatelskiego w Polsce – Partnerstwo Tematyczne 21 „Działania na rzecz wspierania aktywności w społeczności lokalnej, w tym inicjatyw obywatelskich, nieformalnych ruchów, nowych organizacji pozarządowych”).

W działalności Forum coraz bardziej wybrzmiewa potrzeba zaangażowania się w alternatywne formy edukacji, nowoczesne szkoły, szkoły otwarte na potrzeby uczniów, współpracujące z rodzicami. Tego przejawem był projekt COOL – czyli ciekawi, otwarci, odważni licealiści. Bez formalnych partnerów, ale jako poszczególni członkowie stowarzyszenia, animatorzy zaangażowali się w ten projekt. Powstał w nim model szkoły, który członkowie FAS chcieliby widzieć w szkołach publicznych. Pozwala on nauczycielom poznać takie metody pracy, w których zaczynają oni być dla ucznia wspierającym partnerem. Ponadto zdobywają wiedzę z zakresu procesu grupowego, który dotąd nie był zauważany, a silnie oddziałuje na efekty uczenia się. Z nowej wiedzy wreszcie skorzysta też młodzież. Przy wykorzystaniu aktywnych metod uczenia, czerpią znacznie więcej niż przy pracy w oparciu o standardowy system edukacji – mogą poczuć przy tym swoją sprawczość, wzmocnić poczucie odpowiedzialności za własne wybory, a sama nauka zaczyna być przyjemna i praktyczna. Jest więc czas, by model ten powielać w kolejnych szkołach.

## PROMOCJA AKTYWNOŚCI SPOŁECZNEJ

Dostrzeganie środowisk potrzebujących animacyjnego wsparcia, wspieranie zauważonych animatorów lokalnych, których wzmocnić może wiedza z wypracowanych już rozwiązań, a także regionalny konkurs „Godni Naśladowania” w kategorii „Animator społeczny” – w tych zagadnieniach Forum najbardziej zabiera głos, działając, współorganizując, promując postawy. Dzięki temu, wychodząc poza swoje gro-

no, animatorzy pokazują w regionie, że to, nad czym pracują, rzeczywiście działa, i to z powodzeniem.

Wypracowane narzędzia i metody animatorzy FAS starają się upowszechniać również wśród instytucji prowadzących różne programy grantowe. Celem tego jest zwiększenie świadomości decydentów o zmieniającej się praktyce pracy animacyjnej i wartościach wynikających z jej korzystania. Odzwierciedleniem tego, już w nowych perspektywach finansowania 2014-2020, w zapisach formalnych, obecne są takie pojęcia, jak „animacja społeczna”, „animator w ośrodku pomocy społecznej” czy „streetworker” – pojawiają się na wprost, jako metody pracy z osobami biernymi, zagrożonymi wykluczeniem społecznym.

## INTEGRACJA

Animatorzy nie działają sami. Tworzą przestrzeń do spotkań i wymiany doświadczeń. Dotychczas w tym temacie sprawdzało się Forum Inicjatyw Lokalnej – wydarzenie, które w ostatnim roku, z braku finansowania, nie odbyło się. Są jednak podjęte kroki, by jego cykliczność przywrócić. Bo integracja środowiska samych animatorów też jest ważna. Poza tym – pozwala pójść o krok dalej. W ostatnich trzech latach animatorzy FAS przyczynili się do powstania dwóch innych regionalnych Forów – w województwie lubelskim i podkarpackim. Trwają też prace nad utworzeniem pomorskiego Forum Animatorów Społecznych.

Integracyjny rozwój Forum skierowany jest również do wewnątrz, do samych członków. Animatorzy regularnie spotykają się, za każdym razem dbając o to, by towarzyszył im wątek rozwojowy. Jednym z większych wątków, skierowanych właśnie do członków FAS, była Szkoła Umiejętności Coachingowych, czyli przestrzeń do rozwoju wewnętrznego. Dzięki temu animatorzy zdobyli nowe narzędzia do pracy z grupami, ale też mieli okazję nieco zatrzymać się, zaobserwować, na jakim etapie rozwoju i życia jest każdy z nich. Był więc czas na przeformułowanie swoich pomysłów. Dla wielu było to wielce pomocne.

## PLANY NA PRZYSZŁOŚĆ

Na tą chwilę powyższe cztery obszary działania są głównymi kierunkami pracy animatorów. Chcą kontynuować realizację

cykli edukacyjnych dla różnych grup społecznych, pracowników instytucji i organizacji, przygotowywać ich do lepszego wypełniania ról w środowisku, do współpracy, wspierania rozwoju kierowanego przez społeczność lokalną. Z pewnością pracować będą nad metodami, narzędziami pracy animatorów i edukatorów społecznych. W najbliższym okresie zwłaszcza rewitalizacja społeczna wymaga nowych rozwiązań i systemowego podejścia.

Na każdym kroku i w każdym regionie członkowie Forum spotykają świetnych animatorów, osoby, które inspirują, edukują, mobilizują do działania społeczności lokalne. FAS chce te osoby wzmacniać, nagradzać, tworzyć dla nich przestrzeń do edukacji, superwizji czy też wymiany doświadczeń. Od lat dojrzewa w nich również potrzeba dołożenia własnej cegiełki w rozwój ruchu edukacji alternatywnej, także tej ustawicznej. Może najbliższe lata doprowadzą do stworzenia szkoły, która, stosując aktywne formy nauczania, oparte o doświadczenia, będzie wspierała rozwój pasji i marzeń dzieci i młodzieży, przy zaangażowaniu rodziców i współpracy z wieloma partnerami. Na razie to marzenia – czyli dobry początek do urzeczywistnienia.



FOT. Z ARCHIWUM FAS

# ŚCIEŻKA PRACY ANIMACYJNEJ

Animacja (od łac. anima – dusza i animo – ożywić, wprawić w ruch, „tchnąć duszę”). Pojęcie animacja na dobre pojawiło się w latach 60. XX wieku, w rewolucji społecznej w Europie Zachodniej i USA, jako próba odrzucenia formalizacji, hierarchizacji i biurokracji w relacjach między ludźmi. Wskazywano, że podstawą aktywności społecznej są grupy – relacje, więzi, współpraca między nimi. Animacja została określona jako metoda edukacji, skupiająca się na pobudzaniu obywateli do działania na rzecz społeczności lokalnej, gdzie między jej członkami występuje poczucie wspólnotowej identyfikacji i więzi<sup>1</sup>.

Aby lepiej zrozumieć animację i rolę animatora, warto również przytoczyć kilka definicji autorstwa uczestników Szkół Animatorów Społecznych Warmii i Mazur:

- animacja polega na tym, by skłonić społeczność do aktywności, chęci współpracy, zmieniania otaczającego ich świata
- animacja jest: celem, procesem, metodą i formą działań
- animator to „serce społeczności lokalnej”
- animator „ożywia duszę”, poszerza sferę wrażliwości, otwiera na zmianę, uruchamia wewnętrzną energię, która tkwi w środowisku
- animator pomaga mieszkańcom identyfikować problemy społeczne, inspiruje ich do działania, tworzy relacje między grupami i instytucjami, buduje współpracę opartą na wspólnocie wartości
- animator prowadzi społeczność od bierności do aktywności. Ułatwia mieszkańcom odkrycie wspólnych wartości, satysfakcji z pomocy innym, zmianę hierarchii wartości w kierunku współpracy na rzecz dobra wspólnego.

Słowo „animacja” stało się popularne. Spotykamy się z nim niemal na każdym kroku. Są więc filmy animowane, są animatorzy na festynach, animatorzy kultury, animatorzy klienta w bankach, animatorzy społeczni czy też animatorzy boisk sportowych ORLIK. A tyle, ile zastosowań czy miejsc pracy

animacyjnej, tyle pomysłów, koncepcji pracy animatora. Jednocześnie brakuje spójnych i całościowych opracowań, pokazujących warsztat i sposób pracy poszczególnych animatorów oraz wskazujących różnice, wynikające ze specyfiki ich pracy.

W tym artykule skupimy się na animacji społecznej, szeroko rozumianej, która od kilkunastu lat jest definiowana i upowszechniana przez Stowarzyszenie Centrum Wspierania Aktywności Lokalnej CAL jako forma rozwoju jednostki, grup, środowiska lokalnego, rozumianego jako najbardziej naturalna przestrzeń publiczna, w której sprawdzamy i weryfikujemy nasze postrzeganie świata, umiejętności radzenia sobie z problemami dnia codziennego, a także kształtujemy postawę wobec innych. A wszystko po to, aby zwiększyć umiejętności ludzi do przejmowania kontroli nad życiem własnym, wpływu na sprawy publiczne, partycypacji społecznej<sup>2</sup>.

## ANIMACYJNA ROLA W ORGANIZACJACH I OŚRODKACH WSPARCIA

Obecnie w poszczególnych regionach funkcjonuje wiele organizacji wsparcia rozwoju lokalnego, aktywności społecznej, organizacji pozarządowych, ekonomii społecznej – np. Ośrodki Wspierania Ekonomii Społecznej, Centra Organizacji Pozarządowych, sieci, federacje, partnerstwa. W całej różnorodności ich działania, łącząca jest animacyjna rola w środowisku. Punktem wyjścia jest solidna i wszechstronna diagnoza tego środowiska, tj. poznanie problemów, potrzeb i oczekiwań, aby właściwie dobrać formy, metody i narzędzia wsparcia, w celu wprowadzenia zmiany społecznej.

W całym tym procesie organizacje wsparcia pełnią różne funkcje, m.in.:

- zachęcają do aktywności, podjęcia działań
- ułatwiają współpracę, tworzą przestrzeń i warunki do budowania więzi, relacji, realizacji wspólnych inicjatyw
- angażują osoby, grupy, instytucje do współpracy, starają się wykorzystać potencjał każdego z partnerów
- edukują, podnoszą wiedzę i umiejętności, kształtują postawy, wykorzystują i promują ideę uczenia się przez doświadczenie

- wzmacniają poszczególne osoby, grupy, instytucje, jednocześnie dbając o równość, promując zasady partnerskiej współpracy
- inspirują do refleksji, oceny zrealizowanych działań, wzajemnej współpracy, tworząc tym samym podstawy do dalszego rozwoju.

Mimo że organizacji wsparcia jest wiele, to ich funkcje i role są zawsze podobne. Niestety, tego samego nie można powiedzieć o metodach, formach i narzędziach pracy. Przykładem tego były wielogodzinne dyskusje podczas Akademii Rozwoju Lokalnego, realizowanej przez Krajowy Ośrodek Europejskiego Funduszu Społecznego i Stowarzyszenie Centrum Wspierania Aktywności Lokalnej CAL. Animatorzy Regionalnych Ośrodków Europejskiego Funduszu Społecznego (funkcjonujących jeszcze do 2015 roku) przekonywali w trakcie spotkań do własnej wizji animacji i animacyjnej roli Ośrodka. Jeszcze więcej kontrowersji dostarczała dyskusja o warsztacie, sposobach pracy animatora w tych ośrodkach. Często przedstawiane historie bardziej przypominały doradztwo, coaching niż animację. Różne podejścia, metody, narzędzia, wewnętrzne dylematy animatorów, brak całościowego spojrzenia, nietraktowanie animacji jako procesu – wszystko to wymagało uporządkowania, pokazania w formie kolejnych etapów pracy animatora, ze wskazaniem konkretnych narzędzi pracy.

## POMYSŁ NA ŚCIEŻKĘ PRACY ANIMACYJNEJ

W województwie warmińsko-mazurskim animacja społeczna jest jedną z głównych metod pracy środowiskowej i ma kilka źródeł. Pierwszym jest Elbląskie Stowarzyszenie Wspierania Inicjatyw Pozarządowych. Wspólnie ze Stowarzyszeniem Centrum Wspierania Aktywności Lokalnej CAL zorganizowało ono kilka Szkół Animatorów Społecznych (ewenement w skali kraju). Inicjatywa padła na podatny grunt. Szkoły są już tworzone przez inne organizacje, a ich działalność często jest doprecyzowana, np. skierowana na animatorów pracujących w środowiskach osób starszych (tego typu działalność prowadzi np. Federacja FOSa), animatorów młodzieżowych, streetworkerów.

Kolejne źródło to Forum Animatorów Społecznych (także pierwsze w Polsce). Animatorzy stworzyli je po to, aby dzielić się doświadczeniami, wypracowywać metody działania, omawiać nowe pomysły. Obecnie Forum skupia 40 animatorów. Warto dodać, że wielu z nich pracuje na co dzień zawodowo jako animator społeczny – w Ośrodkach Wspierania Inicjatyw Ekonomii Społecznej, Centrach Organizacji Pozarządowych, Lokalnych Grupach Działaniach, w ośrodkach kultury i pomocy społecznej. Co roku, w ramach konkursu „Godni Naśladowania”, wyłaniany jest – jako jedna z kategorii – Animator Społeczny. Wszystko to tworzy klimat przyjazny animacji, który owocuje kolejnymi inicjatywami.

Wszystkie te czynniki wpłynęły na podjęcie decyzji dotyczącej rozpoczęcia prac nad tworzeniem ścieżki pracy animatora społecznego, określającej poszczególne etapy, metody, narzędzia pracy animatora społecznego, pracującego w organizacji czy ośrodku wsparcia. Ścieżka powstała na warsztatach, które odbyły się w styczniu 2010 roku, prowadzonych przez Jacka Gralczyka – eksperta ze Stowarzyszenia CAL. W tworzeniu ścieżki uczestniczyli także przedstawiciele Departamentu Europejskiego Funduszu Społecznego Urzędu Marszałkowskiego Województwa Warmińsko-Mazurskiego. To było niezwykle ważne, bo dzięki temu osiągnęliśmy dwa cele: urzędnicy zrozumieli istotę i rolę animacji w Regionalnym Ośrodku Europejskiego Funduszu Społecznego (której wyznacznikiem do tamtego momentu była liczba powstałych i wspartych partnerstw na rzecz rozwoju), a to z kolei pozwoliło na natychmiastowe wdrożenie poszczególnych elementów ścieżki w działalność Regionalnych Ośrodków Europejskiego Funduszu Społecznego w regionie.

## O ŚCIEŻCE

Ścieżka pracy animacyjnej określa kierunki działania animatora w środowisku lokalnym. Przede wszystkim dostosowana jest do pracy w środowisku instytucjonalnym (np. na poziomie gminy, powiatu, kilku miejscowości). Pierwsza wersja ścieżki tworzona była z myślą właśnie o zastosowaniu w istniejących wówczas Regionalnych Ośrodkach Europejskiego Funduszu Społecznego. Ponieważ pracowały one na konkretnych standardach, podejście do oceny skuteczności animacji wydawało się w tym przypadku bardziej rygorystyczne. Ścieżka jednak, z pewnymi modyfikacjami, stosowana być może

<sup>1</sup> P. Jordan, B. Skrzypczak, *Animator Społeczny*, Warszawa 2005, s. 8

<sup>2</sup> Ibidem, s. 12

również w pracy w środowisku mniejszym, z odbiorcami indywidualnymi, np. mieszkańcami pojedynczej wsi.

Ścieżka wyróżnia pięć faz pracy animatora. Każda z faz podzielona jest na trzy obszary: zadania i narzędzia animatora, produkty i rezultaty oraz dokumentację. Do każdej z faz przyporządkowano również dobre rady dla animatora oraz trudności i zagrożenia, na jakie może się natknąć.

## FAZA I. DIAGNOZA POTRZEB

### A. ROZPOZNANIE WSTĘPNE

To etap, który polega na zebraniu jak największej liczby informacji o środowisku, z którym animator ma pracować. Dokonuje więc analizy dostępnych materiałów, tj.: dokumentów strategicznych (np. strategia rozwoju gminy, strategia rozwiązywania problemów społecznych); dokumentów lokalnych

instytucji aktywizujących mieszkańców (np. biblioteki, szkoły, ośrodka kultury); statystyk, spisów powszechnych; historii, kultury danej społeczności; mediów lokalnych, zwłaszcza zawartości informacyjnej, struktury doboru treści itp. (gazety, informatory, portale internetowe); wydawnictw lokalnych; zdjęć. Wykonuje również inne zadania i korzysta z innych niż analiza narzędzi, takich jak wizja lokalna, obserwacja wydarzeń lokalnych, spacer badawczy, wywiady, rozmowy czy zebranie informacji od instytucji, osób, konsultacje z własnym zespołem. Efektem jest wstępna wiedza na temat środowiska i wstępna koncepcja organizacyjna pracy animatora. Do dokumentacji zaliczamy notatkę animatora (co ważne, nieobowiązkowo), zbiór kontaktów dotyczących środowiska, „teczka środowiska”.

## DIAGNOZA POTRZEB – ROZEZNANIE WSTĘPNE

Zadania / narzędzia animatora	Produkty i rezultaty	Dokumentacja
<ul style="list-style-type: none"> <li>• analiza dokumentów strategicznych, np. strategia rozwoju gminy, strategia rozwiązywania problemów społecznych</li> <li>• analiza dokumentów lokalnych instytucji aktywizujących mieszkańców, np. biblioteki</li> <li>• analiza statystyk, spisów powszechnych</li> <li>• analiza historii, kultury danej społeczności</li> <li>• wizja lokalna</li> <li>• obserwacja wydarzeń lokalnych</li> <li>• spacer badawczy</li> <li>• analiza zdjęć</li> <li>• analiza mediów lokalnych (zawartości informacyjnej, struktury doboru treści itp.): gazety, informatory, portale internetowe</li> <li>• analiza wydawnictw lokalnych</li> <li>• wywiady, rozmowy</li> <li>• zebranie informacji od instytucji, osób, konsultacje z własnym zespołem</li> </ul>	<ul style="list-style-type: none"> <li>• przemyślenia animatora</li> <li>• zwiększenie wiedzy / wstępna wiedza na temat środowiska</li> <li>• wstępna koncepcja organizacyjna pracy animatora</li> </ul>	<ul style="list-style-type: none"> <li>• notatka animatora (nieobowiązkowo)</li> <li>• spotkania z zespołem</li> <li>• zbiór kontaktów dot. środowiska (może być)</li> <li>• „teczka środowiska”</li> </ul>

Źródło: Opracowanie własne

### DOBRE RADY

- postaraj się dotrzeć do wszystkich dokumentów strategicznych (strategia, programy branżowe, plany), obowiązujących w danej gminie / powiecie
- postaraj się dotrzeć do osób, które tworzyły, współtworzyły te dokumenty; na pewno uzupełnią Twoją wiedzę ciekawymi informacjami, spostrzeżeniami dot. procesu, zaangażowanych osób w tworzenie tych dokumentów
- jeżeli masz do czynienia ze społecznościami wiejskimi, warto zapytać, czy nie prowadziły kroniki – to cenne źródło informacji, często pokazujące emocje, relacje, więzi między członkami społeczności lokalnej
- poszukuj wiedzy wśród innych animatorów, organizacji, instytucji działających na danym terenie – z pewnością mają swoje przemyślenia i doświadczenia, które uzupełnią twój portret lokalnej społeczności.

### TRUDNOŚCI I ZAGROŻENIA

- możesz spotkać się z sytuacją, kiedy w samodzielnych poszukiwaniach odnajdziesz niewiele dokumentów, programów, np. gmina nie opublikowała ich w biuletynie informacji publicznej
- pamiętaj, że analiza dokumentów to czasochłonna i żmudna praca, aczkolwiek niezbędna
- w swoich poszukiwaniach dokumentów możesz napotkać na bariery prawne / instytucjonalne, np. ochrona danych osobowych
- wystrzegaj się stereotypów i subiektywnej oceny, które w pierwszym kontakcie, gdy nie znamy jeszcze społeczności lokalnej, mogą utrudnić poznanie faktów.

### B. BADANIA WŁASNE ANIMATORA

To etap, w którym animator sam pozyskuje informacje. Służy mu do tego obserwacja (ludzi i otoczenia), indywidualne i grupowe spotkania, wywiady, rozmowy (np. z sołtysem, liderami lokalnymi, pracownikami szkoły, świetlicy, biblioteki), spotkania informacyjne. Korzysta ze stron internetowych (zwłaszcza lokalnych), ogłoszeń, plakatów, jako narzędzi do zaproszenia ludzi na spotkanie. Posługuje się prezentacjami dobrych praktyk. Konsultuje się z instytucjami, organizacjami lokalnymi i innymi partnerami. Może też posłużyć się narzędziami niekonwencjonalnymi, np. wykorzystując lokal-

ne wydarzenia do przekazania i zdobycia informacji. Wydarzeniem takim może być happening, „prowokacja” czy inne formy. Wcielając się w rolę alkoholika, awanturującego się na ulicy, oburzonego obywatela, bezdomnego czy inną postać, można zwrócić na siebie uwagę i przekazać zaproszenie do spotkania, odwiedzenia strony WWW czy zwyczajnie porozmawiać.

Rezultaty są tu w części podobne, jak w pierwszym etapie, czyli wzrost wiedzy o środowisku i poznanie środowiska przez animatora czy nawiązane kontakty. Kluczowa jednak jest decyzja środowiska lokalnego o kierunkach ewentualnej aktywności, koncepcja dalszej pracy animacyjnej i uruchomienie procesu edukacji, w tym zwłaszcza środowiskowej. Zaczyna się ona od pierwszych interakcji animatora z otoczeniem, ze środowiskiem lokalnym. Na poziomie dokumentacji znowu pojawia się notatka (animatora), zawierająca np. refleksję po spotkaniach; także lista kontaktów – informacje i dane kontaktowe (ewentualna baza danych, ale w takim przypadku należy pamiętać o tym, że gromadzenie / przechowywanie danych osobowych podlega wymogom określonym w Ustawie o ochronie danych osobowych). Kluczowe elementy dokumentacji to zasady współpracy (miejsce, organizator, daty, w tym kolejnego spotkania) oraz ścieżka animacyjna, zawierająca scenariusz wejścia (opcjonalnie w formie dokumentu).



## DIAGNOZA POTRZEB – BADANIA WŁASNE ANIMATORA

Zadania / narzędzia animatora	Produkty i rezultaty	Dokumentacja
<ul style="list-style-type: none"> <li>• spotkania (indywidualne i grupowe) np. z sołtysem, liderami lokalnymi, pracownikami szkoły, świetlicy, biblioteki</li> <li>• spotkania informacyjne</li> <li>• prezentacja dobrej praktyki</li> <li>• obserwacja (ludzi i otoczenia)</li> <li>• strona internetowa, ogłoszenia, plakaty – jako narzędzia do zaproszenia ludzi na spotkanie (wykorzystanie lokalnych stron internetowych)</li> <li>• konsultacje z instytucjami, organizacjami lokalnymi i innymi partnerami</li> <li>• wykorzystanie wydarzeń lokalnych na rzecz informacji (np. happening, prowokacja, zamieszanie – wyjaśnić przykładem)</li> <li>• wywiady, rozmowy z sołtysem, liderami itp.</li> <li>• obserwacja uczestnicząca</li> </ul>	<ul style="list-style-type: none"> <li>• wzrost wiedzy o środowisku / poznanie środowiska przez animatora</li> <li>• nawiązane kontakty</li> <li>• decyzja środowiska lokalnego o kierunkach ewentualnej aktywności</li> <li>• koncepcja dalszej pracy animacyjnej</li> <li>• uruchomienie procesu edukacji, w tym zwłaszcza środowiskowej</li> </ul>	<ul style="list-style-type: none"> <li>• notatka (animatora), np. refleksja po spotkaniach</li> <li>• lista kontaktów – informacje i dane kontaktowe (ewentualna baza danych, ale w takim przypadku należy pamiętać, że gromadzenie / przechowywanie danych osobowych podlega wymogom określonym w Ustawie o ochronie danych osobowych)</li> <li>• ścieżka animacyjna, zawierająca (opcjonalnie) scenariusz wejścia (opcjonalnie w formie dokumentu)</li> <li>• zasady współpracy (miejsce, organizator, daty, w tym kolejnego spotkania)</li> <li>• indywidualne spotkania z grupą</li> </ul>

Źródło: Opracowanie własne

### DOBRE RADY

- bądź otwarty na nowe osoby, relacje, zjawiska społeczne zachodzące w społeczności lokalnej
- staraj się dotrzeć do różnych osób, nie skreślaj jakiejś osoby czy instytucji tylko dlatego, że dotarły do Ciebie negatywne opinie na ich temat
- stwarzaj wiele okazji do wspólnych rozmów, spotkań, wzajemnego spotkania się
- spraw, by spotkania były atrakcyjne, zróżnicowane; rozpocznij proces budowania tożsamości miejsca, rytuałów, zwyczajów charakterystycznych dla danej grupy, społeczności
- wypracuj sobie kontrakt z grupą / społecznością – to ułatwi i usprawni waszą współpracę.

### TRUDNOŚCI I ZAGROŻENIA

- na pierwszych spotkaniach możesz zaobserwować bierność, „zamknięcie” i nieufność grupy, trudności w znalezieniu wspólnego języka – to nie są zjawiska wyjątkowe, obserwuj grupę, dbaj o proces grupowy
- często wśród grup i społeczności możesz zaobserwować brak wiary w powodzenie wspólnych spotkań, niską świadomość potrzeby zmiany, strach przed zmianą
- w swoich poszukiwaniach dokumentów możesz napotkać na bariery prawne i instytucjonalne, np. ochrona danych osobowych
- wystrzegaj się stereotypów i subiektywnej oceny, które w pierwszym kontakcie, gdy nie znamy jeszcze społeczności lokalnej, mogą utrudnić poznanie faktów
- uważaj na spotkaniach na „krzykaczy” i „demotywatorów” – osoby takie trafiają się w prawie każdej społeczności i należy posiadać wiedzę, jak sobie z nimi poradzić i jak włączyć ich w proces grupowy.

## C. WEJŚCIE W ŚRODOWISKO

To faza, w której animator spotyka się już ze środowiskiem i rozpoczyna swoje oddziaływanie. Od pierwszego kontaktu bowiem dużo zależy. Animator opracowuje tu wspólnie ze społecznością analizę SWOT, prowadzi wywiady indywidualne i grupowe (w tym focus grupy, debaty), stosuje obserwację (w tym uczestniczącą), np. wizję lokalną. Dokonuje zarówno analizy przestrzeni (w tym warunki geograficzne, miejsca, struktura zabudowy), jak i analizy relacji pomiędzy podmiotami życia społecznego (instytucjami, organizacjami, grupami nieformalnymi). Prezentuje wreszcie zebrane informacje i dokumenty.

Najważniejsze rezultaty to dokonana diagnoza środowiska, a więc zwiększenie wiedzy i świadomości problemów i potrzeb środowiska lokalnego, zdefiniowanie tychże problemów i potrzeb oraz zdefiniowanie potencjału społecznego. Rezultatem jest także uruchomienie elementów interwencji edukacyjnej, szczególnie w obszarze diagnozy społecznej (np. poprzez naukę narzędzi i metod diagnozy, przeprowadzenie ich i opracowanie). Na poziomie dokumentacji pojawia się zaktualizowana ścieżka animacyjna, dokument analizy SWOT, drzewo problemów, analiza interesariuszy, jak też mapa zasobów i potrzeb. Może być ona stworzona w dowolnej formie (np. uproszczonej), w oryginale jest ona bowiem mocno rozbudowana.

## DIAGNOZA POTRZEB – WEJŚCIE W ŚRODOWISKO

Zadania / narzędzia animatora	Produkty i rezultaty	Dokumentacja
<ul style="list-style-type: none"> <li>• analiza SWOT</li> <li>• wywiady indywidualne i grupowe (rozmowy, spotkania, focus grupy, debaty)</li> <li>• analiza dokumentów, np. zdjęć, strategii, baz danych, statystyk</li> <li>• analiza biograficzna (Ducio Demetrio)</li> <li>• ankiety</li> <li>• obserwacja (zewnętrzna i uczestnicząca), np. wizja lokalna</li> <li>• analiza przestrzeni, w tym warunki geograficzne, miejsca, struktura zabudowy</li> <li>• analiza relacji pomiędzy podmiotami życia społecznego (instytucjami, organizacjami, grupami nieformalnymi)</li> <li>• zewnętrzne badania środowiskowe</li> <li>• prezentacja zebranych informacji i dokumentów</li> </ul>	<ul style="list-style-type: none"> <li>• diagnoza środowiska</li> <li>• zwiększenie wiedzy i świadomości problemów i potrzeb środowiska lokalnego</li> <li>• zdefiniowanie problemów i potrzeb</li> <li>• zdefiniowanie potencjału społecznego</li> <li>• uruchomienie elementów interwencji edukacyjnej, szczególnie w obszarze diagnozy społecznej</li> </ul>	<ul style="list-style-type: none"> <li>• aktualizacja ścieżki animacyjnej</li> <li>• analiza SWOT</li> <li>• mapa zasobów i potrzeb (w dowolnej formie)</li> <li>• drzewo problemów</li> <li>• analiza interesariuszy</li> </ul>

Źródło: Opracowanie własne

## DOBRE RADY

- zadbaj o udział jak największej grupy, reprezentującej różne środowiska, instytucje, aby mieć pełen obraz problemów i potrzeb społeczności lokalnej
- podczas spotkań bądź czujnym obserwatorem i słuchaczem, zadbaj o to, aby każda osoba mogła się wypowiedzieć
- nie koncentruj się tylko na problemach i słabych stronach społeczności; podkreślaj zalety, silne strony, wzmacniaj potencjał, inspiruj do rozwoju
- przeprowadzając wspólną diagnozę, korzystaj z różnych narzędzi badawczych, aby mieć szersze spojrzenie, konfrontować pojawiające się tezy i wnioski
- angażuj wiele osób w diagnozę, poszukiwanie informacji, danych – w ten sposób budujesz ich zaangażowanie i utożsamianie się z występującymi potrzebami.

## TRUDNOŚCI I ZAGROŻENIA

- dla wielu osób mogą być nieznane stosowane przez Ciebie narzędzia diagnozy – zadbaj o to, aby je zrozumieli i wiedzieli, jak stosować
- wystrzegaj się pobieżnej analizy – dobra diagnoza potrzeb to kluczowy element dalszej pracy animacyjnej

- pamiętaj, że diagnoza potrzeb to czasochłonny etap pracy animatora, zwykle trwający kilka miesięcy
- w trakcie spotkań możesz mieć trudności w zgromadzeniu reprezentatywnej grupy, z roszczeniowością niektórych uczestników spotkań, zawłaszczaniem przez nich przestrzeni do dyskusji (w efekcie ich gadulstwa lub wyzłania się).

## FAZA II. PLANOWANIE ROZWOJU

Ta faza dokonuje się poprzez spotkania indywidualne i grupowe, pracę grup tematycznych, tworzenie dokumentów planistycznych, konsultacje społeczne. Uruchamiane są też media lokalne, indywidualne ścieżki rozwoju (gdzie stosować można mentoring, coaching, tutoring, facylitację), doradztwo, szkolenia i wiele innych narzędzi. Kluczowe dla tej fazy rezultaty to świadomość zmiany, którą chcemy prowadzić, określenie kierunków tej zmiany, plan działania, modernizacji (lub strategii), wybór kluczowego problemu i decyzja o kierunku działań, ale też początek procesu integracji. Podstawowe dokumenty wypracowane w tej fazie to dokument planistyczny, w tym np. bank pomysłów, plan rozwoju, strategia lub inny dokument (w dowolnej formie, z określeniem przedziału czasowego, dostosowanego do możliwości). Może się tu również znaleźć zaktualizowana mapa zasobów i potrzeb.

## DOBRE RADY

- dostosuj tempo pracy, miejsce i czas prowadzenia spotkań, do potrzeb i możliwości uczestników spotkań
- podczas spotkań bądź czujnym obserwatorem i słuchaczem, zadbaj o to, aby każda osoba mogła się wypowiedzieć
- dbaj o proces grupowy, atmosferę bezpieczeństwa i zaufania
- mierz siły na zamiary – proces planowania i sam plan działania dostosuj do możliwości ludzi, a nie chęci zaspokajania własnych ambicji
- angażuj wiele osób w działania, to zapewnia większą partycypację
- prowadź działania edukacyjne (szkolenia, wizyty studyjne), przedstawiaj dobre praktyki jako inspirację
- zadbaj, aby planowaniu towarzyszyły drobne działania wzmacniające grupę, budujące relacje, np. spotkania integracyjne w formie ogniska.

## TRUDNOŚCI I ZAGROŻENIA

- dla wielu osób mogą być nieznane stosowane przez Ciebie narzędzia planowania – zadbaj o to, aby je zrozumieli i wiedzieli, jak stosować
- uważaj na konflikty interesów, trudności w podjęciu decyzji – mogą znacząco wpływać na relacje, proces grupowy
- brak realności w planowaniu – zbyt wiele działań przyporządkowanych tym samym osobom czy instytucjom prowadzi do zniechęcenia, „wypalenia się” liderów
- niechęć niektórych osób czy instytucji do brania odpowiedzialności za realizację konkretnych zadań

- dominacja jednej osoby czy grupy w społeczności, objawiająca się promowaniem własnych pomysłów, przy jednoczesnym negowaniu innych
- różne poziomy wiedzy, refleksji w grupie, uniemożliwiające skuteczną komunikację i wzajemne zrozumienie
- dbaj o to, aby Twoja wizja rozwoju, presja na osiągnięcie rezultatów, nie wpłynęła negatywnie na grupę i sam plan działania.

## FAZA III. DZIAŁANIA

Faza ta to realizacja obranej strategii. Zastosować możemy różnorodne narzędzia, jak warsztaty, szkolenia, wizyty studyjne, konferencje, wydarzenia integracyjne, sieciowanie działań, budowanie partnerstw, tworzenie projektów, promocję (w tym np. kampanię społeczną), gry edukacyjne i wiele innych. W rezultacie osiągamy zmianę społeczną, rozumianą zwłaszcza jako podniesienie aktywności, nabycie i doskonalenie umiejętności, integracja środowiska, podniesienie świadomości, tożsamości; samodzielnie funkcjonującą społeczność, posiadającą świadomość procesów grupowych, dysponującą stabilnymi, silnymi organizacjami; partnerstwo na poziomie więzi, planów, podziału ról itd.; wdrożenie metody pracy projektowej.

Dokumenty, które mogą powstać w tej fazie, to deklaracja czy umowa partnerstwa, projekty i formularze wniosków.

## PLANOWANIE ROZWOJU

Zadania / narzędzia animatora	Produkty i rezultaty	Dokumentacja
<ul style="list-style-type: none"> <li>• spotkania indywidualne i grupowe</li> <li>• szkolenia, wizyty studyjne, dobre praktyki</li> <li>• doradztwo, konsultacje</li> <li>• media, promocja</li> <li>• indywidualne ścieżki rozwoju (mentoring, coaching, tutoring, facylitacja)</li> <li>• „burza mózgów”</li> <li>• tworzenie dokumentów planistycznych</li> <li>• tworzenie grup tematycznych</li> <li>• partnerstwo (jeśli jest lub się zawiązuje)</li> <li>• konsultacje społeczne</li> </ul>	<ul style="list-style-type: none"> <li>• zwiększenie i ukierunkowanie wiedzy o samorozwoju i rozwoju społeczności</li> <li>• świadomość zmiany, którą chcemy wprowadzić</li> <li>• określenie kierunków zmiany</li> <li>• plan działania, strategia lub inny dokument planistyczny</li> <li>• wybór kluczowego problemu, decyzja o kierunku działań</li> <li>• integracja (początek procesu)</li> </ul>	<ul style="list-style-type: none"> <li>• dokument planistyczny, w tym np. bank pomysłów, plan rozwoju, strategia lub inny dokument (dowolna forma, przedział czasowy dostosowany do możliwości)</li> <li>• zaktualizowana mapa zasobów i potrzeb</li> </ul>

Źródło: Opracowanie własne

„**LUBIE ZATORZE, ZA TO ŻE...  
POZWALA BYĆ SOBĄ  
LUB KIMKOLWIEK**”  
ALIGJA

## DZIAŁANIA

Zadania / narzędzia animatora	Produkty i rezultaty	Dokumentacja
<ul style="list-style-type: none"> <li>• warsztaty, szkolenia, wizyty studyjne, konferencje</li> <li>• wydarzenia integracyjne</li> <li>• sieciowanie działań, budowanie partnerstw, partnerzy</li> <li>• projekty (wnioski)</li> <li>• prezentacja dobrych praktyk</li> <li>• promocja, w tym np. kampania społeczna</li> <li>• gry edukacyjne</li> <li>• doradztwo, konsultacje</li> <li>• monitoring, ewaluacja projektów</li> <li>• konsultacje społeczne</li> <li>• badania</li> <li>• targi, zloty</li> <li>• prowadzenie kroniki, dokumentowanie przebiegu działań</li> </ul>	<ul style="list-style-type: none"> <li>• zmiana społeczna, w tym szczególnie: podniesienie aktywności, nabycie i doskonalenie umiejętności, integracja środowiska, podniesienie świadomości, tożsamości,</li> <li>• samodzielnie funkcjonująca społeczność, w tym świadomość procesów grupowych</li> <li>• wdrożenie metody pracy projektowej</li> <li>• partnerstwo (na poziomie więzi, planów, podziału ról itd.)</li> </ul>	<ul style="list-style-type: none"> <li>• deklaracja, umowa partnerska</li> <li>• działania, inicjatywy lokalne</li> <li>• projekty (planowanie i wdrażanie poszczególnych działań)</li> <li>• fiszki projektowe lub formularz wniosku</li> </ul>

Źródło: Opracowanie własne

### DOBRE RADY

- zadbaj o systematyczne dokumentowanie realizowanych działań (niekoniecznie w formie list obecności i sprawozdań – chyba że są takie wymagania, ale w formie kronik, relacji, informacji na stronach internetowych)
- włączaj jak największą liczbę osób w realizację zadań, w ten sposób budujesz ich zaangażowanie i współodpowiedzialność
- realizując działania warto, aby społeczność wykorzystywała lokalne tradycje, zwyczaje, święta, budując swoją tożsamość miejsca
- dbaj o integrację grupy w trakcie realizacji działań, m.in. rytuały, wspólne świętowanie sukcesów
- pamiętaj o promocji realizowanych działań
- angażuj partnerów, twórz koalicje do realizacji poszczególnych działań.

### TRUDNOŚCI I ZAGROŻENIA

- możesz spotkać się z niewielkim zaangażowaniem niektórych osób czy grup w realizację działań
- nastąpi weryfikacja wcześniejszego entuzjazmu i chęci; może się okazać, że w niektórych przypadkach mieliśmy do czynienia ze „słomianym zapałem”, niską motywacją do działania
- może występować zniechęcenie po pierwszych trudnościach napotkanych w trakcie realizacji działań
- dużą barierą może okazać się brak wystarczających umiejętności w zakresie pozyskiwania środków na realizację projektów – w tej sytuacji należy zadbać o działania edukacyjne w tym zakresie
- uważaj na relacje: personalne, instytucjonalne, konflikty interesów. To trudności na dwóch poziomach. Pierwszy to np. wspólne funkcjonowanie przełożonych i pracowników, gdzie relacje zależności służbowych przekładane są na zaangażowanie, relacje w grupie. Drugi to relacje pomiędzy instytucjami, podmiotami (do tej pory np. konkurencyjne), które również wpłynąć mogą na relacje w grupie.

## FAZA IV. EWALUACJA

To ocena pracy, realizowana różnymi, dostępnymi narzędziami. Należą do nich obserwacja, ankiety, spotkania, wywiady i rozmowy (indywidualne, grupowe), konsultacje (społeczne, z innymi animatorami, z całym zespołem), analiza dokumen-

tów (pisanych, fotograficznych itp.). Powinniśmy tu zdobyć wiedzę o efektach procesu (czy zaszła zmiana, osiągnięto cele, co się udało a co nie itd.). Oczekiwane efekty to wnioski, refleksje, rekomendacje. Na poziomie dokumentów może np. powstać raport (analiza – wnioski – refleksja), analiza dokumentacyjna z rekomendacjami, ankiety, wywiady i inne.

## DZIAŁANIA

Zadania / narzędzia animatora	Produkty i rezultaty	Dokumentacja
<ul style="list-style-type: none"> <li>• obserwacja</li> <li>• wywiady, rozmowy (indywidualne, grupowe)</li> <li>• ankiety</li> <li>• spotkania</li> <li>• konsultacje (społeczne, z innymi animatorami itp.)</li> <li>• analiza dokumentów</li> <li>• dokumentacja fotograficzna, kroniki, dyplomy, podziękowania,</li> <li>• strony internetowe, wycinki z gazet</li> <li>• konsultacje z całym zespołem</li> </ul>	<ul style="list-style-type: none"> <li>• wzrost wiedzy i informacji o efektach procesu (czy zaszła zmiana, osiągnięto cele, co się udało a co nie itd.)</li> <li>• wnioski, refleksje, rekomendacje</li> </ul>	<ul style="list-style-type: none"> <li>• raport (analiza – wnioski – refleksja)</li> <li>• analiza dokumentacyjna z rekomendacjami</li> <li>• ankiety, wywiady</li> <li>• pozostałe dokumenty</li> </ul>

Źródło: Opracowanie własne

### DOBRE RADY

- stosuj różnorodne narzędzia ewaluacyjne, aby uniknąć znużenia oraz mieć różną perspektywę
- dane, tezy wynikające z badań, z wykorzystaniem narzędzi ilościowych, należy konfrontować, uzupełnić z informacjami płynącymi z badań prowadzonych z wykorzystaniem narzędzi jakościowych
- zrób wspólnie z grupą zestawienie słabych i mocnych stron
- nie pomijaj żadnych źródeł informacji przydatnych w badaniu ewaluacyjnym – nawet analiza jednego zdjęcia może dostarczyć wielu informacji
- jeżeli masz taką możliwość, zaangażuj ewaluatora zewnętrznego – zapewni to większą obiektywność oceny (jest to niezbędne w sytuacji, gdy Twoja wiedza i umiejętności w zakresie ewaluacji są niewystarczające)

- niektóre informacje i wnioski płynące z ewaluacji należy upubliczniać, pokazując tym samym otwartość, przejrzystość, chęć doskonalenia
- pokazuj uczestnikom korzyści płynące z ewaluacji, przedstawiaj ewaluację jako „zaproszenie do rozwoju”.

### TRUDNOŚCI I ZAGROŻENIA

- wystrzegaj się subiektywizmu w ocenie, zwłaszcza jeżeli ewaluacja nie zakłada udziału eksperta zewnętrznego
- brak całościowej oceny, koncentrowanie się tylko na pojedynczych działaniach i niekonfrontowanie wniosków z wynikami oceny całościowej
- brak otwartości na poznanie słabych stron, przyczyn niepowodzenia
- nie stawiaj ostatecznych tez, ocen po przeprowadzeniu

ewaluacji z wykorzystaniem jednego narzędzia badawczego

- możesz napotkać na niechęć i znużenie ewaluacją, zwłaszcza w przypadku stosowania ankiet
- emocjonalne zaangażowanie animatora w rozwój grupy – zdarza się to często, zwłaszcza, gdy animator jest mieszkańcem danej społeczności, ale również w przypadku animatorów zewnętrznych. Może to prowadzić do poczucia uzależnienia grupy, jej rozwoju od animatora i być barierą w samodzielnym funkcjonowaniu, a w kontekście tej fazy – w rzetelnej ocenie postępów.

## FAZA V. WYJŚCIE ZE ŚRODOWISKA

Faza ta podsumowuje całą ścieżkę, jest zamknięciem cyklu pracy animatora. To promocja efektów pracy, np. popularyzacja powstałych dobrych praktyk (również w wymiarze poza społecznościowym), wydarzenia podsumowujące (np. majówka, konferencja, spotkania oficjalne i nieoficjalne), ale też „uściski i buziaki”. Rezultaty to działające instytucje, stowarzyszenia, partnerstwa oraz mobilizacja społeczności lokalnej do określenia przyszłości funkcjonowania społeczności. To także utrzymanie kontaktów oraz promocja tego, co środowisko osiągnęło. Produkty to dokumentacja archiwalna (np. zdjęcia, artykuły prasowe, wzory dyplomów uznania i inne), ale też, co istotniejsze, grupa rozwoju lokalnego (np. w formie organizacji).

## WYJŚCIE ZE ŚRODOWISKA

Zadania / narzędzia animatora	Produkty i rezultaty	Dokumentacja
<ul style="list-style-type: none"> <li>• media, promocja, np. popularyzacja powstałych dobrych praktyk (również w wymiarze poza społecznościowym)</li> <li>• pożegnalne wydarzenia (np. majówka, konferencja podsumowująca, spotkania oficjalne i nieoficjalne)</li> <li>• „ściski i buziaki”</li> </ul>	<ul style="list-style-type: none"> <li>• promocja działań, tego, co środowisko osiągnęło</li> <li>• utrzymanie kontaktów</li> <li>• działające instytucje, stowarzyszenia, partnerstwa itp.</li> <li>• mobilizacja społeczności lokalnej do określenia tego, co dalej (przyszłe funkcjonowanie społeczności)</li> </ul>	<ul style="list-style-type: none"> <li>• grupa rozwoju lokalnego (np. w formie organizacji)</li> <li>• spotkanie zamykające</li> <li>• dokumentacja archiwalna (np. zdjęcia, artykuły prasowe, wzory dyplomów uznania i inne)</li> </ul>

Źródło: Opracowanie własne

### DOBRE RADY

- decyzję o opuszczeniu grupy (pozwoleniu na jej samodzielne funkcjonowanie) podejmij świadomie – nie opuszczaj grupy, kiedy widzisz, że jest do tego nieprzygotowana
- wyjście ze środowiska zaplanuj wcześniej i wdrażaj tę fazę stopniowo, aby ludzie mogli się oswoić z tą sytuacją
- wskaż grupie / społeczności rekomendacje, wskazówki do dalszych działań, rozwoju
- w miarę możliwości zadbaj, aby grupa / społeczność miała dostęp do wsparcia edukacyjnego, doradczego ze strony organizacji wsparcia

- w miarę możliwości, po kilku miesiącach od momentu wyjścia, dokonaj superwizji grupy / społeczności – jeżeli wyrazi chęć i gotowość
- pozostawiając grupę, spraw, by miała poczucie sukcesu.

### TRUDNOŚCI I ZAGROŻENIA

- nieumiejętne wyjście ze środowiska może być czasem odebrane jako chęć zerwania więzi, kontaktu, wsparcia
- możesz spotkać się z opiniami ze strony członków grupy / społeczności o braku samodzielności – bierz je pod uwagę, ale również dokonaj samodzielnej oceny ich gotowości

- nie można zbyt długo przeciągać momentu wyjścia ze środowiska – czasem jest to obawa animatora przez osamotnieniem, pozostawieniem grupy / społeczności, z którą zbudowane zostały więzi, relacje, czasem nawet przyjacielskie.

## O TYM WARTO PAMIĘTAĆ

Ścieżka pracy animacyjnej to narzędzie, które poddawane jest ciągłej ewaluacji. Wchodząc w tryb pracy opartej na ścieżce, należy bardziej podążać za ideą, która przyświeca jej stworzeniu, niż czynić z niej utarte schematy. A ideą tą jest doprowadzenie do wspólnego rozumienia pracy animatora, tak przez różne podmioty życia publicznego, jak i przez różnych aktorów. To, w czym się zgadzamy, to kilka zasad czy bardziej rekomendacji rozumienia, czy czytania ścieżki. Oto część z nich.

**Główna zasada** – należy pamiętać, że ścieżka nie jest sztywnym zbiorem kroków w pracy animatora. Warto przeprowadzić **wszystkie fazy**, natomiast narzędzia przypisane do każdej z faz **pozostają do wyboru**, zgodnie z oceną animatora i dostosowane powinny zostać do specyfiki danego środowiska. Ścieżka nie jest więc standardem, który wymaga stosowania wszelkich jego zapisów. Ważne jest, by nie rozpatrywać jej jako spisu wymagań, lecz jako spis możliwości. Dopuszczalne jest rozpoczęcie pracy od jednej z kolejnych faz, o ile zrealizowane zostały fazy poprzedzające. W takim przypadku należy zapoznać się z efektami dotychczasowych prac i, w przypadku takiej potrzeby, dokonać ich aktualizacji. Należy tu zwrócić uwagę na proces nawiązania więzi, relacji ze środowiskiem lokalnym (który rozpoczyna się od Fazy I.).

Jeśli rezultaty przypisane danej fazie nie zostały osiągnięte, istnieją dwie możliwości. Jedną z nich to **powrót do poprzedniej fazy**. Druga dotyczy sytuacji, gdy wiedzę o nieskuteczności pracy pozyskamy w wyniku ewaluacji. Wtedy **wracamy do fazy pierwszej**, czyli diagnozy. Nadal jest to jednak ten sam cykl pracy animatora z grupą, proces grupowy wspierany przez animatora powinien być kontynuowany.

W przypadku wątpliwości co do skuteczności czy prawidłowości pracy w danej fazie, rekomendowane jest **zastosowanie superwizji** ze strony doświadczonego animatora (uwzględniającej ewaluację każdej z faz).

Na każdym etapie, zaczynając od Fazy II, wprowadzamy elementy interwencji edukacyjnej, z naciskiem na edukację środowiskową (uczenie w działaniu). Należy tu więc rozróżnić edukację (szkolenia, wizyty itd.) od edukacji środowiskowej. Edukacja środowiskowa, czyli organizowana w ramach środowiska i na rzecz środowiska, to edukacja permanentna, uczenie się przez całe życie. Taka edukacja to proces rodzenia się zaufania między ludźmi, to rozpoczęcie od animatorów, liderów, agentów zmiany, gdyż prowadzi do zmiany i rodzi konkretne rezultaty (P. Jordan, „Edukacja w służbie rozwoju społeczności lokalnych”). Edukację środowiskową określa się jako *proces kształtowania i rozwoju kompetencji własnych środowiska (indywidualnych, grupowych, środowiskowych) w toku realizacji indywidualnych potrzeb i rozwiązywania lokalnych problemów, polegający na odkrywaniu, ukierunkowywaniu i wyzwalaniu dynamik sił społecznych jako źródła zmiany i rozwoju* (za B. Skrzypczak, „Ars educandi – kilka uwag o edukacji”).

W każdej fazie należy pamiętać o **cyklu Kolba**, stosując właśnie edukację przez doświadczenie. Ścieżka koreluje z cyklem Kolba, uwzględniającym pracę na doświadczeniu (rzeczywistych przeżyciach uczestników), obserwacji i refleksji, budowie teorii z nich wynikających i na nich opartych oraz wprowadzeniu ich w praktykę.

Animator współpracuje w każdej z faz z zespołem (wywodzącym się z instytucji czy organizacji własnej lub partnerskich), jak doradcy, trenerzy, eksperci itd.

Wskazane w danej fazie narzędzia mogą dotyczyć zarówno lokalnych instytucji, organizacji, jak i grup nieformalnych czy mieszkańców. Ich zastosowanie zależy od specyfiki danej społeczności.

I na koniec – uwagi bardziej na poziomie operacyjnym. W każdej fazie pamiętać należy o zasobach, niezbędnych do pracy animacyjnej (auto, komputer, sala i inne). We wszystkich fazach oprócz się też można na zewnętrznych instytucjach wspierających.

## STOSOWANIE ŚCIEŻKI ANIMACYJNEJ

Ścieżka pracy animacyjnej dobrze funkcjonuje i stale ewoluje – jak sama animacja, która jest procesem długotrwałym i otwartym na zmianę. Z mniejszym lub większym powodzeniem, i oczywiście przy odpowiedniej modyfikacji, stosowana jest m.in. w:

- Ośrodkach Wspierania Inicjatyw Ekonomii Społecznej
- Centrach Organizacji Pozarządowych – opierają się na niej animatorzy Centrów Organizacji Pozarządowych obejmujących jedenaście powiatów województwa warmińsko-mazurskiego. Modyfikacja ścieżki polega głównie na zmianie dokumentów (na poziomie produktów)
- wioskach tematycznych – tu zaadaptowaną ścieżkę zmodyfikowano w największym stopniu. Zmiany wynikają ze spe-

cyfiki miejscowości tematycznych. Na przykład na poziomie diagnozy używa się mapy myślowej, tworząc mapę zasobów (a nie zasobów i potrzeb). Na poziomie działań elementem interwencji edukacyjnej jest zorganizowanie imprezy tematycznej (corocznego wydarzenia promocyjnego); trwa ono kilka miesięcy, buduje proces grupowy, pozwala na podział ról itd. I pracują tu nie tylko animatorzy zewnętrzni, ale także animatorzy z danych społeczności. Są wspierani poprzez edukację (np. w szkołach animatorów), angażowanie itd.

Obecnie w regionie działania animacyjne prowadzone są przez wiele organizacji wsparcia, tj. Ośrodki Wspierania Inicjatyw Ekonomii Społecznej, Centra Organizacji Pozarządowych, ale również inne podmioty, jak Ośrodki Pomocy Społecznej, biblioteki, domy kultury. Działania te należy łączyć, osiągając efekt synergii, wykorzystując potencjał i możliwości poszczególnych podmiotów.

„**LUBIE** ZATORZE, ZA TO ŻE...  
**MIESZKAJA TU UCZYNNI,  
PRZEMILI LUDZIE**”  
DIANA

### CZŁONKOWIE STOWARZYSZENIA FAS

## MODEL ANIMACJI PODWÓRKOWEJ

Zaproponowana poniżej koncepcja animacji na miejskich podwórkach to próba zebrania kilkuletnich doświadczeń Forum Animatorów Społecznych w pracy z mieszkańcami miast, zintensyfikowanej zwłaszcza dzięki projektowi „Współtworzę Zatorze” i usystematyzowania ich w poszczególne etapy. To też próba nazwania tych etapów (zwyczajnym, prostym językiem) i pokazania, w jaki sposób na każdym z nich może pracować animator czy animatorka. Jest to uproszczony obraz animacji podwórkowej, gdyż zmiennych w przypadku miejskich blokowisk czy ciągów kamienic jest tak wiele, że nie sposób je wszystkie ująć i opisać. Tam, gdzie jednak dostrzegamy pewne zagrożenia czy ważne momenty, dajemy o nich sygnał.

Katalog narzędzi, które przedstawiamy, nie wyczerpuje wszystkich możliwości, ale wiele z nich u nas się sprawdziło, np. budżet obywatelski. Dlatego uważamy, że warto po nie sięgać. Wiemy, że podobne działania dzieją się w Gdańsku, Warszawie, Gdyni, Lublinie i w innych miastach, a animację społeczną „uprawia” wiele organizacji. Forum Animatorów Społecznych od początku czerpało inspirację od Stowarzyszenia Wspierania Aktywności Lokalnej CAL, ale chcemy podzielić się także naszymi doświadczeniami i mamy nadzieję, że natchną one tych wszystkich, którzy chcą wpływać na otaczającą ich rzeczywistość i sprawać, by osiedla miejskie tętniły życiem bliskich sobie sąsiadów.

## ANIMACJA PODWÓRKOWA

Czy animacja podwórkowa w miastach różni się od tej w wiejskich społecznościach? I tak, i nie. Tym, co jest wspólne i najważniejsze w procesie pobudzania i inspirowania mieszkańców, są oni sami – ludzie – ze swoimi postawami, przekonaniami, doświadczeniami, chęcią bądź niechęcią do angażowania się w działania na rzecz swojego miejsca, swoich sąsiadów,

całej społeczności. Zarówno na wsiach, jak i w miastach główni bohaterowie animacji przechodzą przez ten sam proces: od poznawania się nawzajem, integracji, wzajemnych obaw i lęków, po różnicowanie, konflikty czy w końcu konstruktywne wspólne działania. Z drugiej strony każda społeczność jest inna, unikatowa, niepowtarzalna i to, co doskonale zadziała w jednej, zupełnie nie sprawdzi się w innej.

Co jednak według nas, w kontekście pracy animacyjnej, wyróżnia miejskie społeczności, zwłaszcza te w blokowiskach, i co warto wziąć pod uwagę, planując działania, to:

- anonimowość – często mieszkańcy jednej klatki w bloku nie wiedzą, kto mieszka obok
- niełatwo jest dostrzec w blokowiskach społeczności, to raczej grupy „interesów”: rodzice małych dzieci, właściciele samochodów, ludzie starsi, właściciele psów itp., ale też np. wspólnoty mieszkaniowe
- place zabaw i boiska przy blokach są bardzo często puste, a dzieci schowane w domach nie znają swoich rówieśników z sąsiedztwa
- rzadko można spotkać kogoś takiego, jak lider podwórka, no chyba że jest to herszt podwórkowej bandy (swoją drogą niedoceniony potencjał, który pozostawiony sam sobie, jako osoba dorosła, najczęściej kończy w takiej samej roli); w wiejskich społecznościach mieszkańcy najczęściej wiedzą, kto jest u nich aktywny, do kogo można się zwrócić o pomoc
- więzi pomiędzy mieszkańcami są luźniejsze, a przez co trudniej o integrację czy chęć wspólnego spotykania się
- wśród mieszkańców miast jest większa różnorodność: zawiodowa, zainteresowań, umiejętności, wiedzy, wykształcenia itp.
- istnieje większe przyzwolenie na odmiennosc, choć często wynika to z braku interesowania się tym, co robią inni, zamykania się w swoich czterech ścianach niż z rzeczywistej tolerancji
- w miastach łatwiej można animować mieszkańców wokół ich tęsknoty do natury. Ludzie chętniej włączają się w takie przedsięwzięcia, jak nasadzenia roślin, tworzenie miniogrodów warzywnych, inicjatywy wokół tematu zdrowej żywności
- w miastach często mieszkańcy osiedli czy podwórek mniej utożsamiają się ze swoim miejscem zamieszkania, często traktując je tylko jako lokal mieszkalny
- w miastach jest mniej sformalizowanych form działania na osiedlach czy podwórkach, raczej mamy organizacje miejskie lub tematyczne niż osiedlowe czy podwórkowe.

## ETAPY

W oparciu o nasze dotychczasowe doświadczenie, również tym razem, podjęliśmy próbę wyodrębnienia etapów pracy animatora wspierającego mieszkańców podwórek. Celem tego jest pokazanie, jak wygląda proces, kiedy badać potrzeby, planować działania czy też dokonywać ich ewaluacji, jakie narzędzia i metody są szczególnie przydatne na danym etapie.

**Ważne.** Na każdym etapie powinna towarzyszyć nam refleksja nad tym, co robimy i uważność na ludzi, z którymi pracujemy. Warto pamiętać, że proces animacji jest długotrwały i nie ma co go na siłę przyspieszać. Najtrwalsze zmiany to te, które zachodzą same. Bywa, że animator jest niecierpliwy albo sfrustrowany, że nic się nie dzieje i zasypuje mieszkańców swoimi pomysłami. Nie każda społeczność jest od razu gotowa na innowacyjne przedsięwzięcia, a jeśli uda nam się ją do tego zachęcić, dajmy jej czas, aby mogła to „przetrawić”, osadzić się w nowej rzeczywistości, przekonać się, czy jest to dla niej dobre, korzystne. Tempo pracy animacyjnej należy dostosować do możliwości mieszkańców, aby ich nie przytłoczyły inicjatywami.

**Przykład.** Jedna z animatorek poddała się superwizji koleżeńskiej i problem, jaki zwerbalizowała, polegał na tym, że początkowo silna grupa, którą zaangażował, zaczęła się przeredzać, a niektórzy sąsiedzi omijali animatorkę szerokim łukiem (tak przynajmniej ona to postrzegała). W jej odczuciu niewiele się wydarzyło, ale kiedy poprosiliśmy, aby opowiedziała nam, czego wspólnie z mieszkańcami dokonali, okazało się, że jest tych działań bardzo dużo i każde na dużą skalę. Najprawdopodobniej ludzie byli zwyczajnie zmęczeni, a może nawet wystraszeni nadmiarem wydarzeń, a co za tym idzie – nowych obowiązków, nawet jeśli widzieli w nich głęboki sens. Radosnym odkryciem dla animatorki było, że może dać sobie i zaangażowanym grupom przyzwolenie na to, że nic się nie dzieje. I potraktować to jako informację zwrotną, że skala i ilość działań musi być z każdym razem konsultowana z mieszkańcami i dostosowana do ich aktualnej gotowości i możliwości.

## ETAP I. ROZEJRZYJ SIĘ I NADSTAW UCHA

To ważny etap przygotowawczy, w którym przede wszystkim przyglądamy się sobie, jako animatorowi czy animatorce, społeczności, w której chcemy wprowadzić zmianę, ożywić ją i miejscu, w którym ta społeczność żyje. Spróbujemy określić jak najwięcej.

- Po co to robimy, co jest naszym celem, jaką zmianę chcemy wprowadzić? Ze świadomością, że to nie nasz cel jest tu nadrzędny.
- Zasięg naszych działań animacyjnych – czy są to mieszkańcy jednego bloku, kamienicy, a może jakaś grupa, np. młodzież?
- Jaki mamy na to czas? Bywa, że wymagania projektowe zabijają ducha animacji, dlatego już na etapie tworzenia projektów warto zaplanować odpowiedni okres na pracę. Jej efekty widać dopiero po kilku miesiącach.
- Jakim potencjałem dysponujemy jako animatorzy, jaką wiedzą, umiejętnościami, jakie mamy kompetencje społeczne, z jakimi własnymi przekonaniami i ograniczeniami rozpoczynamy pracę animacyjną? Czy nie projektujemy własnych oczekiwań na mieszkańców? **Przykład.** Animatorka wspierała grupę przy tworzeniu klubu sąsiedzkiego. Próbowała zachęcić mieszkańców, kreśląc przed nimi plany wspaniałych warsztatów, spotkań, debat, które będą się w nim odbywać, podczas gdy po zbadaniu potrzeb na pierwsze miejsce wysunęła się potrzeba spotkania przy herbacie i porozmawiania.
- Jakie mamy wsparcie z zewnątrz? Czy mamy zespół, w którym możemy omówić bieżące działania czy poddać się superwizji koleżeńskiej, sieć kontaktów czy partnerów do działań? Mieszkańcy też mają swoje sieci kontaktów i to często wystarczy, aby zorganizować nawet większe wydarzenie, ale zdarza się, że po drodze spotkamy się z problemami (np. prostytutka wśród nastoletnich osób czy przemoc w rodzinie), których nawet nie powinniśmy brać na swoje barki (co nie oznacza – nie reagować). Trzeba wtedy wiedzieć, do kogo się zwrócić o pomoc.

Po takiej autodiagnozie pochylmy się nad miejscem i grupą, która leży w kręgu naszego zainteresowania. Przejrzyjmy internet, przejdźmy się w to miejsce, popytajmy ludzi, odwiedźmy instytucje. Może warto pójść do biblioteki, archiwum, odnaleźć przewodnika turystycznego, by dowiedzieć się jak najwięcej o miejscu, w którym mamy działać. Szukajmy odpowiedzi na pytania.

- Co to za miejsce: stare kamienice czy tzw. mrówkowce, a może ogrodzone nowoczesne osiedle lub bloki socjalne?
- Kto tam mieszka? Czy przeważa jakaś grupa wiekowa? Czy ludzie się znają? Czy pozdrawiają się na ulicy?
- Czy to miejsce ma swoją historię? Jak ona wpłynęła lub wpływa na jego mieszkańców?
- Czy wśród tych osób panują jakieś specyficzne zwyczaje, rytuały?
- Gdzie się spotykają mieszkańcy: młodzież, dzieciaki czy osoby starsze (na ławeczkach, w osiedlowym pubie czy przy klatkach schodowych)? Czy czują potrzebę, aby się ze sobą spotykać – widocznym przejawem tego mogą być na przykład krzeselka i mały stolik przy wejściu do kamienicy albo skrzynki – siedziska przy garażu, jakieś nietypowe zagospodarowanie wspólnej przestrzeni.
- Czy są jakieś osoby wyróżniające się (aktywiści, ważne osoby, artyści)?
- Czy wokół są sklepy albo jakiś ryneček, gdzie mieszkańcy robią zakupy?
- Czy jest jakiś osiedlowy dom kultury, biblioteka, inne instytucje (np. ośrodek pomocy społecznej, szkoły), organizacje pozarządowe, rady osiedla? Jak realizują swoje zadania w zakresie animowanej przez nas grupy? Jaka jest ich oferta, kto z niej korzysta?
- Czy mamy w tym miejscu jakichś sojuszników: znajomych lub tzw. działaczy, którzy chętnie przejmą rolę liderów?

Zebraną wiedzę warto spisać, udokumentować i opatrzyć zdjęciami. Na jej podstawie możemy opracować nie tylko wstępny scenariusz pn. „Jak zacząć?”, ale wykorzystać ją do planowania i ewaluacji działań.

## ETAP II. POZNAJMY SIĘ

Można powiedzieć, że ten etap prawie nigdy się nie kończy, bo każda zawiązana grupa poznaje się coraz lepiej, odkrywa swoje możliwości albo słabości, w zależności od sytuacji czy etapu. Od czasu do czasu dochodzą też nowe osoby, co sprawia, że grupa na nowo się poznaje i konstytuuje. W przypadku tego etapu mówimy jednak o pierwszych kontaktach, zarówno animatora ze społecznością, jak i poszczególnych osób w danej grupie. Tu najskuteczniej działają spotkania z mieszkańcami, najczęściej na podwórku, czasem nawet na klatce schodowej, a jak się uda już grupę nieco zintegrować to w bibliotece, zaprzyjaźnionej świetlicy czy w szkole. Pre-

tekstem do pierwszego spotkania może być Dzień Sąsiada (obchodzony w ostatni wtorek maja) lub jakiś pałacy problem, np. odkryte pojemniki na śmieci czy brak miejsca zabaw dla dzieci.

**Przykład.** Pierwsze spotkanie na ulicy Żeromskiego w Olsztynie odbyło się pod hasłem „Porozmawiajmy o naszym podwórku”. Animatorka znalazła najpierw sojuszniczkę wewnątrz społeczności i z jej pomocą poinformowała mieszkańców o spotkaniu. Umówionego dnia, przy trzepaku zjawilo się... około 40 osób! Animatorka zadbała, aby każdy mógł się przedstawić oraz dała zebrany przestrzeń do wypowiedzi na temat, co chcieliby zmienić na swoim podwórku, ale przy osobistym zaangażowaniu i ewentualnym wsparciu z zewnątrz. Wypracowano kilka stron pomysłów zapisanych na dużych kartach papieru. Na następne spotkanie niektórzy mieszkańcy przynieśli wydruki osobiście zaprojektowanych planów.

**Ważne.**

1. Same ulotki czy plakaty nie wystarczą. Użyj wielu różnych kanałów informacji. W naszym przypadku najsukuteczniejsze okazały się: osobiste zaproszenia, funpage na Facebooku (po jego odpowiednim wypromowaniu) i wysyłka mailowa.
2. Jeśli na spotkanie przyjdzie jedna albo dwie osoby, należy je potraktować tak samo profesjonalnie, jakbyśmy je prowadzili dla dużo większej grupy.
3. Przedstaw zebrany cel spotkania i czas, jaki jest na nie przewidziany.
4. Powiedz otwarcie, kim jesteś i jaka jest Twoja rola. Inaczej część osób będzie się domyślać, jaki masz w tym interes. Jedna z animatorek w Olsztynie długo była „tą panią z urzędu”, mimo że się przedstawiła jako sąsiadka z ulicy obok.
5. Umów się na początku z mieszkańcami, że staracie się trzymać tematu i każdy ma określony czas na wypowiedź. To pomoże sprawnie przeprowadzić spotkanie i nie pozwoli go zdominować przez jedną czy dwie osoby (zawsze się możesz odwołać do tych ustaleń). Sprawdź, co dla mieszkańców jest jeszcze ważne, aby dobrze się czuli podczas spotkania i wyszli z poczuciem użyteczności.
6. Zadbaj, aby każdy mógł się wypowiedzieć, nawet ci najbardziej nieśmiali.
7. Rób podsumowania po każdym wątku i na zakończenie, żeby uporządkować to, co zostało wypowiedziane.

8. Na zakończenie od razu ustalcie termin drugiego spotkania.
9. Zadbaj o listę kontaktów i prześlij zebrany wniosek do spotkania. Jeszcze raz podziękuj wszystkim za udział i zaproś na następne.
10. Możesz mieszkańców dopieścić szarlotką, na początek upieczoną przez Ciebie, a potem przez kolejnych uczestników spotkania. Nie jest to warunek niezbędny, ale bardzo miły gest. Podobnie jak Twój uśmiech i szczerze zainteresowanie.

**Spotkania sąsiedzkie** (typu pikniki czy herbatki) – najlepiej sprawdzają się tzw. koszykowe, na które każdy z sąsiadów coś ze sobą przyniesie: ciasto, kawę, owoce, albo użyczy krzesła, weźmie koce do siedzenia lub zorganizuje „zastawę”. Na spotkania zapraszamy wszystkich sąsiadów, poprzez ogłoszenie na klatce lub spersonalizowane karteczki, czyli zaproszenia wrzucane do skrzynek. Warto jednak zadbać także o zaproszenie ustne, żeby uzyskać potwierdzenie, kto przyjdzie i deklaracje, co mieszkańcy mogą ze sobą przynieść. Zgodnie z zasadą zaangażowania i konsekwencji Roberta Cialdiniego, obietnica, która zostanie wypowiedziana na głos, w obecności chociażby nawet jednej osoby, bardziej zobowiązuje do jej dotrzymania.

Integracji mieszkańców służą też różnego rodzaju wydarzenia, jak sąsiedzkie grille, plenerowe kina podwórkowe, turnieje gier planszowych, rajdy, spacerowanie itp. **Ważne.** Włącz mieszkańców już na etapie przygotowań, nie zapraszaj ich na gotowe – organizuj dla nich, nie za nich (choć część i tak zjawia się wyłącznie jako odbiorcy). Animator czy animatorka nie musi sam wszystkiego umieć, może zaprosić też do współpracy innych partnerów społecznych, których misja pokrywa się z waszymi działaniami albo tych, którzy zwyczajnie zechcą się włączyć i podzielić swoimi umiejętnościami.

**Przykład.** Grupa „Na Puszkina” przygotowała wiosenny piknik sąsiedzki. W jego organizację włączyli się mieszkańcy (mali i duzi) oraz przedstawiciele organizacji pozarządowych i instytucji, którzy wolontarystycznie poprowadzili warsztaty. Miejsca na piknik użyczyła szkoła podstawowa. Na podwórku przy ulicy Żeromskiego, zwanym Podwórkim „U Stefana”, pierwsze wspólne wydarzenie zorganizowano wokół tworzenia mozaiki ściennej na garażu. Do współpracy zaproszono Stowarzyszenie Aktywności Społecznej „Młyn”, które ma doświadczenie w prowadzeniu tego typu akcji.

### ETAP III. PLANUJEMY

Problemów, potrzeb, a często nawet i życzeń do realizacji jest zawsze dużo i nie wszystkie są możliwe do zrobienia od razu. Należy najpierw je zdiagnozować (służyć temu mogą spotkania, ankiety, spacerowanie badawcze, mapowanie podwórek), a następnie zadbać, aby mieszkańcy sami wybrali, którym problemem czy pomysłem chcą się zająć najpierw i zaplanowali kolejne etapy jego realizacji. Jeśli grupa jest duża, warto ją podzielić na zespoły robocze i wtedy można realizować kilka tematów jednocześnie. Najczęściej jednak nawet jedno wydarzenie jest dla mieszkańców sporym obciążeniem organizacyjnym, zwłaszcza, że większość z nich pracuje lub się uczy.

**Przykład.** Nawet najmłodszy wolontariusz „Na Puszkina” uczestniczył w spotkaniach przygotowujących do sąsiedzkiego spotkania wigilijnego czy Kolędowania Małych i Dużych Mieszkańców Zatorza, współtworząc program przedsięwzięcia, a czasem nawet rozrysowując każdy jego element. **Ważne.** Każdemu przydziel jakąś rolę, która jest na miarę jego możliwości i jednocześnie uczy czegoś nowego.

Planowanie powinno dać mieszkańcom odpowiedź, gdzie i kiedy zorganizowane zostanie przedsięwzięcie, jaki ono będzie miało charakter (piknik, warsztaty, sadzenie roślin, kino podwórkowe, wspólne gotowanie itp.), jakie zasoby są im do tego potrzebne, w tym także środki finansowe, jak je pozyskać, kto jest odpowiedzialny za jakie zadanie, czy są im potrzebne jakiegoś zezwolenia i jak wyglądać będzie plan B, w przypadku na przykład niepogody. Dobrym narzędziem uczącym planowania są np. projekty, pod warunkiem, że w ich tworzenie zaangażowana jest cała grupa, a nie tylko jedna osoba. Animator/ka może wesprzeć grupę swoją wiedzą i doświadczeniem w realizacji podobnych przedsięwzięć. **Ważne.** Diabeł tkwi w szczegółach!

Na etapie planowania można też zasięgnąć opinii ekspertów z zewnątrz. **Przykład.** Animatorka grupy „Na Puszkina” zaprosiła do współpracy studentów Katedry Architektury Krajobrazu, którzy przygotowali wizualizacje podwórek, czym dopełnili pomysł mieszkańców na utworzenie miejsca do spotkań sąsiedzkich.

### ETAP IV. DZIAŁAMY

Ten etap trudno wyraźnie rozdzielić, gdyż często samo planowanie jest już działaniem, podczas którego mieszkańcy uczą się ze sobą współpracować, rozmawiać, nawiązują relacje. Mamy jednak na myśli realizację wydarzenia, przedsięwzięcia (czy to pikniku sąsiedzkiego, czy sprzątanie podwórka i obsadzenie go roślinami), do którego się przygotowywaliśmy i które zostało wspólnie zaplanowane. Działanie poza efektem końcowym ma integrować, budować więzi oraz tożsamość grupy czy społeczności. Mieszkańcy, którzy włączyli się w planowanie wydarzenia, już są zaangażowani i czują się odpowiedzialni za całość przedsięwzięcia. Teraz warto włączyć grupy, które są z jakichś powodów izolowane albo tworzą swoiste enklawy, do których trudno dotrzeć. Nie wszyscy chcą uczestniczyć w wydawałoby się atrakcyjnych przedsięwzięciach i to jest naturalne. **Przykład.** Na pierwsze wydarzenia na Żeromskiego zawsze najpierw przychodziły dzieci, za nimi ich matki i babcie, a na końcu mężczyźni (i to nie zawsze).

W jakie działania włączają się mieszkańcy? Przykładowo, mogą to być: spotkania sąsiedzkie, fotospacerowanie, wyprawy ornitologiczne, nordic walking, spacerowanie badawcze, biblioteki – czytelnie podwórkowe, czytanie bajek, zagospodarowanie przestrzeni – zielone zakątki, wędrujące wystawy, rajdy rowerowe, gazetka osiedlowa, prowadzenie strony internetowej o osiedlu, wspólne gotowanie, tworzenie książki kucharskiej z przepisami, kręcenie filmów, imprezy, pikniki, herbatki, wymienialnie, targi, sąsiedzkie kiermasze, budżet obywatelski, wykłady, projekty, akcje charytatywne, konsultacje, spotkania, warsztaty, kooperatywy spożywcze, wspólne przedsięwzięcia, murale, malowanie mozaiki, wspólne kolędowanie i ubieranie choinki, plenerowe kina podwórkowe itp.

**Ważne.** Nie wyręczajmy mieszkańców. Rolą animatora czy animatorki jest towarzyszenie grupie, ułatwianie jej komunikowania się podczas czasem bardzo stresujących sytuacji (co nie oznacza, że nie powinno się pomóc np. w noszeniu krzesła, ale już chociażby prowadzenie imprezy czy spotkania należy oddać samym mieszkańcom). Na tym etapie powinniśmy też pełnić rolę edukatora czy edukatorki, czyli przygotowywać poszczególne osoby, mieszkańców do pełnienia różnych ról, pracy metodą projektów, dzielić się z nimi wiedzą i umiejętnościami, które będą docelowo prowadziły do ich usamodzielnienia.

**Przykład.** Mieszkańcy ulicy Gietkowskiej w ciągu kilku dni sami wysypali nową ścieżkę, postawili ławki i obsadzili teren roślinami. Po zakończeniu prac przygotowali grilla i świętowali udane przedsięwzięcie.

### ETAP V. PODSUMUJEMY

Podsumowania wydarzeń i świętowanie sukcesów to ważny element w pracy animacyjnej. Ewaluacja powinna odbywać się na każdym etapie pracy, żeby i animator/ka, i mieszkańcy widzieli, jak postępuje proces, jakie są jego efekty. Ewaluacja ma mieć wymiar edukacyjny, powinna być zaproszeniem do rozwoju, bo skoro już wiemy, dlaczego nam wychodzi bądź nie wychodzi, możemy to zmienić, iść do przodu.

Jak dokonywać ewaluacji? Dobierać narzędzia ewaluacyjne w atrakcyjnych formach, dostosowane do możliwości i potrzeb mieszkańców, użyteczne, przeprowadzane również w trakcie inicjatyw, wydarzeń, gdyż wówczas na gorąco najwięcej jest refleksji i wniosków. Sprawdźmy więc podczas tych badań, w jaki sposób udało się nam zrealizować nasze zamierzenia, cele; co się przyczyniło do tego, że nam się udało, a co stało nam na przeszkodzie; jak angażowaliśmy mieszkańców; ile osób przychodziło na spotkania, w których wydarzeniach osoby najchętniej brały udział i dlaczego; które sposoby dotarcia do mieszkańców były bardziej skuteczne (wydarzenie na Facebooku czy indywidualne rozmowy?). A może wspólnie z grupą mieszkańców ustalcie, co chcecie wiedzieć? Jakie informacje będą dla was najbardziej przydatne? W jaki sposób będziecie je pozyskiwać?

**Ważne.** Należy świętować nawet małe sukcesy, cieszyć się z nawet małej zmiany.

*Wypracowane podczas spotkań Forum Animatorów Społecznych i opracowane przez Monikę Hausman-Pniewską*

# ŚCIEŻKA BUDOWY PARTNERSTWA FAS

Ścieżka budowy partnerstwa Forum Animatorów Społecznych (FAS) opiera się w głównej mierze na przekonaniu, iż partnerstwo budują przede wszystkim ludzie, a dopiero później instytucje, za którymi ci ludzie stoją. Zatem budowanie partnerstwa to w dużej mierze praca na procesie grupowym i na relacjach międzyludzkich. Kolejnym ważnym elementem jest przekonanie, iż nawet sam udział w budowaniu partnerstwa jest swoistą szkołą partycypacji obywatelskiej i jako taka stanowi wartość, bez względu na efekt finalny procesu. Motto modelu to: gramy na ludzi, prowadzimy dialog z instytucjami.

Bezpośrednie doświadczenia członków Forum związane są z funkcjonowaniem bardzo różnych partnerstw – od tych „ciężkich”, czyli sformalizowanych, złożonych z podmiotów instytucjonalnych, do tzw. „lekkich”, złożonych z mniej sformalizowanych podmiotów – powstałych i funkcjonujących na przestrzeni ostatnich kilkunastu lat w województwie warmińsko-mazurskim.

Pierwszy wniosek, jaki się nasunął animatorom to taki, iż większość partnerstw powstała w województwie po akcesji do Unii Europejskiej (jest to również tendencja ogólnopolska<sup>1</sup>). Z czego tych instytucjonalnych powstało zdecydowanie więcej (dotyczy to przede wszystkim LGD i LGR), co związane jest z narzuconymi przez UE programami, bez których stymulowanie rozwoju lokalnego na taką skalę nie byłoby w ogóle możliwe.

Kolejny wniosek – większość partnerstw powstała z inicjatywy lokalnych władz samorządowych, które traktują je jako dodatkowe źródło środków unijnych, bez głębszej refleksji

nad potencjałem, jakim dysponują. Potwierdzają to liczne przypadki trudnych relacji partnerów z sektora pozarządowego i biznesowego z sektorem publicznym oraz brak na listach członkowskich partnerstw ważnych lokalnych graczy pozarządowych i biznesowych.

Ścieżka wyróżnia następujące fazy.

Analiza wstępna

1) Tkanie sieci

- refleksji
- pierwszych relacji

2) Budowa platformy współpracy

- integracja
- edukacja
- praktyka poszukująca (mapa zasobów i potrzeb, proste działania itp.)

3) Uzyskanie tożsamości

4) Działanie

- planowanie
- struktury i organizacja
- praca

5) Organizacja rozstania lub kontynuacji (ewaluacja)

## TKANIE SIECI RELACJI, REFLEKSJE

Narzędzia	Efekty	Rola Animatora / Moderatora
<ul style="list-style-type: none"> <li>• spotkania z pojedynczymi osobami + łańcuszek kontaktów</li> <li>• spotkania z małymi grupami</li> <li>• indywidualne rozmowy</li> <li>• zdobycie zaufania lokalnej społeczności</li> <li>• poszukiwanie sojuszników</li> <li>• obserwacja uczestnicząca i nieuczestnicząca</li> <li>• aktywne słuchanie, pytania otwarte</li> <li>• wlepki, plakaty, ulotki, mail, telefon, imienne zaproszenia</li> <li>• kampania informacyjna</li> <li>• happening, parada</li> <li>• robienie szumu – zamieszanie</li> <li>• pozyskanie osób mających kontakt z ludźmi na co dzień (sklepowa, listonosz, ksiądz, nauczyciel, wolontariusze)</li> </ul>	<ul style="list-style-type: none"> <li>• następne spotkanie, poznanie, identyfikacja ludzi między sobą</li> <li>• uruchamiają się procesy myślenia</li> <li>• zainteresowanie – rozbudzenie</li> <li>• rozprzestrzenianie się informacji, że się dzieje</li> <li>• identyfikacja sojuszników i przeciwników</li> <li>• dookreślenie postaw indywidualnych, co do problemów</li> <li>• poznanie opinii poszczególnych osób</li> <li>• gromadzenie pomysłów / potrzeb</li> <li>• uruchomienie mechanizmu, że ludzie zaczynają rozmawiać, mówić o tym, co im przeszkadza</li> <li>• zaczęcie rozmów między ludźmi z danego środowiska</li> <li>• pobudzanie świadomości o poczuciu wpływu</li> </ul>	<ul style="list-style-type: none"> <li>• inicjowanie i zachęcanie ludzi do spotkań</li> <li>• słuchanie i zachęcanie do słuchania</li> <li>• stworzenie przestrzeni do dialogu</li> <li>• zadawanie pytań, by zmusić do myślenia</li> <li>• wzbudzenie zainteresowania</li> <li>• „zasianie” pozytywnego fermentu</li> <li>• poinformowanie,</li> <li>• szczerza i rzetelna informacja</li> </ul>

## PUNKT STYKU

<ul style="list-style-type: none"> <li>• spotkanie otwarte</li> </ul>	<ul style="list-style-type: none"> <li>• uruchomienie procesu partnerstwa</li> </ul>	<ul style="list-style-type: none"> <li>• dbanie, by każdy czuł się ważny i potrzebny, i poinformowany</li> <li>• zaproszenie na pierwsze spotkanie</li> </ul>
---	--	---

## BUDOWANIE PLATFORMY WSPÓŁPRACY

Narzędzia	Efekty	Rola Animatora / Moderatora
<ul style="list-style-type: none"> <li>• miejsce spotkań, swobodnej rozmowy (nie do pracy)</li> <li>• gawędziarz</li> <li>• gry, zabawy integracyjne</li> <li>• spotkania integracyjne</li> <li>• organizacja wspólnych wydarzeń (np. grill)</li> <li>• współorganizowanie sytuacji edukacyjnych (szkolenia, wizyty studyjne, studium przypadków)</li> <li>• wymiana doświadczeń dobrych praktyk</li> <li>• analiza danych, badania miękkie</li> <li>• grupa sama moderuje spotkania</li> </ul>	<ul style="list-style-type: none"> <li>• zacieśnienie więzi</li> <li>• głębsze poznanie się</li> <li>• zbudowanie przyjaźni</li> <li>• dobra atmosfera</li> <li>• zaufanie, poczucie bezpieczeństwa</li> <li>• wyłanianie się ról w grupie, predyspozycji, zasobów</li> <li>• uświadomienie procesu grupowego (pomaga w rozwiązywaniu konfliktów)</li> <li>• wspólnie określona przestrzeń do pracy</li> <li>• identyfikacja problemów</li> <li>• wspólne małe sukcesy (konsumowanie sukcesu)</li> <li>• rosnące poczucie wpływu, partycypacji</li> </ul>	<ul style="list-style-type: none"> <li>• dbanie o proces – postulat „nic na siłę”, „nie dociskamy kolanem”</li> <li>• dbanie o dobrowolność</li> <li>• poziom tolerancji pozwalający popełniać błędy</li> <li>• otwartość i wsłuchiwanie się w głos grupy</li> <li>• kierowanie się Kodeksem FAS</li> <li>• zachęcanie przez animatora do moderowania poszczególnych spotkań</li> <li>• organizacja działań edukacyjnych</li> </ul>

<sup>1</sup> Metodologia i oprac. dr W. Knieć, *Partnerstwa lokalne w Polsce – kondycja, struktura, wyzwania. Raport badawczy*, Fundacja Partnerstwo dla Środowiska i Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu, Kraków-Toruń 2010



BUDOWANIE TOŻSAMOŚCI		
Co ma się zmienić? (cele / efekt)	Jak będziemy to robić? (narzędzia)	Role Animatora / Moderatora
<ul style="list-style-type: none"> <li>wspólne WARTOŚCI</li> <li>wspólny problem – wspólnie zidentyfikowany</li> <li>wspólnie wypracowane sposoby rozwiązywania problemów</li> <li>system identyfikacji grupy</li> <li>wspólne wypracowanie zasad pracy</li> <li>grupa akceptująca swoją różnorodność kulturową i czerpiąca z niej</li> <li>członkowie identyfikują się z grupą i jej działaniem</li> <li>członkowie grupy czują się odpowiedzialni za siebie i wspierają się</li> <li>wzajemne zaufanie, szacunek</li> <li>dookreślenie możliwości zaangażowania się członków w działania, w pracę w grupie</li> </ul>	<ul style="list-style-type: none"> <li>dialog – analiza biograficzna</li> <li>spotkania, fora, ankiety, badania, blogi</li> <li>KOMUNIKACJA, AKTYWNE SŁUCHANIE</li> <li>wspólne opracowanie – forum dyskusyjne (logo, hasło, słownictwo, kod, rytuały)</li> <li>wspólne spotkania, świętowanie, uroczystości, zabawy</li> <li>informowanie, promowanie, mówienie na zewnątrz</li> <li>interesujemy się sobą, pamiętamy o sobie (urodziny, imieniny, pogrzeb, wesele)</li> <li>opiekujemy się sobą</li> <li>telefonujemy do siebie, odwiedzamy się</li> <li>prezentacja dobrych praktyk</li> <li>deklaracja zaangażowania</li> <li>kronika partnerstwa</li> <li>strona WWW partnerstwa</li> <li>tablica „Co myślę o partnerstwie?”</li> <li>ściana płaczu – co mnie gryzie?</li> <li>sondy uliczne</li> <li>„co mogę dać grupie, co jest mi potrzebne?”</li> <li>forum – budowanie relacji w grupie, wzmacnianie jednostki</li> <li>człowiek miesiąca</li> <li>sekretny przyjaciel</li> <li>wieczorki animacyjne</li> </ul>	<ul style="list-style-type: none"> <li>włączanie do spotkań elementów dyskusji o wartościach</li> <li>organizacja spotkań, ewentualne inspirowanie</li> <li>moderowanie</li> <li>wypracowanie zasad</li> <li>moderator spotkań (osoba wyłoniona w grupie)</li> <li>zachęcanie do informowania</li> <li>zapropozowanie pakietu promocyjnego (ulotka, prezentacja, wlepka)</li> <li>zachęcanie, dawanie przykładów</li> </ul>

DZIAŁANIE, PLANOWANIE, STRUKTURA PRACY		
Co ma się zmienić? (cele)	Jak to zmienić? Jak się ma zadziać? (narzędzia)	Rola Animatora / Moderatora
<ul style="list-style-type: none"> <li>dokumenty organizacyjne, struktura zarządzająca</li> <li>diagnoza</li> <li>identyfikacja celów</li> <li>plan działania partnerstwa</li> <li>tworzymy projekty w oparciu o plan</li> <li>fundraising 3K</li> <li>realizacja projektów działań</li> <li>ewaluacja planu działania, projektów partnerstwa</li> <li>określenie kierunków rozwoju</li> </ul>	<ul style="list-style-type: none"> <li>zebranie, konsultacje, wybory</li> <li>mapa zasobów i potrzeb</li> <li>analiza mapy i wspólna refleksja</li> <li>spotkania, zebrania, konsultacje, uchwała</li> <li>praca w zespołach projektowych</li> <li>poszukiwanie zasobów, kapitału środków do realizacji działań w oparciu o mapę</li> <li>działania</li> <li>plan ewaluacji, focus</li> <li>spotkanie strategiczne</li> </ul>	<ul style="list-style-type: none"> <li>animatora monitoruje proces</li> <li>moderator prowadzi zebrania</li> <li>grupa koordynuje</li> <li>animator pilnuje warsztatu</li> <li>animator pilnuje SMART</li> <li>animator prowadzi superwizję partnerstwa</li> <li>ewaluator zewnętrzny</li> <li>moderator wewnętrzny, ewentualnie zewnętrzny, odpowiada partnerstwu</li> </ul>

BUDOWANIE TOŻSAMOŚCI PARTNERSTWA	
Tożsamość partnerstwa – co to jest?	Narzędzia do jej budowania
Wszyscy w grupie znają, akceptują określony problem, cel, dla którego zostało partnerstwo powołane, a także zasady pracy określone dla grupy	Wspólne wypracowanie kontraktu, zgoda każdego na zapisane treści. Wszyscy mają możliwość wypowiedzenia się
Poczucie współautorstwa	Wspólne wypracowanie, możliwość wypowiedzenia się dla każdej z zainteresowanej ze stron, wspólne wypracowanie problemu i celu
Identyfikacja z grupą i jej działaniami	Stworzenie bezpiecznej przestrzeni do dyskusji, dialogu
Wspólne wartości, kontrakt	Komunikacja i aktywne słuchanie – dotyczy praktycznie każdego z elementów tożsamości
Grupowe rytuały, symbolika, nazwa, język potoczny, specjalistyczny	Wspólne świętowanie, uroczystości, radość z sukcesów
Przenikanie kulturowe	Spotkania, wystawy, zabawa, potańcówki, łącznie się różnych kultur i grup wiekowych
Společne doznawanie traumy	Metoda małych kroków – łączenie się ludzi w obliczu klęski, kataklizmów
Pamiętam o członkach grupy, nie zapominam o nich, identyfikuję się z partnerstwem na zewnątrz	Dobre doświadczenie traktowane jako pozytyw. Nie wstydę się tego, że uczestniczę w partnerstwie – publicznie się do tego przyznaję
Wzajemne zaufanie i szacunek	Proces grupowy, świadomość podziału ról, poczucie wpływu

PROPOZYCJA REZULTATÓW I PRODUKTÓW		
Wskaźnik	Narzędzia pomiaru	
TWARDE	ilość stałych osób, instytucji zaangażowanych	listy obecności
	przeprowadzona diagnoza, mapa	dokumenty
	grupy robocze – jakość struktury	plan pracy, sprawozdania, regulaminy, dokumenty wewnętrzne
	zmniejszenie, zniwelowanie problemu określonego ilościowo lub procentowo	obserwacja, wywiady, inicjatywy lokalne – ilość
	stopień realizacji zamierzonych rezultatów	raport ewaluacji
MIĘKKIE	zacieśnienie relacji	focus grupowy, wywiady
	poziom satysfakcji z działania w partnerstwie	wywiady, ankiety
	podniesienie poziomu świadomości korzyści płynących z partnerstwa	wywiady, ankiety
	gotowość do dalszej współpracy	plan działania, ewaluacja
	wzrost kultury zaufania	narzędzie „termometr”, „tarcza”
	trwała zmiana wobec tematu, którym zajmowało się partnerstwo	narzędzie „waga łazienkowa”

Opracowanie: Forum Animatorów Społecznych, Kacze Bagno 9-11.04.2010 r.  
Pod redakcją: Kamila Kulpa, Piotr Omalecki

# INSPIRACJE



ALEKSANDRA MRÓZ-WYKUSZ

JACEK GRALCZYK

# NIC BEZ MIESZKAŃCA

Jesteśmy na jednym z osiedli w Gdyni. Obszar wykluczenia w 2007 roku dotyczył przede wszystkim dwóch ulic, na których odnotowano szereg niekorzystnych zjawisk społecznych. Mała, tykająca bomba. Pracownicy socjalni, którzy dostawali pod opiekę ten teren, odczuwali to jako karę od przełożonych. Policja parkowała samochody dwie ulice dalej. Przez blisko 20 lat nie było na tym terenie żadnej inwestycji. Bloki wybudowane na przełomie lat 50. i 60. miały być tylko na chwilę. Tzw. hotelowce stanowiły w owym czasie zaplecze sypialne dla rozbudowującego się portu w Gdyni. W trakcie dynamicznego rozwoju miasta, szybko zaadaptowały się, wypełniając inny katalog potrzeb. Ta mała przestrzeń, zróżnicowała się pod kątem własności. Obecnie są tu bloki socjalne, spółdzielcze, własnościowe, komunalne. Każde mieszkanie ma 27 m<sup>2</sup>, w dwóch blokach są jeszcze wspólne łaźnie.



FOT. Z FOT. ARCHIWUM CENTRUM AKTYWNEGO MIESZKAŃCA. ARCHIWUM FAS

## INTERWENCJA

Kluczowe w pierwszym etapie działań było zebranie informacji, pełna diagnoza rewitalizowanego obszaru. Ważne aspekty dotyczyły nie tylko zbierania danych, ale również przyglądania się tym liczbom w gronie profesjonalistów. I tu bardzo szybko okazało się, że dane ilościowe nie budują pełnego obrazu rzeczywistości. Istotne elementy kryją się w komentarzach.

Ważną rolę odegrały wywiady z grupami nieformalnymi i instytucjami. Pozwoliły zidentyfikować ważne bariery i problemy. W zespole realizującym zadanie, założyliśmy również, że ważna jest stała autorefleksja, badania w działaniu i ewaluacja, aby móc odpowiadać bezpośrednio na potrzeby społeczności. Zebrane informacje były pierwszym krokiem, aby na tym etapie planować interwencje – ale wspólnie z instytucjami i mieszkańcami.

## ETAPY PRACY ZE SPOŁECZNOŚCIĄ LOKALNĄ

1. Zbieranie informacji (fakty, dane i opinie).
2. Ocena sytuacji, analiza (wraz z innymi instytucjami, mieszkańcami).
3. Zachęcanie ludzi do spotkania się w celu podjęcia decyzji: jakim problemem chcą się zająć lub jaką inicjatywę chcą zrealizować. Wspólne tworzenie mapy zasobów i potrzeb.
4. Tworzenie i wspieranie: grup / kampanii / koalicji (działań na dzielnicy).
5. Pomaganie grupom / kampanii / koalicji w planowaniu jej strategii i taktyk oraz określaniu priorytetów działań.
6. Umacnianie i podtrzymywanie grup / kampanii / koalicji, gdy zaczynają realizować działania.
7. Dokonanie przeglądu postępów i działań grupy / kampanii / koalicji.
8. Pomaganie grupie / kampanii / koalicji w podejmowaniu kolejnych kroków działania.
9. Analiza porównawcza, zbieranie informacji, refleksja.

Zasada, która nam towarzyszyła, brzmiała: NIC BEZ MIESZKAŃCA. W związku z tym, oprócz wiedzy, informacji, które

posiadaliśmy, musieliśmy oszacować i wsłuchiwać się w głos sąsiadów. Wysłyszeć, na co są gotowi. Podążać za nimi, z nimi. Budować wspólnie plan, strategię zmian w dzielnicy. Partycypacyjnie, w poszanowaniu ich potrzeb i możliwości.

Zmiany dotyczyły planowania przestrzeni, małych inwestycji na osiedlu, zwiększenia bezpieczeństwa, rozbudowania oferty spędzania wolnego czasu. Interwencja oznaczała gotowość do zajęcia się z troską problem, zagadnieniem, który wymagał rozwiązania.

## GŁÓWNE OBSZARY

Nasza praca organizowania społeczności lokalnej skupiała się w pierwszych latach na czterech obszarach: poprawa estetyki, integracja mieszkańców, promocja, egzekwowanie prawa.

Estetyka, przestrzeń dzielnicy, przestrzeń mieszkań – tu toczy się życie naszych sąsiadów. Klatka schodowa, „pustynia” na środku osiedla, zaniedbany plac zabaw, ławeczka – to naturalne miejsca spotkań ludzi, miejsca konfliktów. Chcieliśmy zbudować współodpowiedzialność za to terytorium, co było i jest bardzo trudne. Trudne emocje mieszkańców z potrzebą życia w godnych warunkach miksują się i wywołują skrajne reakcje. Praca wiązała się tutaj z zapewnieniem podstawowych potrzeb.

Integracja mieszkańców, w skonfliktowanej, podzielonej społeczności, była priorytetem. Bez nawiązania relacji, możliwości rozmowy o tych wszystkich trudnościach, zaoferowania ciekawej formy aktywności, pobudzania inicjatywności mieszkańców, uczenia się sztuki rozmawiania, negocjowania, artykułowania swoich potrzeb, nie było możliwe dalej „być” ze sobą.

Rewitalizacja to też uczestnictwo w życiu społecznym, publicznym. Nasza droga w oparciu o koncepcje animacyjne, zaczęła się przez integrację, która miała na celu przeciwdziałanie izolacji poprzez partycypację i emancypację. Droga ta ma zakończyć się na poczuciu wpływu mieszkańców na swoją okolicę, na władze miasta. Sięgając do ideologii, działanie z człowiekiem jest tożsamy ze środowiskiem, otoczeniem człowieka: instytucjami, architekturą, relacjami.

Promocja była wyznacznikiem pozytywnych zmian. Chcieliśmy, aby ta sama zdegradowana przestrzeń stała się miej-

scem na tyle atrakcyjnym, pod względem wydarzeń, żeby ktoś z innej dzielnicy chciał przyjechać, zobaczyć, uczestniczyć w jej życiu.

Nie sposób jednak było ominąć te wszystkie problemy i bariery, które zidentyfikowaliśmy, gdzie zaangażować trzeba było wiele służb i instytucji, które działały operacyjnie na tym terytorium.

## ZARZĄDZANIE

Gdyński model rewitalizacji opierał się w dużej mierze na wspieraniu ludzi w podejmowaniu działań na rzecz swojego środowiska. Wśród profesjonalistów z instytucji partnerskich bardzo ważną filozofią było wspomniane już hasło: „Nic bez mieszkańca”. Zapewniało ono partycypacyjne podejście do członków społeczności lokalnej i docelowo miało wpływać na lepszą jakość życia. Ważne jednak, aby było to nie tylko kształtowanie przestrzeni, ale też zarządzanie zasobami miejskimi, uwzględniające zasoby gospodarcze dzielnicy, demografię ludności, historię i tożsamość. Identyfikacja problemów i zasobów wybranego obszaru jest pierwszym krokiem. To współzarządzanie, planowanie, uczestniczenie w życiu społecznym. To partycypacja w decydowaniu, jak ma wyglądać podwórko przed moim blokiem, jak wydać pieniądze na inwestycje w nadchodzącym roku budżetowym, to oddanie głosu w wyborach samorządowych, udział w konsultacjach społecznych, reakcja na dewastację na pobliskim placu zabaw. Ważne działania rodzą się w relacji z innymi.



GRAF. Z ARCHIWUM FZS „KREATYWNÍ”

JACEK GRALCZYK

# FIRANECKA, CZYLI WIDZIANE Z PARAPETU

O ludziach spędzających czas na oglądaniu sąsiadów z pozycji parapetu, zza maskującej okno firanki – w okolicach, gdzie mieszkałem – zwykło się mówić „firanecka”. Dołączyłem więc do grona firanecek, których na naszych podwórkach także nie brakowało. „Podwórka na temat” – to był mój pretekst do przyjrzenia się mechanice działania animacji społecznej i kulturalnej trochę z boku.

Tytułowy parapet to pozycja obserwacyjna, przy której człowiek wiele się nie narobi, ale też więcej widzi. Co można było obejrzeć? Jakie myśli przychodzą do głowy, gdy człowiek po



FOT. B. BYRSKI

latach działania podkłada poduszkę pod łokcie i patrzy, jak inni biegają?

## O CZYM MOWA...

Mój parapet to punkt widokowy na projekt „Podwórka na temat, czyli czarujemy przestrzeń Dzielnicy Dziesiąta”. Był finansowany z Budżetu Obywatelskiego w Lublinie. W 2015 r. to pierwsza edycja tego budżetu. Wartość projektu 195 800 zł. Czas realizacji: kwiecień – listopad 2015. Najważniejsze cele, które przed sobą postawiliśmy, to:

- odczarowanie z bezruchu społecznego i niemożności sześcioletniego zaniedbanych podwórek Dzielnicy Dziesiąta
- wypracowanie i sprawdzenie dwóch specyficznych ścieżek metodycznych: animacji kulturalnej i animacji społecznej w działaniach rewitalizacyjnych
- przeniesienie idei wioski tematycznej do miasta
- integracja środowiska wokół przestrzeni wspólnej tak, aby na koniec była ładniejsza
- stworzenie ekipy do zadań animacyjnych w społecznym wymiarze rewitalizacji.

Do projektu wytypowanych zostało sześć podwórek o zróżnicowanych środowiskach mieszkańców. Interwencje bezpośrednio organizowało czterech animatorów: dwóch animatorów kultury i dwóch animatorów społecznych. Wspierało ich trzech ekspertów z zakresu organizowania społeczności lokalnych i organizowania i prowadzenia animacji kultury. Było z nami też na podwórkach ok. 30 zaprzyjaźnionych artystów, budowlańców, projektantów. Tworzyli oni, obok mieszkańców, drugą z grup społeczników zaangażowanych w zmianę na podwórkach.

Zrealizowaliśmy ok. 300 inicjatyw – spotkań, warsztatów, koncertów, działań bezpośrednio wpływających na zmianę wizualną. Animatorzy przepracowali ponad 700 godzin na podwórkach. Projekt nie doczekał się jeszcze pełnej ewaluacji, ale już ta powierzchowna (w tym oceny zarówno mieszkańców, jak i zewnętrzne) uznaje go za sukces. Jaki jest przepis na tak udaną praktykę?

## CIĄG DALSZY NASTĄPI(Ł)

Pierwsze spostrzeżenie jest takie, że rzadko kiedy animacja przynosi sukces, kiedy nie stoi za nią ekipa. W tym przypadku ma to dwa wymiary. Po pierwsze, stworzyliśmy w ramach projektu zespół różnorodny pod wieloma względami. Animatorami byli: dwójka aktorów – Konrad i Benek, animatorka z dużym stażem pracy w dużej, regionalnej organizacji pozarządowej – Ania oraz animator zarówno z doświadczeniem w organizowaniu i prowadzeniu NGO-sów sportowych, jak i weteran wdrażania EFS w Polsce – Maciek. Te różnorodne, osobiste doświadczenia zawodowe odciśnęły się na metodach i narzędziach pracy animacyjnej, ale także pozwoliły się wzajemnie inspirować i uzupełniać.

Po drugie, nie były to osoby przypadkowe. „Podwórka...” były kontynuacją naszej znajomości i pracy w innych projektach. Zarówno ja, jak i koordynatorka projektu – Karolina, znaliśmy tych ludzi dużo wcześniej. Za nami były godziny dyskusji, działań, wspólnej edukacji, prywatnych sympatii i przyjaźni. Nie była to przypadkowa grupa. Reguły rekrutacji były oczywiste – wybieraliśmy się w niełatwą drogę i trzeba było mieć obok ludzi, na których można liczyć. W tego typu projektach nie brakuje sytuacji, w których ciśnienie skacze gwałtownie i nie brakuje też różnic w poglądach. Jeśli ma się do towarzyszy podróży animacyjnej szacunek i zaufanie, można przetrwać każdą burzę. Nawet, jeśli cisza po niej trwa dzień lub dwa. Było dla nas jasne, że projekt to naturalna konsekwencja naszych wcześniejszych zmagani i wiedzieliśmy już na początku, że gdy przyjdzie się rozstawać, ciąg dalszy będzie tylko kwestią czasu.

To, co dla mnie najciekawsze to to, że widzieliśmy te ciągi następne w wymiarze wspólnej wizji. Wiedzieliśmy w imię czego wchodzimy na te podwórka, przegadaliśmy to solidnie. Także każde z nas dostrzegało we współpracy jakąś specyficzną, osobistą wartość, z którą wiązało nadzieję na osobisty rozwój. Widziałem, jak Ania i Maciek szukali nowych kontaktów i inspiracji do rozwoju swoich organizacji i platform wyżycia swoich osobistych społecznych pasji. Widziałem, jak Konrad i Benek odkrywają nowe potencjały sztuki, idącej w stronę społecznego zaangażowania. Każdy z nas odkrywał w sobie jakiś nowy potencjał i każdy się czegoś uczył. I jeszcze w trakcie snuliśmy plany, jak to wykorzystać w przyszłości. To ważny

aspekt, bo nadaje animatorom poczucie ciągłości pracy, której czas przeważnie jest poszatkowany kolejnymi grantami.

Nieprzypadkowy był też teren, na którym pracowaliśmy. Dziesiąta Dzielnica to miejsce specyficzne. W dużej części zdegradowana, dawna dzielnica kolejowa, miejsce, z którym część naszej ekipy ma osobiste związki. Dodatkowo, rok wcześniej tu właśnie prowadziliśmy projekt w ramach ASOS. Znaliśmy ludzi, znaliśmy zakamarki, znaliśmy atmosferę. Nawet, jeśli byliśmy z zewnątrz, to jako zespół, jakoś byliśmy u siebie. To bardzo ważne, bo bez tego poczucia swojskości, animacja często przypomina kolonizację, najazd konkwistadorów, narzucających swoje porządki. My mieliśmy się do czego i do kogo odwołać.

W moim przekonaniu warto też zabiegać w animacji o koncentrację środków na konkretnych środowiskach i miejscach. Zmiana społeczna, zmiana kulturowa trwa długo. Bywa, że lata, a nawet pokolenia. Doraźność interwencji to zaprzeczanie tego, co udaje się zrobić w krótkiej perspektywie. Animacja to proces, który powinien być płynny, konsekwentny, i którego elementy powinny być wobec siebie komplementarne. Dlatego już teraz szykujemy ciąg dalszy. Chcemy wrócić na „nasze” podwórka i do „naszych” mieszkańców. Jesteśmy tam zresztą obecni i teraz. Wiemy już, że nasze projektowe powroty będą kontynuacją tego, co wzbudzało największe emocje: kontakt ze sztuką, wspólne tworzenie, ożywianie przestrzeni i społeczności, które zostały zdegradowane.

Ciąg dalszy nastąpi także dlatego, że udało nam się wpisać w procesy rewitalizacyjne. Rewitalizacja (szczególnie jej aspekt społeczny), jako element mechaniki rozwoju lokalnego, właśnie wpisuje się na trwałe w polityki lokalne samorządów. Rozpoczynając ten projekt byliśmy świadomi, że zaczynamy testować narzędzia, które już za chwilę będą potrzebne w wielu miejscach.

## INSPIRACJE

To, co dla mnie było szczególnie interesujące w tym firankowym podglądactwie, to obserwowanie włączania różnych wątków, znanych już w kraju, do pracy na „naszych” podwórkach.

Pierwsza, najważniejsza inspiracja to wioski tematyczne. Był z nami mentor, niekwestionowany autorytet w tych sprawach – Wacław Idziak. To on ciągle nam przypominał, że ożywianie społeczności lokalnej, bez otwierania nowych możliwości ekonomicznych, jest mało perspektywiczne. Wiedzieliśmy, że projekt trwa zbyt krótko, aby w pełni włączyć ekonomizację działań społecznych, ale grunt pod ekonomikę wzajemnościową w kilku miejscach udało się przygotować.

Cenne jest jednak przede wszystkim to, że łamiemy pewien stereotyp. Tak się jakoś poukladało w Polsce, że transfer myśli społecznej biegnie raczej z miasta do wsi. W ostateczności „wiejska” refleksja społeczna jest raczej separowana od „miejskiej”. A to na wsiach właśnie istnieją „od zawsze” takie formy zorganizowania, jak Koła Gospodyń Wiejskich, Ochotnicze Straże Pożarne, samoorganizacja wokół parafii, działania wokół produktów lokalnych itd. Podjęliśmy w tym projekcie próbę odwrócenia tej tendencji. Tym razem padło na wsie tematyczne, ale wątek ten będziemy kontynuować. Może następnym razem podwórkowe Koła Gospodarzy Miejskich albo softyści blokowii?

Drugi nurt inspiracji to animacyjny dorobek Stowarzyszenia CAL, a przede wszystkim metodologia organizowania społeczności lokalnej. Wątki animacji społecznej przenikały się zresztą ze sobą. Czerpaliśmy także z doświadczeń lokalnych i regionalnych. To co przydało się najbardziej, to wszystkie elementy związane z pierwszym kontaktem ze społecznością oraz wyłanianie i wzmacnianie lokalnych liderów.

Trzecim nurtem inspiracji była współpraca z Markiem Sztarkiem i jego metodyką stosowaną w projektach Nowej Kultury. Z nich wyrosły tak ciekawe i oryginalne pomysły, jak galeria drzwi czy domowy spektakl teatralny. Inspiracje te były wzmacniane faktem, że głównym moderatorem instytucjonalnym projektu był Dzielnicowy Dom Kultury Bronowice. Animacja kulturalna użyczała też w znacznej części języka i narracji, które były nie tylko zrozumiałe, ale i akceptowane przez mieszkańców.

Wreszcie najważniejszym źródłem inspiracji okazali się sami mieszkańcy i dynamika ich środowisk – ożywienie i niebywałe zaangażowanie na podwórku między blokami socjalnymi, wolne od roszczeniowości. Dystans mieszkańców w okolicy

zamieszkałej przez osoby bogate i o korzeniach inteligencjickich. Niebywałe emocje i aktywność mieszkańców na splechku ulicy, który wydawał się na początku zupełnie bez znaczenia. Praktycznie każde z tych podwórek dostarczało zaskoczeń, które zmuszały do myślenia, weryfikacji planów, szukania alternatywnych rozwiązań.

## WYZWANIA I SMACZKI

To, co na parapacie ożywia obserwatora, to jakieś zamieszanie lub niespodziewane zdarzenia za oknem. I na naszym projektowym podwórku takich nie brakowało.

Nieustająco silnych wrażeń dostarczał nam fakt, że był to pierwszy Budżet Obywatelski w Lublinie. Nasz projekt był jednym z niewielu (a może jedynym?) działaniem czysto społecznym, nastawionym nie tylko na zmianę w przestrzeni, ale przede wszystkim na zmianę społeczną. Wynikały z tego konsekwencje organizacyjne, zarządcze, finansowe. I odpowiedzialni za BO urzędnicy, animatorzy i koordynatorka, a przede wszystkim Ola – dyrektorka Dzielnicowego Domu Kultury Bronowice. Musieliśmy się uczyć siebie nawzajem. A różnice kultur organizacyjnych były duże. Zaangażowanie i dynamizm animatorów bywały brane za atak. Szukanie uzasadnień prawnych i proceduralnych przez urząd – za niechęć do podejmowania klarownych decyzji. Tak się jednak złożyło, że wszystkim ZALEŻAŁO! Z każdego zakrętu wychodziliśmy szczęśliwie, a istotną wartością dodaną projektu jest to, że partnerzy dowiedzieli się czegoś więcej o sobie. Mam nadzieję, że kolejne, podobne działania nie będą musiały wyłamywać raz otwartych drzwi.

Wyzwaniem było też zarządzanie zespołem. Ekipa złożona z indywidualistów, barwnych postaci, po której nie wiadomo, czego się spodziewać. To było czasem zarządzanie chaosem. Rozmowy telefoniczne i wymiana korespondencji do późnej nocy. Huśtawki nastrojów, od euforii po głęboką rezygnację. Kompletna nieadekwatność zakładanego czasu i wymiaru pracy w projekcie, w stosunku do dużo głębszego zaangażowania realizatorów projektu. Konieczność elastyczności wobec planów i harmonogramów przewracanych przez dzieciątki przyczyn: od pogody, po decyzje społeczności, z którymi pracowaliśmy. Mój wniosek jest ten sam od lat – animacja społeczna i kulturalna to nie jest „roboty na etat”! I jeśli nawet

takowym jest opisana, rzadko ten opis odpowiada rzeczywistości. Tym, co pozwala lepiej zrozumieć te fenomeny, jest analiza wewnętrznych videoblogów animatorów. To jeden z rodzynek organizacyjnych tego projektu. Wiedząc, jak wiele pracy i energii poświęcają animatorzy pracy ze społecznościami, postanowiliśmy ich uwolnić od obowiązku tradycyjnej sprawozdawczości papierowej. Poproszeni za to zostali, aby mniej więcej raz na tydzień wzięli do ręki dowolny rejestrator dźwięku i obrazu (choćby telefon) i powiedzieli na bieżąco, co się dzieje. Po miesiącach pracy, zwątpień i sukcesów to naprawdę niezastąpiony zapis ewaluacyjny!

Jednym z ciekawych wyzwań animacyjnych było także kontrolowanie siły więzi pomiędzy animatorami a niektórymi mieszkańcami. Koło ludzkiej biedy, problemów czy innych niedoli trudno przechodzić obojętnie. To nie był jednak projekt z zakresu pomocy społecznej czy terapii, a my nie byliśmy fachowcami w tych dziedzinach. Gdzie postawić granicę zaangażowania osobistego? Czy możemy pozwolić sobie na przyjaźń z mieszkańcami (a ta zawsze zobowiązuje)? Daliśmy

radę, ale nagle okazało się, że etyka w pracy animatora to bardzo realna kwestia.

„Podwórka na temat” to dla mnie jeszcze długo będzie mnogość wątków refleksji. Jeśli ktoś z czytających ten tekst miałby ochotę przyjrzeć się tym doświadczeniom z innych perspektyw, zachęcam do kontaktów z pomysłodawczynią i koordynatorką projektu – Karoliną Koguciuk. Piszcie do niej na adres: karolina.koguciuk@gmail.com Może spotkamy się w Lublinie lub gdzie indziej w Polsce we wspólnym działaniu... albo pokazę Wam na naszych podwórkach kilka fajnych parapetów?



FOT. B. BYRSKI



# forum animatorów społecznych

[www.forumanimatorow.org](http://www.forumanimatorow.org)



Projekt realizowany w ramach programu Obywatele dla Demokracji, finansowanego z Funduszy EOG.